Zmarł Mariusz Ściuba. Żałoba w Dębowej Kłodzie

strona 22

ZUK zamontuje instalacje fotowoltaiczne

Prezes Marek Perliński

strona 23

Pobiegli dla Niepodległej

strona 20

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

20 lat Wydawnictwa

16 - 22 listopada 2021 r. ▪ nr 46 (714) ▪ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW ▪ ROSÓŻE ▪ SIEMIEŃ ▪ SOSNOWICA

Jabłoń z milionem za szczepienia

Dariusz Łobejko, wójt gm. Jabłoń

1 mln zł

Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda

500 tys. zł

Sławomir Czubacki, wójt gm. Sosnowica

250 tys. zł

Gmina osiągnęła najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia mieszkańców pomiędzy 1 sierpnia a 31 października 2021 r. w naszym powiecie. Druga była Dębowa Kłoda, trzecia Sosnowica.

STRONA 9

Komentuj na: parczew.24wspolnota.pl

Łukaszenka chce wypchnąć uchodźców na Lubelszczyznę

Nasz raport z granicy

W Brześciu znajduje się już około tysiąca migrantów. Szturm na granicę spodziewany jest w okolicach Terespola i Sławatycz. Parczewscy policjanci w gotowości.

STRONA R4/R5

St. sierż. Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie

Nasi policjanci są powołani w tzw. tryb alarmowania - gdyby coś się wydarzyło, to zostaną wysłani na granicę

Mieszkańcy Pieszowoli nie chcą kopalni kruszywa. „Ktoś chce nam zniszczyć życie”

STRONA 22

Ruszyły licytacje na leczenie sparaliżowanego rodzeństwa z Dębowej Kłody

STRONA R6

Kosmetyki, sukienki, a nawet pestki z dyń – to wszystko można wylicytować na leczenie poszkodowanych w wypadku nastolatków. W akcję pomocy zaangażowało się już kilkaset osób.

Zarówno 18-letnia Olga, jak i 17-letni Damian kochają piłkę nożną, do niedawna byli czynnymi zawodnikami

Powiatowa Biblioteka Publiczna ma pełnoprawną dyrektor. Została nią Ewelina Rudkowska

STRONA 5

Po partyjnych wyborach. Kto w powiatach rządzi Platformą

Lista nowych szefów PO w regionie.

STRONA 12

APTEKA Eskulap

ul. Kościelna 19 Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

Boisko w Przewłoce już gotowe. Można tam grać m.in. w tenisa

STRONA 5

Tragedia w Nowym Orzechowie. Proces się przeciąga

STRONA 6

Wkrótce minie rok od śmierci rowerzysty, który zginął pod kołami ciężarówki.

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KOTŁY C.O. RZECZYCA

Kotły na pellet oraz ekogroszek

Produkty podlegają dofinansowaniu z programu "Czyste Powietrze"

83 371 45 71
506 862 901

Rzeczyca ul Prosta 5
21-560 Międzyrzec Podl.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE W WYŚCIGU PO FOTOWOLTAIKĘ!

STRONA 3

N 1755
ISSN 1899-718X

eprasa.pl cc89a7c333

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota
NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Jerzy Szubiela
Tel. 516 019 186
Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Uczniowie podziwiali wystawę portretów. Autorką lokalna artystka

Fot. GOK w Jabłoniu

Członkowie ZNP byli zachwyceni portretami dzieci

Fot. GOK w Jabłoniu

Obrazy podziwiali też uczniowie ZSCKR w Jabłoniu

Uczniowie ZSCKR w Jabłoniu czy członkowie parczewskiego oddziału ZNP podziwiali wystawę obrazów „Dzieci z Doliny Zielawy" autorstwa Urszuli Sawiuk, lokalnej malarki.

Sawiuk współpracuje z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Jabłoniu i Radzyńskim Ośrodkiem Kultury. Obecnie maluje głównie portrety, ale zapowiada, że rozszerzy swoją twórczość o inną tematykę. Na ostatniej wystawie można było podziwiać portrety dzieci.

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem. Obrazy podziwiali m.in. członkowie parczewskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego, uczniowie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Jabłoniu oraz członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Paszenkach. Były też pokazy dla dzieci.

– Autorka przygotowała dla najmłodszych warsztaty, podczas których mogli się zaznajomić z jedną z technik malowania akwarelą i spróbować własnych sił przy sztaludze – relacjonują przedstawiciele GOK.

Twórczość Urszuli Sawiuk można śledzić m.in. na jej profilu na Instagramie.

GR

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

Na naszej stronie internetowej pisaliśmy niedawno o komentarzach naszych samorządowców nt. wyników naboru Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". Wszystkie gminy dostaną pieniądze, ale powiat został pominięty. Na naszym forum wywiązała się ciekawa dyskusja.

Jędrek:
Całkowity blamaż władz powiatowych i miejsko-gminnych Parczewa. Powiat parczewski jako JEDYNY w województwie lubelskim nie otrzymał nawet grosza dofinansowania. Z kolei miasto i gmina Parczew w przeliczeniu na mieszkańca otrzymała pięciokrotnie mniej pieniędzy od Jabłonia i Sosnowicy, czterokrotnie mniej od Milanowa, ponad trzykrotnie mniej od Podedwórza, prawie trzykrotnie mniej od Siemienia i prawie półtora razu mniej, niż Dębowa Kłoda. Sytuacja Parczewa jest następstwem odrzucenia wniosku na budowę hali widowiskowo-sportowej, co było do przewidzenia. Zamiast wykorzystać niepowtarzalną okazję i skupić się na inwestycjach strategicznych dla miasta, postanowiono wybudować między innymi obiekt rekreacyjno-sportowy za grube miliony. Tak czy inaczej ta megalomania już pozbawiła Parczew przynajmniej 7-8 milionów zł.

A chciałeś niedawno hali:
I bardzo dobrze, że hali nie będzie. Po co komu w takim małym mieście taki obiekt? Kto to utrzyma?

Mieszkaniec:
„Środki są przyznawane wedle uznania rządzących" i wszystko jasne. Centralizacja w pełnej krasie. Czyżby urzędnicy na szczeblu centralnym lepiej od władz samorządowych wiedzieli, jakie inwestycje są najbardziej potrzebne lokalnym społecznościom?

Gość:
Winny jest starosta, bo pod niewłaściwym godłem występuje. Niech zamieni koniczynkę na orzełka w koronie i pieniążki popłyną szerokim strumieniem. Parczew to ostoja PSL, na który PiS zagiął parol.

Bartosz:
Najlepiej zlikwidować powiaty w całej Polsce tak naprawdę. Pieniędzy nie mają na inwestycje, a biurokracji do utrzymania dużo.

Taaaa:
Najlepiej zlikwidować te powiaty, w których PiS nie rządzi, prawda?

Bartosz:
W powiecie na PiS głosuje do Sejmu pewnie około 50 procent, na Andrzeja Dudę ponad 70%, do rady powiatu też wygrali tak naprawdę, bo 7 osób wprowadzili. Myślę, że nikt specjalnie nie blokował tych pieniędzy.

Wybrał GR

Budują drogi w Buradowie i Przewłoce

Trwają prace przy przebudowach dróg w dwóch miejscowościach gminy Parczew. W Buradowie wartość robót wynosi ponad 950 tys. zł, a dofinansowanie prawie 500 tys. zł, a w Przewłoce (na zdjęciu) to odpowiednio: ponad 450 tys. zł i prawie 250 tys. zł. Drogi będą miały nawierzchnię asfaltową, pobocza z tłucznia oraz oznakowanie pionowe.

Fot. UG Parczew

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe Lipka
ul. Kościelna 94, Parczew
604 28 22 48

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52
21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl cc89a7c333

Pierwszoklasiści pasowani na uczniów

Uroczystość ślubowania i pasowania na uczniów dzieci z pierwszej klasy została zorganizowana w Szkole Podstawowej w Kostrach (gm. Milanów).

Wszystko zaczęło się od części artystycznej w wykonaniu uczniów klasy III i I.

– Pani dyrektor życzyła uczniom wielu sukcesów w nauce. Potem otrzymali oni pamiątkowe dyplomy, a od Rady Rodziców mały upominek – relacjonuje placówka.

Przypomnijmy, że uczniowie SP w Kostrach odnoszą liczne sukcesy, np. w 2018 roku zajęli pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie „Kilometry dobra CARITAS", zdobywając 4 tys. zł na potrzeby szkoły. Z kolei dwa lata temu wywalczyli pierwsze miejsce w organizowanym przez Wydział Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie regionalnym Konkursie „Moda na odblaski". Największym sukcesem uczniów było jednak zdobycie pierwszego miejsca w Ogólnopolskim Konkursie biologiczno-chemicznym „KOLORATORIUM" organizowanym przez Śnieżkę. Dzięki wygranej szkoła otrzymała 30 tysięcy złotych na wyposażenie pracowni biologiczno-chemicznej oraz dodatkowe produkty Śnieżki na remont.

Fot. SP w Kostrach

Uczniowie dostali mały upominek od Rady Rodziców

GR

R E K L A M A

Fotowoltaika po 2022 r. - nadal opłacalna?

Drogi czytelniku, jeżeli zastanawiasz się nad założeniem paneli fotowoltaicznych, powinieneś dowiedzieć się wszystkiego o zmianach, jakie nas czekają. Obecnie w Polsce osiągamy pułap 700 tys. instalacji fotowoltaicznych, które są ogromnym wyzwaniem dla zakładu energetycznego. W związku z tym resort zapowiedział modernizację przepisów dla przyszłych właścicieli instalacji fotowoltaicznych

Jak obecnie wygląda system rozliczania?
Obecnie prosumenci, czyli osoby wytwarzające energię na własne potrzeby w mikroinstalacji, korzystają z systemu opustów. Gospodarstwa domowe nadwyżki wyprodukowanej energii elektrycznej oddają do sieci i mogą je bezpłatnie odbierać w dogodnych dla siebie momentach. Tym sposobem zakład energetyczny staje się wirtualnym magazynem energii. Aktualnie wiemy, że system opustów będzie obowiązywał do 31 marca 2022 roku.

Nowe przepisy w fotowoltaice- co się zmieni?
Zmiany głównie dotyczyć będą wyprodukowanych nadwyżek energii. Ustawa wprowadza tzw. net billing. Oznacza to, że będziemy całą energię, której nie wykorzystamy sprzedawać do zakładu energetycznego po cenie rynkowej. W przypadku gdy zabraknie nam energii, będziemy ją kupować według aktualnych taryf.

Czy zmiany w fotowoltaice są konieczne?
Z punktu widzenia przyszłych prosumentów zmiany nie są korzystne- są jednak konieczne ze względu na przepustowość całego systemu. W obecnym systemie dochodzi do przewymiarowania instalacji, czego efektem jest przeciążenie sieci elektroenergetycznych. Zmiany mają zachęcać prosumentów do efektywniejszego wykorzystywania energii na własne potrzeby i oszczędzania jej w godzinach szczytu. Wiceminister Klimatu i Środowiska przypomniał, że zmiana to również konsekwencja reformy prawodawstwa europejskiego, w tym dyrektywy rynkowej. To właśnie skłoniło rządzących do zaproponowania zmian w przepisach.

Czy fotowoltaika będzie opłacalna w 2022 r.?
Oczywiście! Fotowoltaika zawsze będzie opłacalnym rozwiązaniem. Mimo tego, że będzie trochę drożej, panele fotowoltaiczne nadal oznaczają ogromne oszczędności. Nawet w sytuacji, w której będziemy zmuszeni odkupić prąd od operatora, rachunki będą znacznie niższe. Zdaniem Ireneusza Zyski, posiadacze instalacji o wielkości 5 kWp powinni oszczędzać w skali roku około 1500 złotych w porównaniu do osób, które fotowoltaiki nie posiadają. Kolejnym, ważnym aspektem jest możliwość otrzymania dotacji na montaż instalacji fotowoltaicznej. Przykładem są rządowe programy „Czyste Powietrze" oraz „Mój Prąd". Dzięki nim czas zwrotu z inwestycji jest znacznie krótszy. Jednak zanim nowe przepisy wejdą w życie, można je ominąć i rozliczyć się na dotychczasowych zasadach.

Zmiany w fotowoltaice - jak ich uniknąć?
Jeśli jesteś zainteresowany uzyskaniem dodatkowych informacji i chcesz być na bieżąco z najnowszymi wiadomościami, zapraszamy do kontaktu z naszym oddziałem w Lublinie.

TermoModernizacja Polska
ul. Chopina 45/1
20-026 LUBLIN

Tel.: 81 440 24 44

www.AleGrzanie.pl

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie

POSTAW NA AKTYWIZACJĘ

JESTEŚ OSOBĄ NIEPRACUJĄCĄ?
CHCESZ NABYĆ KWALIFIKACJE ZAWODOWE?
ZWIĘKSZYĆ SWOJE SZANSE NA LUBELSKIM RYNKU PRACY?

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie podpisuje umowy z Beneficjentami na realizację projektów w ramach Działania 11.1 Aktywne włączenie Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Uczestnictwo w projekcie RPO WL to krok do przodu ku aktywizacji społecznej i zawodowej. Dzięki funduszom unijnym można zdobyć kompetencje, kwalifikacje i w konsekwencji zatrudnienie.

KTO MOŻE ZOSTAĆ UCZESTNIKIEM PROJEKTU między innymi:

- osoby bierne zawodowo
- osoby bezrobotne
- osoby o niskich kwalifikacjach
- osoby z niepełnosprawnościami, w tym zaburzeniami psychicznymi
- osoby bezdomne

JAKO UCZESTNIK ZYSKUJESZ INDYWIDUALNIE OPRACOWANĄ ŚCIEŻKĘ WSPARCIA SPOŁECZNEGO I ZAWODOWEGO:

- indywidualną diagnozę potrzeb wraz z opracowaniem ścieżki reintegracji
- doradztwo psychologiczne
- doradztwo zawodowe
- szkolenia kompetencyjne i zawodowe
- pośrednictwo pracy i staże zawodowe

Wykaz projektów i trwających obecnie rekrutacji znajdziecie pod linkiem:

https://wuplublin.praca.gov.pl/-/5420234-szkolenia-w-ramach-srodkow-efs

Informacji udziela:

Punkt Kontaktowy RPO
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin
tel. 81 46-35-363 lub 605 903 491
e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl
www.rpo.lubelskie.pl/wup

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smaki życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

eprasa.pl cc89a7c333

Rozwiązanie problemu marnowania żywności?

Lodówka i szafa, dzięki którym łatwiej się dzielić

Od prawie roku w Międzyrzecu Podlaskim działa społeczna lodówka. Ludzie mogą tam zostawiać jedzenie, a potrzebujący je odbierać. Rozwiązanie sprawdziło się doskonale. Pojawił się więc pomysł na „chemiczną szafę".

Wszystko zaczęło się już prawie rok temu. Agnieszka Skóra z pizzerii Italiana w Międzyrzecu Podlaskim znalazła w internecie informacje o lodówkach społecznych w innych miastach. Zgłosiła się z pomysłem do burmistrza miasta. Pomysł się spodobał i władze miasta postanowiły wydać 1 tys. zł na lodówkę.

Korzystają głównie starsi ludzie

- Już wcześniej oddawaliśmy jedzenie dla ludzi biednych. Uznaliśmy, że taka lodówka społeczna będzie dobrym rozwiązaniem - opowiada Agnieszka Skóra.

Lodówka stanęła przy lokalu gastronomicznym przy ul. Partyzantów 2 w lutym tego roku. Zainteresowanie jest cały czas bardzo duże.

- Ludzie przynoszą coraz więcej i coraz więcej osób korzysta. Jedzenie zabierają przeważnie ludzie starsi - przyznaje właścicielka restauracji. Mówi, że do tej pory nie było w związku z lodówką żadnych przykrych incydentów. Jest przez nią regularnie sprzątana i myta. Pizzeria udostępnia także nieodpłatnie prąd do społecznej lodówki.

Współpraca z marketem

We wrześniu stowarzyszenie Elementum, organizujące i wspierające różne inicjatywy na terenie Międzyrzeca Podlaskiego, postanowiło zadbać o regularne zapełnianie lodówki, nawiązując współpracę z miejscowym marketem.

- Podpisaliśmy umowę z marketem Dino na odbiór żywności, której mija termin, ale jak najbardziej jest wartościowa - mówi prezes stowarzyszenia Justyna Telega-Tusz. Dostawy czasem są codziennie, czasem co drugi dzień, w zależności od tego, kiedy robione są porządki w sklepie.

- Warto to robić, tylko trzeba się w to trochę zaangażować. Widać, że jest odzew, bo to jest potrzebne - podkreśla Telega -Tusz.

Lodówka jest regularnie uzupełniana m.in. przez członków stowarzyszenia Elementum, właścicieli pizzerii, mieszkańców

Do lodówki trafiają nie tylko produkty z marketu. Mieszkańcy często sami przynoszą słoiki czy pudełka z domowym jedzeniem lub przetwory.

Koncepcja się rozrasta

Kilka tygodni temu z inicjatywy stowarzyszenia Elementum obok lodówki pojawiła się specjalna metalowa „chemiczna szafa". W tym miejscu można zostawić środki czystości (z wyłączeniem żrących i łatwopalnych) i kosmetyki z dobrą datą ważności, których my nie potrzebujemy, a komuś mogą się przydać.

- Zapraszamy do zostawiania tam produktów, mogą być nawet częściowo zużyte. Na to również znajdą się chętni - zachęca prezes stowarzyszenia Elementum.

Po co to wszystko? - Jak się robi coś dla drugiego człowieka, to jakoś tak skrzydła rosną - przyznaje Justyna Telega-Tusz.

karo

A dlaczego nie w Radzyniu?

Z pomysłem stworzenia w Radzyniu podobnej jadłodzielni wyszło stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto. Radna Bożena Lecyk przedstawiła ideę na sesji Rady Miasta.

- Byłaby to lodówka, do której chętni mieszkańcy Radzynia wkładaliby jedzenie, a ludzie potrzebujący mogliby bezpłatnie je pobierać. Rolą miasta byłoby wskazanie miejsca, w którym taka lodówka mogłaby stanąć. Powinno być to miejsce z możliwością podłączenia do energii elektrycznej oraz objęte miejskim monitoringiem - wyjaśniała radna, podając przykłady miast, gdzie jadłodzielnia funkcjonuje. To m.in. Łuków, Międzyrzec i Puławy.

Burmistrz zadeklarował, że skonsultuje się w tej sprawie z sanepidem.

Justyna Telega-Tusz
prezes stowarzyszenia Elementum
- Jak się robi coś dla drugiego człowieka, to jakoś tak skrzydła rosną

PIŁKA NOŻNA Jak wygląda sytuacja finansowa w klubie? Ile Podlasie otrzymało od władz województwa?

Zderzamy się z problemami jako zarząd po raz pierwszy

Z różnych stron docierają sygnały o problemach w trzecioligowym klubie piłkarskim Podlasie Biała Podlaska. Jak wygląda sytuacja? Otrzymaliśmy wiadomość od jednego z kibiców, który chciałby poznać odpowiedzi na nurtujące pytania. Zadaliśmy je prezesowi Karolowi Filipkowi.

Karol Filipek
prezes Podlasia Biała Podlaska
- Od stycznia chcemy zacząć z czystą kartą

W Jak duże jest zadłużenie wobec sztabu trenerskiego oraz piłkarzy?

- Mamy półtoramiesięczne opóźnienia.

W Jeden z zawodników powiedział, iż ostatnia wypłata wynosiła 500 złotych. Nie wiedział, co z nimi zrobić...

- To prawda. Niedługo będą kolejne pieniądze. Jeśli ktoś ma kontrakt na poziomie 2000 złotych, otrzymał jedną czwartą. Jeśli tylko będziemy mieli środki na koncie klubowym, będziemy je przekazywać graczom. Moglibyśmy trzymać pieniądze i „zbierać" na całość wynagrodzeń, ale robimy to częściowo, by jak najszybciej piłkarze mieli jak największy procent wynagrodzeń do swojej dyspozycji. Wpływy od sponsorów pojawiają się cyklicznie – z reguły raz w miesiącu. Jak tylko je otrzymamy, wypłacimy kolejne zaległości.

W Skąd wzięły się opóźnienia?

- Chciałbym zaznaczyć, że obsuwa zdarzyła się pierwszy raz. Jako zarząd musimy się z tym zmierzyć. Do tej pory jeśli wypłaty były zaplanowane na dziesiątego dnia miesiąca, niemal zawsze otrzymywali środki kilka dni wcześniej. Mieliśmy pieniądze na koncie. Mamy koniec roku. Byli sponsorzy, którzy chcieli dołączyć do grona wspierających klub. Słabsze wyniki spowodowały ich odwlekanie. Wszyscy wiemy, że nie jest to zbyt komfortowa sytuacja, ale takie jest życie.

W A co z „wejściówkami", premiami za wygrane mecze, dojazdami?

- Premie wcześniej były wypłacane po meczach. Równie dobrze możemy je wypłacić na koniec rundy. Trzeba zauważyć, że wygraliśmy zaledwie trzy mecze. Wypłacimy, spokojnie. A dojazdy? Zapewne tak, ale nie są to kosmiczne pieniądze.

W Jakie są zaległości wobec Zakładu Gospodarki Lokalowej?

- Niewielkie. Spłacamy je transzami, wynoszącymi tysiąc złotych miesięcznie.

W Czy są zaległości wobec ZUS-u?

- Żadnych.

W Czy chwalony za swoją pracę analityk Grzegorz Nowak pobiera wynagrodzenie?

- Grzegorz Nowak przed sezonem przedstawił nam swoje żądania finansowe. My przedstawiliśmy swoją ofertę. Nie dogadaliśmy się. Na ten moment wykonuje swoją pracę po to, by się uczyć, uprawia wolontariat. Oczywiście, widzimy jego zaangażowanie i prawdopodobnie koleżeńsko wypłacimy mu środki według naszego uznania. Podkreślę, że nie mamy żadnej umowy.

W Czy to prawda, iż trener bramkarzy Mateusz Bożym przestał pracować w Podlasiu?

- Mateusz świadczył usługi treningowe na zasadzie umowy zlecenia. Pozostały dwa mecze do końca roku (licząc również bój z Wólczanką wygrany 3:0 - przyp. red.). Płacimy mu również za dojazdy. Obecnie zrezygnowaliśmy z jego usług.

W Czy możemy spodziewać się lepszych czasów w Podlasiu?

- Driverem, który ciągnie wszystko, są wyniki sportowe. Od początku brakuje nam rezultatów. Na fali bardzo dobrej rundy wiosennej zbudowaliśmy bazę partnerów, sponsorów, którzy chętnie angażowali się, pomagali. Słabsze wyniki powodują, że ciężko jest kogoś nakłonić i by uwierzył w to, co tutaj się dzieje. Jeszcze raz powtórzę, że z obsuwą zderzamy się po raz pierwszy w historii pracy tego zarządu. Zrobimy wszystko, by do świąt wypłacić wszystkie zaległości. Od stycznia chcemy zacząć z czystą kartą.

mp

Wpadła „stówka"

W ostatnich dniach prezes z wiceprezesem Podlasia udali się do Lublina, by podpisać umowę z Jarosławem Stawiarskim, marszałkiem województwa lubelskiego.

- Otrzymaliśmy 100 000 złotych. To spory zastrzyk finansowy dla naszego klubu. Władze województwa zauważyły nasz potencjał oraz działania w social mediach. Musimy wypełnić pewne aspekty związane z umową. Fajnie, że zostaliśmy zauważeni i udzielono nam pomocy - mówi Filipek.

Jaroszek szkoli się za swoje

Kibic Podlasia chciał dowiedzieć się, kto zapłacił za szkolenie Legia Sport Business Programme, w którym bierze udział wiceprezes Podlasia Ernest Jaroszek. Wypowiedział się zainteresowany.

- Za kurs zapłaciłem sam. Pieniądze z konta Podlasia zostały przelane tylko po to, by faktura była na klub. Jeden semestr kosztuje 9225 złotych. Mogłem wziąć to na swoją działalność i odliczyć sobie 23% VAT-u. Zrobiłem to na klub, by ten miał koszty i nie musiał płacić VAT. W darowiźnie przekazałem kwotę 9225 złotych. Przy tym Podlasiu podarowałem ponad 2000 złotych - mówi Ernest Jaroszek.

Jak przyznaje wiceprezes klubu, miesięcznie przeznacza umówioną kwotę ze swojej kieszeni.

- Jak wielokrotnie podkreślaliśmy wraz z prezesem Karolem Filipkiem, pracujemy społecznie, nie pobierając ani złotówki z Podlasia, poświęcając przy tym swój prywatny czas - dodaje.

Jaroszek podkreśla, że byłby głupcem płacąc za swój kurs pieniędzmi klubowymi. - Przecież wszystkie przelewy są później do wglądu. Ktoś mógłby mi zarzucić działanie na rzecz klubu. Prędzej czy później ktoś mógłby mi to wytknąć. Przecież nie o to chodzi - mówi.

eprasa.pl cc89a7c333

Powiatowa Biblioteka Publiczna ma pełnoprawną dyrektor. Została nią Ewelina Rudkowska

37-letnia Ewelina Rudkowska została pełnoprawnym dyrektorem Powiatowej Biblioteki Publicznej-Centrum Kultury w Parczewie. Zarząd powiatu nie ogłaszał w tej sprawie konkursu. – Pozwalają na to przepisy, a pani Ewelina przez prawie rok pełniła obowiązki dyrektora – tłumaczy starosta Janusz Hordejuk.

Przez wiele lat dyrektorem PBP -CK w Parczewie była Bogumiła Sarnowska, która pod koniec ubiegłego roku przeszła na emeryturę. Zarząd powiatu zdecydował, że obowiązki dyrektora będzie pełnić 37-letnia obecnie Ewelina Rudkowska, która w tej instytucji pracuje od listopada 2018 roku.

Umowa na trzy lata

Kilka tygodni temu zarząd powiatu parczewskiego bez konkursu powołał E. Rudkowską na „pełnoprawną dyrektor".

– Przepisy na to pozwalają, a pani Ewelina od prawie roku pełniła obowiązki dyrektora. Doszliśmy do wniosku, że jej praca jest na tyle dobra, że nie ma konieczności przeprowadzania naboru. Jesteśmy zadowoleni z koncepcji, jaką przedstawiła – tłumaczy Janusz Hordejuk, starosta parczewski.

Przed powołaniem E. Rudkowskiej zarząd powiatu zasięgnął opinii stowarzyszeń prowadzących działalność kulturalną na terenie powiatu. Nowa pani dyrektor obowiązki objęła 1 października. Umowa została zawarta na trzy lata.

Instytucja otwarta na region

E. Rudkowska ukończyła studia licencjackie z dziennikarstwa i komunikacji społecznej w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Później przeniosła się na Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, gdzie została magistrem kulturoznawstwa-zarządzania kulturą.

Po ukończeniu studiów licencjackich pracowała w tygodniku „Słowo Podlasia", następnie w Urzędzie Gminy Podedwórze, a od grudnia 2013 r. w Starostwie Powiatowym w Parczewie.

– Zaczynałam na stanowisku sekretarki, później byłam podinspektorem w Wydziale Organizacyjno-Prawnym, pełniąc przez pewien czas obowiązki kierownika tego wydziału – wspomina pani dyrektor.

Jaka jest jej wizja rozwoju placówki? – Chcę, żeby Powiatowa Biblioteka Publiczna była instytucją otwartą na region, inne placówki oświatowe czy instytucje kultury oraz rozumiejącą swojego klienta. Zamierzam zachować dotychczasowe dobre pomysły i imprezy, ale jednocześnie rozszerzyć zakres działań z uwzględnieniem potrzeb mieszkańców powiatu w każdej grupie wiekowej. Ważna jest promocja czytelnictwa, ale też poszerzenie oferty kulturalnej – mówi E. Rudkowska, która uważa, że „dobrze funkcjonująca, profesjonalnie zarządzana Powiatowa Biblioteka Publiczna - Centrum Kultury w Parczewie, rozwinie skrzydła i stanie się wizytówką naszego powiatu".

Fot.Archiwum prywatne

Z PBP Ewelina Rudkowska jest związana od trzech lat. - Ważna jest promocja czytelnictwa, ale też poszerzenie oferty kulturalnej - mówi

Powiatowe centrum kultury i wiedzy regionalnej

Historia placówki sięga maja 1999 roku, kiedy została utworzona Powiatowa Biblioteka Publiczna w Parczewie. Od stycznia 2000 r. nosi ona nazwę Powiatowa Biblioteka Publiczna-Centrum Kultury.

– Oprócz działalności bibliotecznej samorząd powiatowy powierzył nam zadania organizacji i koordynacji życia kulturalnego w powiecie parczewskim. Jesteśmy również powiatowym centrum kultury i wiedzy regionalnej. Prowadzimy działalność instrukcyjno-metodyczną na rzecz sieci bibliotek publicznych w powiecie, wspieramy ruch artystyczny oraz promujemy twórczość ludową i działalność kulturalną ośrodków kultury i placówek oświatowych – czytamy na stronie internetowej placówki.

Janusz Hordejuk
Starosta

Jesteśmy zadowoleni z pracy pani dyrektor

Przepisy pozwalają na powołanie dyrektora bez konkursu, a pani Ewelina od prawie roku pełniła obowiązki dyrektora. Doszliśmy do wniosku, że jej praca jest na tyle dobra, że nie ma konieczności przeprowadzania naboru. Jesteśmy zadowoleni z koncepcji, jaką przedstawiła.

Dotychczasowe działania zrealizowane przez PBP-CK można śledzić na nowo utworzonej stronie internetowej www.pbp-ck.parczew.pl oraz na profilu facebookowym.

Grzegorz Rekiel

Boisko w Przewłoce już gotowe. Można tam grać m.in. w tenisa

Fot.Gmina Parczew

Tak było jeszcze pod koniec września

Fot.Gmina Parczew

Tak jest teraz

W koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną i tenisa ziemnego można już grać na boisku wielofunkcyjnym w Przewłoce (gm. Parczew). Jego budowa niedawno się zakończyła.

Boisko ma wymiary 26 x 38 metrów, a także specjalną nawierzchnię poliuretanową. Można tam grać w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną i tenisa ziemnego. Powstała również trybuna z 60 miejscami siedzącymi dla widzów, a za bramkami zostały ustawione piłkochwyty o wymiarach 24 x 6 m.

Podbudowa boiska została wykonana z tzw. geowłókniny separacyjno-filtrującej. Warstwa odsączająca piasku ma grubość 15 centymetrów, warstwa konstrukcyjna z kruszywa łamanego – 10 cm, tzw. warstwa klinująca z kruszywa kamiennego – 5 cm, a warstwa elastyczna z granulatu gumowego, żwirku kwarcowego oraz lepiszcza poliuretanowego – 3,5 cm.

Część przeznaczona do koszykówki została wyposażona w cztery stojaki aluminiowe o wysięgu 1,6 m, tablicę i obręcz. Na części do piłki ręcznej stanęły dwa komplety bramek o wymiarze 3 x 2 m. Rama została pomalowana w biało-czerwone pasy.

Prace już się zakończyły. – Z boiska można korzystać – poinformowała Gmina Parczew.

Wykonawcą inwestycji było przedsiębiorstwo Activa z Łodzi. Przetarg w tej sprawie został ogłoszony latem. Stanęło do niego pięć firm. Najmniej, bo 515 tysięcy złotych zaproponowało właśnie łódzkie przedsiębiorstwo, dlatego zwyciężyło. Pozostałe oferty były droższe. Około 550 tys. zł oczekiwała firma z woj. kujawsko-pomorskiego, 580 tys. zł – spółka z Radomia, ok. 600 tys. zł – przedsiębiorstwo ze Szczecina, a najdroższą ofertę złożyła spółka Investmil z miejscowości Czeberaki w gm. Milanów – oczekiwała niemal 660 tys. zł.

Nie trzeba było dokładać brakujących pieniędzy, bo gmina zarezerwowała właśnie ok. 660 tysięcy złotych.

Budowa boiska w Przewłoce jest pierwszą częścią większego zadania „Parczew dzieciom – poprawa infrastruktury szkolnej i sportowej w Gminie Parczew". Następne etapy to: „budowa strefy sportowo rekreacyjnej wraz z zagospodarowaniem terenu przy Szkole Podstawowej nr 3 w Parczewie" (inwestycja jest planowana w tym roku) oraz budowa placu zabaw przy ul. 11 Listopada w Parczewie (jest planowana w drugim kwartale przyszłego roku).

Inwestycja została dofinansowana z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Chodzi o pieniądze dla samorządów na przeciwdziałanie skutków pandemii Covid19.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl cc89a7c333

Odszedł Dawid Śliwiński. Walczył z chłoniakiem

ŁUKÓW/RADZYŃ Dawid od ponad dwóch lat chorował na nowotwór. Zbierał pieniądze na leczenie ostatniej szansy. Niestety choroba była szybsza. 29-latek zmarł 10 listopada.

Śp. Dawid Śliwiński walczył o odzyskanie zdrowia, a wiele osób włączyło się w zbiórkę środków na jego leczenie

Dawid pochodził z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim. Uczył się w podstawówce i w gimnazjum w Zespole Szkół w Wojcieszkowie. Później chodził do technikum w „Alejach" - ZS nr 1 w Łukowie. Po ślubie z żoną Dominiką we wrześniu 2020 r. zamieszkał w jej rodzinnym domu w Woli Chomejowej, w powiecie radzyńskim. Już wtedy od roku walczył z chorobą, ponieważ we wrześniu 2019 r. lekarze wykryli u niego chłoniaka śródpiersia z dużych komórek typu B.

Mężczyzna przeszedł intensywną chemioterapię, jednak stwierdzono u niego oporność na podjęte leczenie. Pojawiały się kolejne guzy. Szansą na odzyskanie zdrowia była dla Dawida kosztowna terapia CAR T-cells. Jej koszt wynosił 1,5 mln zł. Cały region zbierał pieniądze na ogłoszoną zbiórkę na leczenie Dawida. Ludzie wpłacali pieniądze na portale pomocowe, organizowali imprezy charytatywne, licytowali przedmioty przekazane na pomoc młodemu mężczyźnie.

Dawid z żoną dziękowali za każdy gest pomocy, prosili o modlitwę i byli pełni nadziei na wyzdrowienie 29-latka. Jednak stan Dawida zaczął się pogarszać. Kiedy w połowie października zebrano potrzebną kwotę na leczenie CAR T- cells, po konsultacjach z lekarzami okazało się, że guzy są tak duże, że terapia jest dla Dawida zbyt ryzykowna. Planowano podanie mu innego leku, który miał za zadanie zmniejszyć trochę guzy, po czym byłoby można zastosować terapię CAR-T.

Niestety nowotworu nie udało się powstrzymać. Dawid zmarł 10 listopada. Pogrzeb odbył się 13 listopada w Wojcieszkowie.

W Łukowie nie będzie remontu Placu Narutowicza, będzie modernizacja hali

Radni zgodzili się na rezygnację z planu modernizacji Placu Narutowicza. Milion złotych z dotacji rządowej trafi na przebudowę sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 2.

9 listopada łukowscy radni miejscy zebrali się, by zdecydować, co dalej z funduszami na renowację Placu Narutowicza. Wspólnota już w czerwcu pisała, że ta wyczekiwana w mieście inwestycja stoi pod dużym znakiem zapytania.

W porządku obrad sesji znalazła się uchwała wprowadzająca zmiany w Wieloletniej Prognozie Finansowej. Zmiana ta dotyczyła jednego miliona złotych, który trafił na konto urzędu z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Pierwotnie pieniądze te miały zostać przeznaczone na remont Placu Narutowicza. Brak porozumienia co do projektu przebudowy placu spowodował, że burmistrz Piotr Płudowski zaproponował, aby przeznaczyć tę kwotę na przebudowę sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie. Za propozycją burmistrza było 18 radnych, czyli wszyscy, którzy brali udział w obradach. - „Przebudowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie" to zadanie, na które jest już gotowa dokumentacja - mówi nam Piotr Płudowski. Jak zapowiedział burmistrz podczas sesji, teraz zostanie ogłoszony przetarg na wyłonienie wykonawcy, a prace mają być wykonane w przyszłym roku. Wartość całego zadania oszacowano na prawie 1,4 mln zł.

Łukasz Prusak

Duża kontrabanda w potrzasku dwóch służb

Fot. NOSG

Z tira wydobyto górę papierosów

Strażnicy graniczni i celnicy zatrzymali w pow. bialskim tira z nielegalnymi papierosami o wartości 1,5 mln zł.

Ta sprawa była okryta tajemnicą. Kontrabandę wykryto 19 października podczas działań funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej w Terespolu oraz Krajowej Administracji Skarbowej. W przestrzeni ładunkowej ciężarówki wykryto duże tekturowe pudła wypełnione papierosami bez polskich znaków skarbowych akcyzy. 41-letni kierowca kontrolowanego został aresztowany.

(pim)

Tragedia w Nowym Orzechowie. Proces się przeciąga

Przeciąga się proces ws. śmiertelnego potrącenia rowerzysty w Nowym Orzechowie (gm. Sosnowica). Wyznaczona na początek listopada rozprawa została odwołana. Kolejna jest planowana na połowę grudnia.

Dramat rozegrał się 30 grudnia ubiegłego roku na drodze wojewódzkiej numer 820. Ciężarowe renault kierowane przez 43-letniego obecnie Pawła Ł. potrąciło jadącego w tym samym kierunku 36-letniego rowerzystę. Cyklista, mieszkaniec gminy Sosnowica, zginął. Kierowca ciężarówki był trzeźwy.

Prokuratura Rejonowa we Włodawie (ta jednostka zajmuje się sprawami z gminy Sosnowica) skierowała przeciwko kierowcy akt oskarżenia do miejscowego sądu. Proces ruszył pod koniec sierpnia. Kierowca częściowo przyznał się do winy i składał wyjaśnienia. Następny termin został wyznaczony na wrzesień. We wrześniu miał zostać ogłoszony wyrok, ale tak się nie stało, bo sąd wznowił przewód sądowy.

Wiemy już, że proces się przeciągnie. – Termin rozprawy wyznaczony na 5 listopada został odwołany. Kolejny jest wyznaczony na 14 grudnia – relacjonuje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Zdaniem włodawskiej prokuratury, kierowca „umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego". – Jechał z prędkością nie mniejszą niż 64 kilometry na godzinę, a jednocześnie nie większą niż 67 km/h w obszarze zabudowanym, czyli w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. W dodatku jezdnia była wówczas mokra ze względu na padający deszcz – relacjonował Sławomir Szymański, zastępca prokuratora rejonowego we Włodawie.

Pawłowi Ł. grozi kara od sześciu miesięcy do ośmiu lat więzienia. Prokuratura nie zastosowała wobec niego żadnych środków zapobiegawczych.

Grzegorz Rekiel

Nastawnie na słońce w Międzyrzecu, Siedlcach i Łukowie

PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. do końca roku zamontują 15 nowych instalacji fotowoltaicznych. Rozpoczęły już ich montaż m.in. na nastawniach w Międzyrzecu i Siedlcach oraz na budynku lokalnego centrum sterowania w Łukowie.

Magdalena Janus z zespołu prasowego PKP PLK poinformowała nas ponadto, że panele na kolejowych budynkach m.in. w Kielcach, Włoszczowie, Siedlcach i Przemyślu pozwolą ograniczyć emisję CO_2.

- To jedno z działań PLK na rzecz ograniczania oddziaływania kolei na środowisko i poprawy efektywności energetycznej kolei. Szacowana roczna produkcja energii przez nowe instalacje PLK może wynieść ponad 190 MWh. To odpowiednik zapotrzebowania na energię elektryczną ponad 80 gospodarstw domowych – wyjaśniła Magdalena Janus. Dodała, że takie działanie oznacza redukcję CO_2 o ponad 136 ton rocznie.

24 instalacje fotowoltaiczne wykorzystywane już przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. wyprodukowały w 2020 r. ok. 240 MWh. Wartość ta odpowiada zapotrzebowaniu na energię elektryczną dla ponad 100 gospodarstw domowych. Obliczono, że ta kolejowa fotowoltaika ograniczyła emisję CO_2 o ponad 170 ton. Panele fotowoltaiczne były już zamontowane m.in. na budynkach nastawni w Lublinie, Rejowcu, Niedrzwicy i Chełmie.

Ponadto na stacjach, peronach i przejazdach montowane jest energooszczędne oświetlenie LED. PLK oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju poszukują innowacyjnych rozwiązań.

- Realizowany jest projekt wykorzystujący innowacyjną metodologię zabudowy paneli fotowoltaicznych na ekranach akustycznych wzdłuż linii kolejowych. Kluczowym aspektem jest połączenie ekranu akustycznego z możliwością wytwarzania energii elektrycznej z promieniowania słonecznego – wyjaśnia przedstawicielka zespołu prasowego PKP PLK. Zapowiada, że spółka kolejowa przewiduje także rozpoczęcie prac koncepcyjnych związanych z wykorzystaniem w swojej działalności paneli wiatrowych.

(Pim)

Haszyszowy szmugiel za 12 mln zł

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Terespola zatrzymali rekordowy transport 244,5 kilogramów haszyszu.

W miniony wtorek, 9 bm. na trasie E-30 strażnicy graniczni skontrolowali ciężarówkę jadącą z jednego z krajów Europy Zachodniej, gdyż z ich ustaleń wynikało, że mogą być przewożone narkotyki. Przy przeszukaniu wykorzystali psa wyszkolonego do wykrywania narkotyków. W przestrzeni konstrukcyjnej naczepy ukryto 14 toreb sportowych. Torby zawierały owalne kostki substancji żywicznej koloru brunatnego.

- Analiza przeprowadzona w Laboratorium Kryminalistycznym Straży Granicznej w Warszawie wykazała, że jest to wysokiej jakości haszysz. Wartość zabezpieczonych narkotyków to aż 12,23 mln zł - informuje Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Zatrzymano dwóch obywateli Litwy. Usłyszeli zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz usiłowania wywozu z terytorium Polski na Białoruś znacznych ilości haszyszu. Zostali aresztowani.

(Pim)

eprasa.pl cc89a7c333

Mięso na nasze stoły? Myśliwi zastrzelą 60 bobrów w gminie Drelów

Pozyskane osobniki mają być przeznaczone na cele konsumpcyjne oraz kolekcjonerskie - będą służyć jako trofea. Do 15 marca myśliwi mają prawo strzelać do bobrów na terenie gminy Drelów.

fot. Wikipedia

Prawo do zabijania tych chronionych zwierząt mają myśliwi z kół „Hubertus", „Jeleń", „Słonka", „Knieja" i „Diana"

O pozwolenie na odstrzał bobrów wnioskowała gmina Drelów do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska jeszcze w styczniu tego roku. Według wnioskodawcy bobry powodują poważne szkody - zalewane są pola i łąki, zwierzęta rozkopują wały i groble.

- Rolnicy ponoszą straty finansowe związane z brakiem możliwości użytkowania ziemi oraz nieotrzymywaniem za tereny zalane dopłat bezpośrednich - czytamy w uzasadnieniu.

Do wniosku gminy dołączono także pisma sołectw, w których mieszkańcy proszą wójta gminy o podjęcie działań w celu zmniejszenia populacji bobra. Według szacunków ta populacja to nawet ok. 500 osobników.

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska wydał pozwolenie na odstrzał 20 osobników rocznie przez trzy kolejne lata. Polowania mogą odbywać się w obrębie cieków wodnych, rowów melioracyjnych, sadzawek, stawów i żwirowni w miejscowościach Danówka, Wólka Łozecka, Aleksandrówka, Kwasówka, Worsy, Drelów, Sokule, Żerocin, Przechodzisko, Zahajki, Strzyżewka, Witoroż, Dołha, Łózki, Pereszczówka, Szóstka, Leszczanka i Szachy. Z odstrzału wyłączone zostały tereny rezerwatów przyrody „Liski" i „Omelno".

Odstrzał może być prowadzony poza okresem ochronnych gatunku, tj. od początku października do 15 marca.

- Pozyskanie na terenie gminy Drelów 60 osobników bobra europejskiego [...] nie będzie szkodliwe dla zachowania we właściwym stanie ochrony dziko występującej populacji - uznał Piotr Deptuś z RDOŚ w Lublinie.

To nie pierwsza decyzja tej instytucji pozwalająca na redukcję populacji bobra w gminie Drelów. Działania myśliwych były jednak mało skuteczne - w 2018 zastrzelono dwa bobry, rok później 10, a w 2020 roku 20.

Pozyskane osobniki mają być przeznaczone na cele konsumpcyjne oraz kolekcjonerskie - będą służyć jako trofea.

karo

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, na podstawie art. 491[1a] ust.1 i 2 ustawy Prawo upadłościowe ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż z wolnej ręki, w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty objętego masą upadłości 1/2 udziału w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu mieszkalnego nr 5 o pow. 60,50m2 znajdującego się w budynku przy ul. Osiedlowej 5B w miejscowości Krzywda, w powiecie łukowskim województwo lubelskie, dla którego to prawa Sąd Rejonowy w Łukowie prowadzi księgę wieczystą o numerze Kw LU1U/00063194/4

Cena wywoławcza – 64 000,00 złotych

II. Warunki przetargu

1. Ofertę nabycia nieruchomości (zgodną z regulaminem) należy przesłać listem poleconym (lub dostarczyć) z oznaczeniem oferenta oraz z adnotacją „Oferta przetargowa Krzywda" na adres biura syndyka; Sobieszyn 10, 08-504 Ułęż do dnia 30 listopada 2021 roku włącznie do godz. 14.00 (liczy się data wpływu oferty do biura syndyka).

2. Rozpoznanie ofert (bez udziału oferentów) nastąpi w biurze syndyka w dniu 6 grudnia 2021 roku.

3. Przetarg (na podstawie regulaminu) prowadzi i wyboru oferty dokonuje syndyk.

4. Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości bez podania przyczyny na każdym etapie jego trwania

5. Warunkiem przyjęcia oferty jest wpłacenie **wadium w wysokości 6 400,00 zł** sześć tysięcy czterysta złotych) na konto bankowe masy upadłości **nr 68 2490 0005 0000 4004 5222 8531** w terminie zakreślonym do składania ofert.

6. Dla osób zainteresowanych operat szacunkowy z wyceny oraz regulamin przetargu będzie przesłany pocztą elektroniczną w terminie do dnia składania ofert po uprzednim skontaktowaniu się z syndykiem pod numerem telefonu: (602) 711-236 lub pocztą elektroniczną (e-mail: t-szewczyk@neostrada.pl)

NEKROLOGI

RADZYŃ

Renata Mitura 31 lat
zm. 2 listopada, Borki
Marianna Ochnio 73 lata
zm. 4 listopada, Siedlanów
Bogdan Paskudzki 59 lat
zm. 5 listopada, Gąsiory
Wacław Fręchowicz 83 lata
zm. 6 listopada, Radzyń
Henryk Tkaczyk 81 lat
zm. 6 listopada, Kock
Jan Musiatowicz 87 lat
zm. 6 listopada, Radzyń
Aniela Furman 96 lat
zm. 7 listopada, Radcze
Jarosław Tarkowski 47 lat
zm. 7 listopada, Radzyń
Krystyna Krakowska 76 lat
zm. 9 listopada, Czemierniki
Grażyna Wagner 60 lat
zm. 9 listopada, Radzyń
Agnieszka Piekarska 94 lata
zm. 9 listopada, Radzyń
Irena Palica 78 lat
zm. 9 listopada, Ulan
Jan Badziak 64 lata
zm. 11 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

NEKROLOGI

PARCZEW

Józef Szwaj 79 lat
zm. 4 listopada, Parczew
Wojciech Klajda 53 lata
zm. 4 listopada, Parczew
Tadeusz Denisiuk 86 lat
zm. 5 listopada, Kostry
Danuta Goździk 65 lat
zm. 5 listopada, Parczew
Zofia Zajączkowska 62 lata
zm. 5 listopada, Parczew
Natalia Konior 7 lat
zm. 8 listopada, Siemień
Mariusz Ściuba 54 lata
zm. 9 listopada, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel.604 28 22 48

Krzysztof Demczuk 50 lat
zm. 5 listopada, Komarówka
Mieczysław Sobieszek 71 lat
zm. 6 listopada, Brzeźnica Ks.
Stanisław Tchórz 64 lata
zm. 7 listopada, Gęś
Zbigniew Iwanicki 69 lat
zm. 8 listopada, Siemień
Jadwiga Nieścioruk 65 lat
zm. 9 listopada, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski
Tel. 509 412 470

25 listopada inauguracja Ogólnopolskiej Karty Seniora w Radzyniu. Dzięki wygranej w konkursie

Tańsze towary i usługi dla seniorów

Miejski Klub Seniora w Radzyniu znalazł się w gronie 10 laureatów konkursu dla rad seniorów i organizacji seniorskich. Nagrodą jest bezpłatne wdrożenie programu Ogólnopolska Karta Seniora.

Akcja stowarzyszenia „Radzyń Moje Miasto"

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta, 29 października, radna Bożena Lecyk zgłosiła wniosek o wprowadzenie w Radzyniu Ogólnopolskiej Karty Seniora.

– Warto, by seniorzy mogli z niej korzystać na terenie miasta, ale też w innych miejscach, gdzie jest honorowana – zaproponowała radna. Prosiło ją o to sześć środowisk skupiających seniorów.

Burmistrz Jerzy Rębek pytał o szczegóły projektu, m.in. o kalkulacje związane z funkcjonowaniem karty (rocznie byłoby to ok. 6 tys. zł). W swojej wypowiedzi skłaniał się do przekazania miejskich pieniędzy radzyniakom 60+ skupionym w stowarzyszeniach.

– Chce pan wspierać tylko organizacje seniorów. A co z pozostałymi? W Radzyniu mamy ok. 5 tysięcy seniorów – ripostowała Lecyk. – Z karty mogliby korzystać wszyscy. Leki i żywność potrzebna jest wszystkim każdego dnia – argumentowała.

Bezpłatnie wdrożą Kartę Seniora

Na sesji burmistrz nie poinformował radnych, że tydzień wcześniej, 22 października, magistrat za pośrednictwem Miejskiego Klubu Seniora, kierowanego przez Stanisława Wachnika, złożył aplikację do konkursu, w którym nagrodą było bezpłatne wdrożenie programu Ogólnopolska Karta Seniora.

3 listopada do Urzędu Miasta dotarła informacja, że Radzyń Podlaski znalazł się w gronie laureatów i ów program zostanie w mieście wdrożony bezpłatnie.

Szukają chętnych do honorowania Karty

Stanisław Wachnik informuje, że trwają starania o pozyskanie lokalnych przedsiębiorców i firm, które zechcą włączyć się do projektu i oferować seniorom tańsze usługi czy towary. Rolą klubu i miasta jest przekazanie kontaktów z przedsiębiorcami do Stowarzyszenia MANKO, które zajmuje się pozyskiwaniem i promocją nowych firm honorujących Kartę w Polsce i za granicą oraz certyfikuje takie firmy.

– Organizatorzy konkursu (Międzynarodowy Instytut Rozwoju Społecznego w Krakowie – dop. red.) zapewnią produkcję i przekazanie kart – informuje magistrat.

Jakub Hapka

Korzyści z Karty

Ogólnopolska Karta Seniora upoważnia do zniżek w wielu punktach w całej Polsce, w tym m.in. sanatoriach, uzdrowiskach, przychodniach, gabinetach rehabilitacji, instytucjach zdrowia i kultury. Obecnie w Polsce znajduje się ok. 2500 punktów honorujących OKS.

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Janina Niewęgłowska 58 lat
zm. 6 listopada, Ulan
Regina Czubaszek 79 lat
zm. 7 listopada, Dąbie
Regina Mościcka 75 lat
zm. 8 listopada, Łuków
Henryka Więsek 83 lata
zm. 8 listopada, Jeziorzany
Józef Łukasik 68 lat
zm. 9 listopada, Krynka
Stanisław Siedlanowski 80 lat
zm. 11 listopada, Brzozowica D.
Teresa Kuśmierz 74 lata
zm. 12 listopada, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

Zmarł Juliusz Sienkiewicz, wnuk Henryka

- Juliuszu... zawsze będziesz w naszej Pamięci jako Przyjaciel i ofiarodawca Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej - gniazda rodzinnego Twych przodków - czytamy w poście na profilu facebookowym Muzeum.

Juliusz Sienkiewicz urodził się 15 kwietnia 1932 r. w Oblęgorku. Był synem Henryka Józefa i Zuzanny Sienkiewiczów. Pierwsze wykształcenie, w okresie wojennym, zdobywał w domu - często pod nadzorem ukrywających się partyzantów. Szkołę średnią rozpoczął w Kielcach, egzamin dojrzałości złożył w Szczecinie. W 1957 roku ukończył studia etnograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W okresie tym dorabiał jako przewodnik wycieczek po Krakowie.

Po studiach był pracownikiem szkoły w Oblęgorku, a następnie tamtejszego Muzeum Henryka Sienkiewicza. Będąc, jako wnuk pisarza, „żywym eksponatem", stwierdził, że do „gabloty zamknąć się nie da" i w 1969 r. zatrudnił się jako etnograf w PP Pracowni Konserwacji Zabytków w Koszalinie.

W 1975 roku rozpoczął pracę w koszalińskim Muzeum Okręgowym, będąc tam dyrektorem w latach 1990–1997. Przez 40 lat życia prowadził badania nad pomorskim budownictwem ludowym. Dziećmi Juliusza są Bartłomiej - ur. w 1961 r. i córka Katarzyna - ur. w 1975 r.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

MALOWANIE PROSZKOWE
PIASKOWANIE
- konstrukcje metalowe, felgi, części samochodowe
- przęsła ogrodzeniowe
- naczepy, ramy ciężarówek
- maszyny rolnicze
- kamień, drewno, marmur
- elewacje, usuwamy graffiti

ZAWADKI 29
509 472 300

WULKANIZACJA
PROSTOWANIE I POLEROWANIE FELG
- wulkanizacja
- prostowanie felg stalowych i aluminiowych
- polerowanie felg aluminiowych
- wymiana i wyważanie opon

ZAWADKI 29 518 765 795

eprasa.pl cc89a7c333

Puławskie Azoty na minusie

Grupa Azoty Puławy zakończyła trzeci kwartał tego roku z 25 mln zł straty. Władze spółki nie ukrywają, że wpływ na to miały podwyżki cen gazu i innych surowców.

Grupa Azoty Puławy to jedna z największych firm na Lubelszczyźnie i zarazem największy pracodawca w powiecie puławskim. Mimo że dotąd potentat nawozowy nawet w pandemii radził sobie całkiem nieźle, notując zyski, podsumowanie kolejnego kwartału tego roku nie napawa optymizmem. Mimo wzrostu sprzedaży i wyższych cen oferowanych przez siebie produktów, zamiast zysku Azoty odnotowały stratę, sięgającą 25 mln zł. Jako czynniki silnie wpływające na sytuację finansową spółki, jej władze wskazują m.in. rosnące ceny gazu, którego cena kwartał do kwartału wzrosła ponad 400 proc. Więcej trzeba było także zapłacić za benzen, energię elektryczną oraz uprawnienia do emisji CO2.

- Ze względu na strukturę i specyfikę produkcji Grupa Azoty Puławy w większym stopniu niż pozostałe spółki Grupy Kapitałowej Grupa Azoty odczuła wzrost cen surowców. Mimo to spółki z Grupy Azoty pozostały jednymi z nielicznych producentów nawozów azotowych w Europie, którzy z powodu skokowo rosnących kosztów surowców nie ograniczyli swojej produkcji. Naszym nadrzędnym celem jest zabezpieczenie popytu na nawozy na priorytetowym dla nas rynku krajowym – mówi Tomasz Hryniewicz, prezes zarządu Grupy Azoty Puławy.

Zysku takiego jak dotąd nie przyniósł dotąd świetnie prosperujący segment „Agro", w który najbardziej uderzyła wspomniana wyżej podwyżka cen gazu.

- W trzecim kwartale 2021 r. sprzedaż zewnętrzna Segmentu Agro wyniosła 1 086,1 mln zł i była wyższa o 63 proc. niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Niestety wyższe koszty wytworzenia sprzedanych produktów (o 92,1 proc.) i wyższe koszty sprzedaży (o 31,4 proc.) przełożyły się na niższy niż rok wcześniej zysk ze sprzedaży zewnętrznej – wyniósł on 22,9 mln zł, czyli o ponad 76,2 proc. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego - informuje biuro prasowe spółki.

Lepsze wyniki Azoty osiągnęły w segmencie „Tworzyw". Trzeci kwartał tego roku zakończyła ze sprzedażą na poziomie 135,5 mln zł, o ponad 250 proc. wyższą niż przed rokiem.

Marta Pietroń

Z urzędu marszałkowskiego na rzecznika Grupy Azoty

Miejsce Katarzyny Hałat zajął Paweł Wójcik. Do niedawna był dyrektorem jednego z departamentów w Urzędzie Marszałkowskim.Wójcik jest postacią znaną w Puławach. W 2013 r. został asystentem byłego prezydenta Janusza Grobla. Odpowiadał także za kontakty z mediami. Jednak po jego przegranej w ostatnich wyborach samorządowych zrezygnował z pracy w puławskim ratuszu. Następnie związał się z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie, gdzie pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki. Od dwóch lat stoi także na czele Lubelskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej. Katarzyna Hałat stanowisko rzecznika Grupy Azoty Puławy przejęła w 2020 r. Wcześniej funkcję tę pełnił Michał Mulawa, aktualnie wicemarszałek województwa Lubelskiego.

Fot.Dominik Smagała

Paweł Wójcik, przez kilka lat był związany z puławskim ratuszem, potem z Urzędem Marszałkowskim w Lublinie. Teraz będzie odpowiadał za wizerunek Grupy Azoty w mediach

Marta Pietroń

A U T O P R O M O C J A

Prenumerata Wspólnoty
to wygoda i gwarancja niskiej ceny!

Korzyści z prenumeraty
Już teraz można zamawiać u listonoszy i na poczcie prenumeratę Wspólnoty.

Omijaj kolejki, psikusy pogody, prenumeruj Wspólnotę - zdobywaj nagrody!

Gazeta trafi do Twojego domu
- przyniesie ją listonosz, nie trzeba wychodzić, gdy pada deszcz lub śnieg

Pewność
- żadnego numeru nie przegapisz!

Gwarancja stałej ceny
- ceny będą się zmieniały, a ta zostanie stała przez cały rok

Bezpieczeństwo
- ważne w pandemii, nie trzeba stać w kolejkach, w ogóle wychodzić do sklepu

Jeden miesiąc za darmo!
- cena gazety w prenumeracie rocznej jest niższa, co daje w efekcie przez cały jeden miesiąc gazetę za darmo

Upominki!
- w ciągu roku, kilka razy dodamy do gazety upominki, ale wyłącznie dla stałych prenumeratorów

e-prenumerata
Cały czas można również zamówić prenumeratę Wspólnoty w wydaniu elektronicznym na www.e-prasa.pl

UWAGA!
W razie jakichkolwiek trudności lub pytań, czekamy pod telefonem: 791 161 007

Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków i pensjonat Zaborek najlepszymi produktami turystycznymi województwa

XI edycja Lubelskiej Gali Turystyki odbyła się 10 listopada w Centrum Spotkań Kultur w Lublinie.

- Jesteśmy dumni, szczęśliwi. To dla nas ogromny zaszczyt, tym bardziej że jako laureat w konkursie na „Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Lubelskiego 2021" otrzymaliśmy rekomendację Lubelska Regionalna Organizacja Turystyczna do etapu ogólnopolskiego konkursu „Najlepszy Produkt Turystyczny – CERTYFIKAT Polskiej Organizacji Turystycznej" - mówi nam dyrektor Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków Iwona Adamska.

Kapituła, w skład której wchodzili m.in.: eksperci z dziedziny turystyki oraz przedstawiciele mediów regionalnych i ogólnopolskich doceniła innowacyjność, spójny i przyjazny dla odbiorców przekaz zachowany w duchu głębokiego patriotyzmu.

Placówka upamiętniająca ostatnią bitwę kampanii wrześniowej czeka gruntowna modernizacja. Ma ona kosztować 8 mln zł. 7 mln zł. gmina Adamów w powiecie łukowskim pozyskała za programy Polski Ład. - To będzie prawdziwa perełka - zapowiada wójt Karol Ponikowski. Obecnie trwają prace projektowe, a pierwsze prace budowlane mają ruszyć latem 2022 roku. Muzeum Czynu Bojowego Klebeerczyków działa od 1989 roku.

Uroczysko Zaborek, położone jest kilka kilometrów od Janowa Podlaskiego. Zatrzymują się tam m.in. goście aukcji koni „Pride Of Poland".

Łukasz Prusak

Lista laureatów:

I miejsce: Zoom Natury w Janowie Lubelskim

II miejsce: Pensjonat Uroczysko Zaborek w Kolonii Janów Podlaski

III miejsce: Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków w Woli Gułowskiej

Nagroda Internautów:
Roztoczańskie Muzeum PRL w Zamościu

Wyróżnienia:

Nocne Zwiedzanie Kazimierza
Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera w Zamościu
Rekonstrukcja Bitew pod Tomaszowem Lubelskim
Miejscowość Siedliska w Gminie Lubycza Królewska
Park Żywiołów Archipelagu Roztocze w miejscowości Budy

eprasa.pl cc89a7c333

Michów, Milejów, Karczmiska, Końskowola, Terespol po milionie, a Stoczek Łukowski nawet dwa. Za szczepienia

Nasze samorządy znalazły się na liście laureatów konkursów promujących szczepienia przeciwko COVID-19. A nagrody są bardzo wysokie.

Rząd jakiś czas temu ogłosił konkursy, które mają zachęcić do szczepień przeciwko COVID-19.

W konkursie najbardziej Odporna Gmina w kategorii: Małe Gminy (do 30 tys. mieszkańców), gmina z najwyższym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców w każdym z byłych 49 województw ma szanse wygrać 1 mln zł.

W województwie lubelskim w tym gronie znaleźli się: Stoczek Łukowski - 56,90 proc. zaszczepionych (z dawnego siedleckiego), gm. w. Stężyca - 54,50 proc. zaszczepionych, Włodawa - 52,33 proc. zaszczepionych, Terespol - 51,75 proc. zaszczepionych, Hrubieszów - 50,81 proc. zaszczepionych.

Z kolei konkurs Rosnąca Odporność nagradza gminy, które osiągną najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia mieszkańców między 1 sierpnia a 31 października. Łączna pula nagród konkursu wynosi ponad 500 mln zł. W konkursie mogą brać udział gminy ze wszystkich powiatów, z wyjątkiem miast na prawach powiatu. Gminy mogą zdobyć nagrody: 1. miejsce: 1 mln zł, 2. miejsce: 500 tys. zł, 3. miejsce: 250 tys. zł.

Wyniki ogłoszono w ub. tygodniu. Dla wielu samorządowców były zaskoczeniem.

Wójt Końskowoli w powiecie puławskim od nas dowiedział się o wygranej. Nie krył zaskoczenia. Jak przyznał, gmina organizowała kilka akcji promujących szczepienia, m.in. podczas sztandarowej imprezy - „Święta Róż". Na razie czeka na oficjalne informacje i potwierdzenie ze strony organów nadrzędnych, bo jak podkreśla, tak jak w przypadku przyznania dotacji - do otrzymania pieniędzy na konto mija trochę czasu. Co zrobi ze zdobytym milionem - jeszcze nie wie.

- W tej chwili nie umiem powiedzieć, na co przeznaczymy te środki. To wymaga zastanowienia i konsultacji z radą gminy - mówi Stanisław Gołębiowski.

Na stadion, szkołę i drogi

W powiecie łukowskim liderem jest miasto Stoczek Łukowski, które „zgarnie" w sumie dwa mln zł. Jak mówi nam burmistrz Marcin Sentkiewicz, potrzeb budżetowych jest dużo. Po pierwsze miasto dołoży do pół miliona na budowę nowego stadionu. Kolejne 150 tys. zł na modernizację parku. - Planujemy też remont szkoły za 200 tys. zł - wyjaśnia burmistrz. Miasto chce też zainwestować w deptak na Izydory. To popularny w Stoczku teren rekreacyjny. Pieniądze mają też pójść na remont ul. Bulwarowej i zakup nagłośnienia dla Miejskiego Ośrodka Kultury.

Pół miliona dostanie gmina Adamów. - Pieniądze pójdą na wkład własny do przyszłorocznych inwestycji - informuje wójt Karol Ponikowski.

Z pozyskania ćwierć miliona złotych cieszy się mała gmina Wola Mysłowska. - Nie ma konkretnych decyzji, na co przeznaczymy te dodatkowe pieniądze. Potrzeb inwestycyjnych jest dużo, choćby w obszarze dróg - mówi wójt Kinga Szerszeń.

Dariusz Jędryszka

Fot.Jolanta Chwałczyk

Tomasz Suryś,
wójt Milejowa

Myślę, że taki wynik udało się nam osiągnąć dzięki bliskości szpitala powiatowego, w którym pracuje duża liczba mieszkańców naszej gminy, a jak wiemy, personel medyczny jest zaszczepiony przeciw Covid-19. Ponadto w Milejowie funkcjonują dwa ośrodki zdrowia, co oznacza dużą dostępność szczepień. Przyznany nam 1 mln zł przeznaczymy na służbę zdrowia: na zakup USG i dla gminnej ośrodka zdrowia i na termomodernizacji budynku gminnej przychodni wraz z budową windy

Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska

- Bardzo cieszy mnie ta wygrana, chociaż zdecydowanie bardziej cieszyłaby mnie informacja, że 100 procent mieszkańców jest w pełni zaszczepionych przeciwko Covid, że żaden mieszkaniec gminy Karczmiska nie zachorował i nie umarł z powodu Covid. Jak wiadomo, zwycięstwo zwykle ma wielu ojców, ale za ten wynik należy w pierwszej kolejności podziękować zespołowi „Panaceum" s.c. Praktyki Lekarza Rodzinnego w Karczmiskach. Od początku Narodowego Programu Szczepień Panaceum aktywnie włączyło się do akcji. Nie podjęliśmy jeszcze decyzji, na co przeznaczymy wygraną. Mimo zdobycia nagrody niezmiennie apeluję do tych, którzy z różnych powodów nie są jeszcze zaszczepieni: Szczepcie się!

Marek Kubik,
wójt gminy Niedźwiada

Na każdym zebraniu, spotkaniu z mieszkańcami, czy to był Dzień Seniora, sesja czy komisja Rady Gminy, tłumaczyliśmy to, co dzisiaj jest nieszczęściem - im mniej zaszczepionych, tym więcej zachorowań. Rozdaliśmy ponad 500 kalendarzy z hasłem „Szczepimy się". OSP zorganizowała dwie akcje szczepień. Decydujące było zaangażowanie dr Czerskiej, jednocześnie radnej powiatowej. Starała się sprowadzać szczepionki takie, jakie kto chciał, jeśli nie chciał takich, to inne. Miała wsparcie radnych i sołtysów. Na co przeznaczymy pieniądze, okaże się dopiero, gdy będą znane warunki przyznania kwoty

Jacek Daniluk,
burmistrz Terespola

W trudnych czasach stanu wyjątkowego i pandemii każdy zastrzyk finansowy jest mile widziany. Nagroda przyda się do ułożenia budżetu na 2022 r. Nie wiem jeszcze, na jakie cele można ją przeznaczyć. Dobry wynik osiągnęliśmy dzięki prowadzonym akcjom proszczepiennym. Na jednej z nich gościliśmy wicewojewodę Roberta Gmitruczuka, wtedy wiele osób się zaszczepiło. Podobnie efektywna była akcja naszej Ochotniczej Straży Pożarnej, której prezesem jest sekretarz miasta Józef Paderewski. Dużo pomógł nam w tym zakresie Zakład Opieki Zdrowotnej „Medyk". Pozwala to mieć nadzieję, że pokonamy koronawirusa.

Fot.Grzegorz Rekiel

Grażyna Lamczyk,
wójt gm. Dębowa Kłoda

Staraliśmy się zachęcać mieszkańców do szczepień. Dostaliśmy 10 tysięcy złotych na promocję akcji, co robiliśmy wspólnie z Gminnym Ośrodkiem Kultury. Kupiliśmy m.in. namiot, krzesła, a także upominki. Covid19 to przerażająca choroba, która często zostawia ślady nawet w organizmie ozdrowieńców.

Fot.Maciej Maciejuk

Janusz Jankowski,
wójt gminy Michów

Wojewoda zachęcał u nas do szczepień, były organizowane festyny we współpracy ze stowarzyszeniami, Kołami Gospodyń Wiejskich. Były imprezy we wsiach, w szkołach. Na co przeznaczymy pieniądze, to będzie zależało od tego, co będzie zawarte w umowie, na co będzie można przeznaczyć. Jeśli będzie można przeznaczyć na drogi, to chcielibyśmy na ten cel. To też ułatwia dostanie się do przychodni

Tomasz Futera,
burmistrz Kocka

Szczepienia promowaliśmy na stronie internetowej gminy, na dożynkach, były konkursy. Miło będzie, jeśli informacja o nagrodzie za II miejsce się potwierdzi. W przyszłym roku przewidujemy mniejsze dochody gminy, mniejsze wpływy z podatków. Nie będzie problemu z zagospodarowaniem tej kwoty

Laureaci konkursu Rosnąca Odporność w Lubelskiem

Powiat bialski
1. gm. w. Leśna Podlaska
2. gm. w. Rokitno
3. gm. w. Zalesie

Powiat biłgorajski
1. gm. m-w. Frampol
2. gm. w. Łukowa
3. gm. m-w. Józefów

Powiat chełmski
1. gm. w. Białopole
2. gm. w. Dubienka
3. gm. m-w. Rejowiec

Powiat hrubieszowski
1. gm.w Dołhobyczów
2. gm.w Hrubieszów
3. gm.w Horodło

Powiat janowski
1. gm. w. Batorz
2. gm. m-w. Modliborzyce
3. gm. w. Potok Wielki

Powiat krasnostawski
1. gm. w. Fajsławice
2. gm. w. Kraśniczyn
3. gm. w. Krasnystaw

Powiat kraśnicki
1. gm. w. Zakrzówek
2. gm. w. Dzierzkowice
3. gm. w. Trzydnik Duży

Powiat lubartowski
1. gm. w. Michów
2. gm. m-w. Kock
3. gm. w. Niedźwiada

Powiat lubelski
1. gm. m-w. Bychawa
2. gm. w. Garbów
3. gm. w. Borzechów

Powiat łęczyński
1. gm. w. Milejów
2. gm. w. Spiczyn
3. gm. m-w. Łęczna

Powiat łukowski
1. gm. Stoczek Łukowski
2. gm. w. Adamów
3. gm. w. Wola Mysłowska

Powiat opolski
1. gm. w. Karczmiska
2. gm. w. Wilków
3. gm. m-w. Józefów nad Wisłą

Powiat parczewski
1. gm. w. Jabłoń
2. gm. w. Dębowa Kłoda
3. gm. w. Sosnowica

Powiat puławski
1. gm. w. Końskowola
2. gm. m-w. Kazimierz Dolny
3. gm. w. Żyrzyn

Powiat radzyński
1. gm. w. Kąkolewnica
2. gm. w. Komarówka Podlaska
3. gm. w. Wohyń

Powiat rycki
1. gm. w. Stężyca
2. gm. w. Nowodwór
3. gm. w. Ułęż

Powiat świdnicki
1. gm. w. Trawniki
2. gm. m-w. Piaski
3. gm. w. Mełgiew

Powiat tomaszowski
1. gm. m-w. Tyszowce
2. gm. m-w. Łaszczów
3. gm. w. Bełżec

Powiat włodawski
1. gm. w. Hańsk
2. gm. w. Hanna
3. gm. w. Wola Uhruska

Powiat zamojski
1. gm. m-w. Zwierzyniec
2. gm. w. Skierbieszów
3. gm. w. Adamów

eprasa.pl cc89a7c333

Film licealistów z Puław o niemieckiej zbrodni z nagrodą

Uczniowie II LO im. Komisji Edukacji Narodowej Hubert Bachanek, Alicja Wiraszka i Mikołaj Sawczuk zostali laureatami konkursu w ramach Młodzieżowej Akademii Filmowej „Młodzi dla Historii" na Lubelszczyźnie. Ich film pt. „Kolonia" zachwycił jury.

To kadr z przejmującego filmu, przygotowanego przez licealistów na temat tragicznych wydarzeń w Zbędowicach

Do konkursu zgłosiło się wiele osób z II LO, ale ostatecznie reprezentantów placówki w osobach Alicji, Huberta i Mikołaja wytypowali nauczyciele. To oni wzięli udział w specjalnych warsztatach mających przygotować ich do napisania scenariusza i nakręcenia zdjęć najpierw w szkole, potem w Lublinie. Licealiści szkolili się pod okiem profesjonalistów na co dzień współpracujących z TVP.

Wybór tematu filmu padł na historię mordu, jakiego w 1942 r. dokonali niemieccy żołnierze na mieszkańcach Kolonii Zbędowice w gminie Kazimierz Dolny w powiecie puławskim. Zginęło wówczas ponad 80 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci.

- Od zawsze interesowałam się historią, dlatego kiedy dowiedziałam się, że historia lokalna jest tak naprawdę na wyciągnięcie ręki, nie mogłam przejść obok tego obojętnie, więc postanowiłam, że przyjedziemy zbadać te tereny i iść szlakami historii - tłumaczy już na początku filmy Alicja Wiraszka.

Licealistka przyznaje, że wcześniej nie znała tej tragicznej historii, którą do dziś żyje społeczność niewielkiej miejscowości pod Kazimierzem. - Byłam zdruzgotana, nie sądziłam, że tak blisko od mojego miejsca zamieszkania działy się takie rzeczy - mówi uczennica II LO.

O wciąż żywych wśród dzisiejszych mieszkańców Zbędowic wydarzeniach opowiada babcia Huberta, jednego z twórców filmu - Zofia Lewtak. Bohaterką reportażu jest córką Jana Pielaka. Jej ojciec jako jeden z nielicznych przeżył, unikając cudem rozstrzelania. To właśnie dzięki jego opowieściom i relacji zapisanej w pamiętnikach, możemy poznać szczegóły mordu. Fragmentów zapisków możemy wysłuchać w filmie. W dokumencie możemy także usłyszeć m.in. historię 8-letniej wówczas dziewczynki Marysi, która razem z matką i rodzeństwem była prowadzona na śmierć. Jak opowiada Zofia Lewtak, dziecko przeżyło dzięki wskazówkom rodzicielki, która nakazała córce, by za wszelką cenę nie ruszać się. Mała Marysia leżała przez kilka godzin pod zwłokami matki, udając martwą.

- Ona czuła ten żar, było palone, a dziecko przeleżało i się nie odzywało, dopiero jak na wieczór przyszli zwłoki zakopywać, to dopiero to dziecko się odezwało - opowiada ze łzami w oczach bohaterka reportażu. Ale aby nie zdradzać wszystkiego, zachęcamy do obejrzenia filmu. Naprawdę warto. Dokument jest dostępny na profilu II LO im. KEN w Puławach na Facebooku.

Marta Pietroń

Tragiczne uderzenie w drzewo. Nie żyje 49-letni mężczyzna

49-letni kierowca zginął na miejscu, 82-letnia pasażerka trafiła do szpitala. Do tragicznego wypadku drogowego doszło 8 listopada w Zarzecu Ulańskim w pow. radzyńskim.

Jak wstępnie ustalili policjanci z radzyńskiej drogówki, kierujący samochodem osobowym marki Volkswagen Golf na zakręcie, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn, stracił panowanie nad pojazdem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo.

Volkswagenem kierował 49-letni mieszkaniec gminy Ulan-Majorat. - Niestety pomimo prowadzonej reanimacji, 49-latek zmarł na miejscu. Wraz z nim podróżowała 82-letnia kobieta, która z obrażeniami ciała została przewieziona do szpitala - informuje rzecznik radzyńskiej komendy, aspirant Piotr Mucha.

mm

Kierowca volkswagena nie przeżył uderzenia w drzewo

Śmiertelny wypadek w Sernikach. Zginął rowerzysta

W tragicznym wypadku w Sernikach 11 listopada zginął 52-letni mieszkaniec gminy Serniki.

- Około godz. 15 26-letni kierujący BMW podczas wyprzedzania innego pojazdu stracił panowanie nad samochodem i zjechał na przeciwległy pas ruchu. Uderzył w jadącego rowerzystę, który poniósł śmierć. Samochód BMW uderzył w drzewo, kierowca odniósł obrażenia. Został przewieziony do szpitala - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Na miejscu oprócz policji był zespół ratownictwa medycznego i zastępy JRG Lubartów oraz OSP Nowa Wola.

Marcin Kusyk

Fot.KP PSP Lubartów
BMW uderzyło najpierw a rowerzystę, potem w drzewo

Połączenie szpitali psychiatrycznych? Posłanka Joanna Mucha: To jest bardzo zły pomysł

Joanna Mucha
posłanka
Mam wrażenie, że marszałek, rozważając coś takiego, trochę idzie w stronę hasła „co by tu jeszcze spiep...."

LUBLIN: Połączeniu trzech szpitali psychiatrycznych sprzeciwiają się lubelscy politycy Polski 2050 Szymona Hołowni i pracownicy placówek. Połączenie szpitali to pomysł władz województwa lubelskiego. Chodzi o Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie, szpital w Radecznicy i szpital w Celejowie.

Dwa szpitale mają pomóc jednemu

Połączenie ma dotyczyć Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie ze Szpitalem Psychiatrycznym w Radecznicy (pow. zamojski) oraz Samodzielnym Publicznym Psychiatrycznym Zakładem Opiekuńczo-Leczniczym w Celejowie (pow. puławski). Jarosław Stawiarski, marszałek województwa wyjaśnia, że poprawi to sytuację finansową i polepszy ofertę usług medycznych dla pacjentów. Takim planom sprzeciwiają się związkowcy ze szpitala w Radecznicy oraz lubelscy politycy Polski 2050 Szymona Hołowni.

W trakcie piątkowej konferencji (12 listopada) radna Sejmiku Województwa Lubelskiego - Ewa Jaszczuk wyjaśniała, że jednostki ochrony zdrowia podlegające pod Urząd Marszałkowski są w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Dodawała, że kwota zadłużenia szpitali wynosi ponad 1 miliard 95 milionów złotych. Do tego stwierdziła, że plan połączenia szpitali jest złą koncepcją.

- Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie ma potężne zadłużenie. Na koniec 2020 roku to zadłużenie sięga powyżej 8 milionów złotych, zaś kwota zobowiązań przekracza 35 milionów złotych. Szpital w Radecznicy i szpital w Celejowie mają stabilną sytuację finansową. Nie ma żadnej gwarancji, że Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie poprawi swoją płynność finansową i rentowność. Nie można krzywdzić pracowników, którzy ciężko pracowali na to, że wyniki finansowe szpitali są dobre. Jest to zasługa lekarzy, pielęgniarek, jak również organu zarządzającego - tłumaczyła radna.

„Doraźne klejenie łatek nic nie pomoże"

- To jest bardzo zły pomysł - stwierdziła lubelska posłanka Joanna Mucha

- Mam wrażenie, że marszałek, rozważając coś takiego, trochę idzie w stronę hasła „co by tu jeszcze spiep....". Mamy dwie dobrze działające jednostki opieki zdrowotnej, które świadczą bardzo dobrą opiekę zdrowotną. Teraz po to, żeby ratować trzecią jednostkę, chce się rozsmarować ten bardzo drobny zysk, który powstaje w tych dwóch jednostkach, do tej trzeciej. To nie ma żadnego sensu (...). Ucierpi pacjent. To nie są pacjenci, którzy są chorzy przez dwa tygodnie, to są pacjenci, których choroba powraca, którzy muszą być pod stałą opieką - dodawała posłanka.

- Ochrona zdrowia powinna być nakierowaną na troskę o pacjenta. Pacjent powinien stać w centrum wszelkich działań - uzupełniał lubelski senator Jacek Bury. - Apeluję do marszałka, żeby zrobić porządny plan, porozmawiać z władzami centralnymi, bo takie doraźne klejenie łatek nic nie pomoże. Trzeba pochylić się nad systemową ochroną zdrowia.

Joanna Niećko

eprasa.pl cc89a7c333

Puławianka zagrała w teledysku Rodowicz i Cleo

Blankę Grodzicką można podziwiać w nowym wideoklipie „Dalej/Neony" u boku Cleo i Maryli Rodowicz.

Fot. Tomasz Łączyński

Teledysk do utworu był nagrywany przez wiele godzin. Blanka wystąpiła w kilku rolach, zagrała m.in. członka zespołu naukowców. Poczynania puławianki obejrzało już 1,6 mln osób

Fot. Blanka Grodzicka

Występ u boku Cleo i Maryli Rodowicz to ogromne wyróżnienie dla Blanki Grodzickiej. Dziewczyna przyznała, że obie artystki zrobiły na niej bardzo pozytywne wrażenie, a prywatnie są bardzo sympatyczne. Klip do utworu Dalej/Neony został opublikowany 22 października na YouTube

Kamera ją uwielbia

Nastoletnia mieszkanka Puław już od dłuższego czasu spełnia się w mediach społecznościowych i z dnia na dzień ma coraz więcej fanów. Dziewczyna ma konto na YouTubie, które subskrybuje osiem tysięcy osób, na Instagramie, gdzie obserwuje ją 16,3 tys. osób, a na TikToku 102 tys. osób, przy czym ponad 1,7 mln użytkowników polubiło jej wszystkie filmy. O Blance pisaliśmy kilka miesięcy temu, kiedy trafiła na okładkę magazynu modowego „Vigour", w którym osoby ze Stanów Zjednoczonych mogły podziwiać jej zdjęcia wykonane w Lublinie przez Dawida Szwałka. Teraz dziewczyna ma kolejny powód do dumy. Od pewnego czasu możemy oglądać ją w teledysku „Dalej/Neony". Utwór wspólnie wykonują popularne piosenkarki Maryla Rodowicz i Cleo. Jak puławianka trafiła do teledysku artystek?

- Odkąd zaczęłam nagrywać filmy, współpracuję z Adrianną Skoneczną (popularną influencerką, na YouTubie prowadzi kanał Adrianna Skon). Ada zajmuje się mną i razem działamy w social mediach. Prowadzi mój kanał na YouTubie. Napisał do mnie Donatan z propozycją, którą potwierdziła mi Ada. Po krótkim namyśle stwierdziłam, że warto spróbować. Nie było żadnego castingu. Grupa została zorganizowana przez Jarka Kostrzewę, który łączy wszystkich influencerów, a ja trafiłam do niej przez Donatana. Podczas nagrań miałam być w odważnej stylizacji. Trochę się przestraszyłam, ale gdy dotarłam na plan, okazało się, że wystąpię ubrana normalnie - opowiada Blanka.

Na planie czuła się fantastycznie

Nagrania do teledysku odbyły się 21 września w jednej z opuszczonych elektrowni w Warszawie. Zdjęcia trwały 13 godzin.

- Na początku nie wiedziałam, co o tym myśleć, bo nie chciałam być kojarzona głównie z teledyskami. Z drugiej strony pomyślałam, że to jest fajna ścieżka, ponieważ nie każdy może wystąpić w takim teledysku. To jest piosenka dwóch pokoleń i cieszę się, że zostałam w taki sposób wyróżniona. Po nagraniach byłam bardzo zmęczona, ale szczęśliwa. Najtrudniejszym momentem w trakcie nagrywania było dla mnie oswojenie się z kamerą. Praca z kamerą była dla mnie zupełnie inna, niż kiedy nagrywam film. Za pierwszym razem się nie udało, ale drugie podejście już okazało się lepsze - tłumaczy puławianka.

Maryla Rodowicz jest bardzo mądrą i rzeczową osobą. Widać, że od kilkudziesięciu lat jest w czołówce najpopularniejszych artystów

Jakie prywatnie są Cleo i Maryla Rodowicz?

- Cleo poznałam dużo wcześniej, ponieważ po raz pierwszy spotkaliśmy się podczas nagrywania teledysku u „Ekipy". Jest najmilszą i najbardziej sympatyczną osobą, jaką poznałam. Cleo jest bardzo ludzka i pomocna. Jest jedną z osób, do których zwróciłabym się po pomoc, gdybym miała jakiś problem. Myślę, że w niej można znaleźć bardzo dużo oparcia. Jeżeli chodzi o Marylę Rodowicz, to muszę przyznać, że jest bardzo mądrą i rzeczową osobą. Widać, że od kilkudziesięciu lat jest w czołówce najpopularniejszych artystów. Podczas rozmów pani Maryla nie zamykała się na nas. Mogliśmy z nią porozmawiać na każdy temat. Podczas premiery teledysku mogliśmy przeprowadzać wywiady z Cleo i panią Marylą. Każda odpowiedź pani Maryli była bardzo interesująca. Ona z pasją opowiadała o swoich występach - mówi dziewczyna.

Co ciekawe, sama Cleo obserwuje Blankę na Instagramie. Obecnie klip obejrzało 1,6 mln osób.

Trzeci klip z puławianką

Okazuje się, że to nie był pierwszy teledysk, w którym pojawia się mieszkanka Puław. Wcześniej wystąpiła w parodii piosenki „Kocham" Cleo, którą stworzyła właśnie Adrianna Skoneczna, kolejne to „Dobry Mood" wspomnianej w poprzednim fragmencie tekstu „Ekipy" (grupa polskich youtuberów i influencerów przyp. red.).

- Dostawałam wiele propozycji, żeby wystąpić w różnych wideoklipach, ale zazwyczaj je odrzucam, ponieważ nie wystąpię u kogoś, kogo nie znam. Chcę pracować z osobami profesjonalnymi, które znam, bądź znają ludzie, z którymi pracuje - argumentuje nastolatka.

Popularność jest trudna

Większa popularność sprawiła, że dziewczyna jest rozpoznawalna nie tylko w Puławach, ale i w całej Polsce. Jak przyznaje, to spory ciężar.

- Czasem wolałabym być tak jak inni rówieśnicy. Wiadomo, że są fani, przyjaciele i wrogowie. Jestem dosyć hermetyczną osobą, która nie dopuszcza do siebie wielu osób. Miło mi, gdy usłyszę, że jestem inspiracją dla kogoś. Dla mnie najważniejsze są osoby, które chcą mnie obserwować. Zawsze będą osoby, które będą mnie krytykować, ja na to nie reaguję i robię swoje, bo uważam, że nikomu nie robię krzywdy swoją działalnością. Dostaję bardzo dużo wiadomości z gratulacjami, nawet od osób, które nie mają kont społecznościowych - przyznaje Blanka.

Nastolatka myśli o przeprowadzce do Warszawy.

- W mieście rodzinnym jest mi trudniej, choćby przez to, że wiele osób mnie kojarzy. Ludziom się wydaje, że my, pracując w social mediach, cały czas siedzimy w Internecie. Ja nie jestem tego typu osobą. Chcę jak najmniej korzystać z tego. Ten czas mogę poświęcić mamie czy bratu. Chcę się dalej i szybciej rozwijać, a jest to jeden z moich celów - mówi puławianka.

Blanka Grodzicka
To jest piosenka dwóch pokoleń i cieszę się, że zostałam w taki sposób wyróżniona

Dominik Kęsik

eprasa.pl cc89a7c333

PO po wyborach

Nowi przewodniczący Platformy. I już iskrzy

Platforma Obywatelska wybrała swoje władze w kołach, powiatach w regionach i w kraju. Podczas posiedzenia Rady Regionu Lubelskiego PO RP został wybrany nowy zarząd.

Fot.Marek Pietrzela

Stanisław Żmijan
przewodniczący Zarządu Regionu Lubelskiego PO RP:

Uważam, że nie należy łączyć funkcji w partii z samorządowymi. Trzeba dać szansę szerszej grupie członków partii. Szkoda, że w przeszłości Michał Litwiniuk jako prezydent „siłowo" w niedemokratyczny sposób przejął funkcję przewodniczącego w Białej Podlaskiej od Marka Goździołko, który uzyskał 80% głosów w demokratycznych wyborach. Logika wskazuje na to, że prezydent jest dla bazy, a nie baza dla prezydenta. Skupianie w jednym ręku autokratycznej władzy nie daje w wyborach takich możliwości jak w systemie demokratycznym.

Fot.Marek Pietrzela

Andrzej Mironiuk
przewodniczący organizacji powiatowej PO w pow. bialskim

Celem strategicznym, jaki postawiłem przed sobą oraz wyłonionym zarządem na kadencję 2021 – 2025, jest przygotowanie się do udziału w zbliżających się wyborach samorządowych 2023. Po pierwsze posłużyć temu ma przeprowadzenie rzetelnego audytu w bialskiej strukturze PO, tak jakościowego, jak i ilościowego. Po drugie modyfikacja istniejącej struktury organizacyjnej w powiecie. Po trzecie wykorzystanie potencjału naszych członków do pracowania ciekawego programu działań w powiecie - oferty skierowanej do tych, którzy zechcą włączyć się do działania w platformie, jak również do tych, których zaciekawią nasze pomysły, tak by stali się naszymi sympatykami. Po czwarte, swoimi działaniami będę wpływał na integrację w kołach oraz pomiędzy nimi, z pełnym przekonaniem, że wpłynie to na kształtowanie się właściwych relacji osobistych, chęci przebywania ze sobą i niesienia pomocy, wówczas, kiedy zaistnieje taka potrzeba. W centralnym rejestrze członków w powiecie bialskim mamy ponad stu członków.

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk
przewodniczący powiatowej organizacji PO RP w Białej Podlaskiej

Pan Marek Goździołko zrezygnował ze stanowiska, widząc, że nie cieszy się zaufaniem członków Platformy Obywatelskiej, którzy nie mogli zrozumieć, że w swoim postępowaniu zdawał się kierować nie wspólnymi przekonaniami, ale prywatnymi relacjami z prominentnymi działaczami PiS. Dziś w Białej Podlaskiej mamy zwartą, jedną z największych na Lubelszczyźnie strukturę liczącą ponad 100 członków. Jako środowisko społeczno-polityczne w Białej Podlaskiej przede wszystkim koncentrujemy się na wspieraniu naszego lokalnego samorządu i z powodzeniem wspieramy swoim zaangażowaniem w różnych sferach rozwój naszego miasta. Jest czymś wprost nieprawdopodobnym, że osoby, które wzięły na swoje barki odpowiedzialność za PO na Lubelszczyźnie, zamiast wspierać nas w tej pracy, kierują pod naszym adresem insynuacje, które dzielą nasze środowisko.
Jest to tym bardziej zadziwiające, że otrzymujemy dużo dowodów uznania i wsparcia od naszego środowiska na szczeblu krajowym.
Wzywam Stanisława Żmijana do tego, by nie podejmował działań sprawiających wrażenie dzielenia naszego środowiska, lecz by wspierał lokalne struktury zgodnie z odpowiedzialnością, która wziął na siebie jako przewodniczący regionu Platformy Obywatelskiej.

Nowy przewodniczący regionalny Stanisław Żmijan powiedział nam, że jest zadowolony ze sprawności członków partii w wyborach w Lubelskiem. Najpierw przeprowadzono wybory w kołach, a 23 października jednocześnie w powiatach, regionie i w kraju.

- Poszły bardzo sprawnie. Cieszy mnie ta dynamika organizacyjna. Przyda się w rozpoczętej kadencji, w której będzie potrzebna gigantyczna praca m.in. do uzyskania dobrych wyników w wyborach do Sejmiku – mówi Stanisław Żmijan.

Zapytaliśmy też przewodniczącego o ocenę wypowiedzi Michała Litwiniuka do mediów, gdy powiedział, iż żałuje, że wizja zarządzania Platformą na Lubelszczyźnie przedstawiona przez nowego przewodniczącego regionu nie uwzględnia chęci skorzystania z bialskich doświadczeń.

- Trochę to dziwne stwierdzenie. Osobiście otwierałem kampanię wyborczą Michała Litwiniuka na prezydenta Białej Podlaskiej. Mam swój udział w jego sukcesie. Byłem i jestem jednak przeciwnikiem łączenia funkcji partyjnej z funkcjami w samorządzie – zdecydowanie stwierdza szef regionu PO.

Prezydent bialski Michał Litwiniuk nie zgadza się z opiniami szefa regionu.

- Niezrozumiałe jest to, że Stanisław Żmijan posługuje się nieprawdą służącą stawianiu naszego środowiska w Białej Podlaskiej w negatywnym świetle. Stanowczo protestuję przeciwko takiej postawie. Nie wypada tego robić, zwłaszcza nowo wybranemu przewodniczącemu na Lubelszczyźnie. Natomiast to miłe, że sukces w Białej Podlaskiej zrobił takie wrażenie, iż wiele osób chce się pod nim podpisywać - zauważa Michał Litwiniuk.

Agata Dudkiewicz z Biura Regionu Lubelskiego Platformy Obywatelskiej RP poinformowała nas, że w wyborach wzięło udział 483 członków PO RP Regionu.

- Uprawnionych do głosowania było 641 członków. W ubiegły piątek (5 listopada) odbyło się I posiedzenie Rady Regionu Lubelskiego Platformy Obywatelskiej RP, na którym został wybrany nowy zarząd - zaznacza Agata Dudkiewicz.

Skład Zarządu Regionu Lubelskiego PO RP:
Przewodniczący: Stanisław Żmijan
Wiceprzewodniczący: Krzysztof Grabczuk, Michał Krawczyk i Krzysztof Żuk.
Sekretarz: Piotr Sawicki, skarbnik: Anna Glijer.
Członkowie Zarządu: Krzysztof Bojarski, Wiesław Furmanek, Marek Goździołko, Krzysztof Komorski, Robert Krzysztofik, Bożena Lisowska, Jan Madejek, Emil Oleśkiewicz, Agnieszka Piętak-Faryna, Małgorzata Sokół, Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, Henryka Strojnowska, Wojciech Wilk i Bartłomiej Zwolakiewicz.
Ponadto zostali wybrani członkowie:
- Regionalnego Sądu Koleżeńskiego: Leszek Daniewski, Łukasz Gołąb, Andrzej Mulawa, Tomasz Pękalski i Jerzy Wrzesień;
- Regionalnej Komisji Rewizyjnej: Waldemar Białowąs, Andrzej Borowski, Andrzej Gajak, Krzysztof Łajtar i Zbigniew Naklicki;
- **przedstawiciele Regionu Lubelskiego w: Radzie Krajowej:** Daniel Dragan, Piotr Franaszek, Henryk Łucjan, Zofia Woźnica oraz posłowie Krzysztof Grabczuk, Michał Krawczyk, Marta Wcisło, a także Stanisław Żmijan;
- **Krajowego Sądu Koleżeńskiego:** Mateusz Zaczyński;
- Krajowej Komisji Rewizyjnej: Mirosław Fatyga.

Wybrani przewodniczący powiatów PO RP Regionu Lubelskiego:
bialski - Andrzej Mironiuk
biłgorajski - Małgorzata Gromadzka
Biała Podlaska - Michał Litwiniuk
Chełm - Małgorzata Sokół
hrubieszowski - Tomasz Antoniuk
janowski - Rafał Żołynia
krasnostawski - Piotr Jelonek
kraśnicki - Krzysztof Babisz
lubartowski - Andrzej Zieliński
Lublin - Marta Wcisło
łęczyński - Krzysztof Bojarski
łukowski - Mateusz Popławski
opolski - Kornel Mizerski
parczewski - Adam Domański
puławski - Andrzej Ścibior
radzyński - Emil Oleśkiewicz
świdnicki - Waldemar Białowąs
tomaszowski - Zbigniew Naklicki
włodawski - Jerzy Wrzesień
zamojski - Zbigniew Złomańczuk
Zamość - Ireneusz Godzisz

(Pim)

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

Rodzeństwo brutalnie pobiło policjantów

Najpierw okładali znajomego, a potem rzucili się na policjantów. Policjanci na miejscu zdarzenia zastali leżącego na ziemi zakrwawionego mężczyznę, którego cały czas kopała kobieta. W pobliżu był też drugi z uczestników zajścia. Gdy podjęli interwencję, sprawcy od razu skierowali swoją agresję w kierunku wywiadowców. Mundurowi byli kopani, duszeni i uderzani rękoma po całym ciele.

Napastnicy 26-latka i jej 19-letni brat trafili do policyjnej celi.

Pokrzywdzony okazał się osobą poszukiwaną. Ze wstępnych ustaleń wynika, że tego dnia spożywał alkohol wspólnie z zatrzymanym rodzeństwem. Podczas libacji 26-latek miał obrazić swoją partnerkę. To bardzo nie spodobało się bratu kobiety, który postanowił sam wymierzyć sprawiedliwość.

Udawała pracownika administracji

W połowie października 91-latka z Lublina powiadomiła policjantów, że przyszła do jej mieszkania kobieta, podającą się za pracownika administracji. Nieznajoma powiedziała, że spodziewana jest awaria wodociągów i zaleca emerytce szybkie napełnienie wszystkich wiader oraz garnków wodą. Gdy seniorka przebywała w łazience, doszło do kradzieży. Łupem padły pieniądze oraz biżuteria o łącznej wartości około 10 tys. zł. Lubelska policja zatrzymała 63-letnią kobietę. Grozi jej do pięciu lat więzienia.

Śmiertelne potrącenie na przejściu

Do wypadku doszło przy ulicy Mełgiewskiej w Lublinie. 61-letni kierowca opla na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił 63-letnią kobietę, która przechodziła przez jezdnię. Mieszkanka Lublina zmarła w szpitalu. Kierowca był trzeźwy, zatrzymano mu prawo jazdy.

TIR zderzył się z łosiem, zwierzę nie przeżyło

Fot.Policja

Zwierzę nie przeżyło zderzenia z samochodem. Kierującemu na szczęście nic poważnego się nie stało

Do kolizji doszło w poniedziałek przed godz. 17, na drodze wojewódzkiej 747 na wysokości ulicy Przemysłowej w Opolu Lubelskim.

Policja otrzymała zgłoszenie o kolizji mercedesa z sarną. Gdy policjanci pojechali na miejsce, okazało się, że to nie była sarna, tylko duży łoś.

- Zwierzę nie przeżyło. Kierującemu nic poważnego się nie stało. Po wykonanych przez policjantów czynnościach odjechał – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Martwe zwierzę leżało na jednym pasie jezdni przez dwie godziny. Zostało zabrane przez ekipę z zakładu zajmującego się utylizacją padłych zwierząt.

Policjanci i myśliwi apelują o ostrożną jazdę.

- Największa migracja zwierząt jest jesienią i wiosną. Jesień to okres godowy. Poza tym w czasie „wysypu" grzybów zwierzyna jest też przeganiana przez grzybiarzy - mówi Karolina Olszewska-Oszust z Koła Łowieckiego nr 19 Cynarka -Urzędów. - Powinniśmy zachować szczególną ostrożność, nie tylko jadąc drogami przez las, ale również przez pola, bo tam zwierzęta mają lepszą bazę żerową - dodaje.

AG

eprasa.pl cc89a7c333

Nasi rolnicy docenieni w marszałkowskich konkursach

Najlepszy sadownik mieszka w Granicach, ogrodnik w Fajsławicach, a producent ekologicznej żywności Siennicy Nadolnej.

Fot. LIMWL

Gospodarstwo Sadownicze Robert Gogółka zostało laureatem głównej nagrody Rolnik Lubelszczyzny 2021 w kategorii sadownictwa. Gospodarstwo ma powierzchnię około 11 hektarów i w większości są to sady jabłoni (w gospodarstwie uprawiane są także: truskawki, maliny, wiśnie oraz porzeczki). Do uprawy staram się wprowadzać innowacyjne technologie oraz rozwiązania np. do utrzymania pasa herbicydowego w sadach korzystam z pielnika sadowniczego.
Chętnie korzystam z ekologicznych bakterii firmy Bio-Gen.
Do konkursu zgłosiłem się w odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone przez Urząd Marszałkowski.
Wygrana była dla mnie dużym zaskoczeniem, ale także wyrazem uznania.
Pragnę gorąco podziękować komisji oraz wszystkim osobom zainteresowanym za wybranie mojego gospodarstwa.
Na pewno mobilizuje mnie to do dalszej ciężkiej pracy w dążeniu do ciągłego rozwoju mojego gospodarstwa oraz dbania o jakość uprawianych owoców.

Organizatorem konkursów „Rolnik z Lubelskiego 2021" i „Ekolubelskie 2021" był Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Zwycięzców poznaliśmy w miniony wtorek. Podczas gali zorganizowanej w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odebrali z rąk władz województwa pamiątkowe grawertony, symboliczne czeki i puchary.

Do konkursu „Rolnik z Lubelskiego 2021" zgłosiło się 45 kandydatów. Wyróżnieni zostali najlepsi rolnicy, którzy dbają zarówno o rozwój rolnictwa, jak i o jakość wytwarzanych produktów. W związku z panującą pandemią jury nie wizytowało gospodarstw. Oceny dokonywało na podstawie dokumentacji fotograficznej i materiałów filmowych. Laureaci zostali wyłonieni w czterech kategoriach: produkcja roślinna, produkcja zwierzęca, sadownictwo i ogrodnictwo.

W konkursie „Ekolubelskie 2021" rywalizowało 11 rolników i przetwórców prowadzących certyfikowaną produkcję ekologiczną. Zwyciężył Jerzy Moń z gm. Siennica Nadolna.

- Swoją ciężką pracą każdego dnia budujecie siłę regionu. Lubelskie rolnictwo to wielopokoleniowa tradycja, ale także i nowoczesność, które są gwarantem zdrowej i ekologicznej żywności – mówił podczas wręczenia nagród Zdzisław Szwed, członek zarządu województwa lubelskiego.

WYNIKI
Konkurs „Rolnik z Lubelskiego 2021"

Kategoria produkcja roślinna
I miejsce - Paweł Kudełka (gm. Tomaszów Lubelski)
II miejsce - Paweł Jagiełło (gm. Fajsławice)
III miejsce - Dorota Koźlicka (gm. Piaski)
Wyróżnienia: Mariusz Zuń (gm. Zakrzówek), Arkadiusz Kasprzak (gm. Piaski), Jolanta i Sławomir Tupikowscy (gm. Wohyń)

Kategoria produkcja zwierzęca
I miejsce - Tomasz Rzątkowski (gm. Tuczna)
II miejsce - Barbara Szawarska (gm. Mełgiew)
III miejsce - Artur Włosek (gm. Mełgiew)
Wyróżnienia: Kordula i Andrzej Kuźmicz (gm. Uścimów), Tadeusz Suchara (gm. Stary Zamość), Marek Czajka (gm. Wola Mysłowska)

Kategoria sadownictwo
I miejsce - Robert Gogółka (gm. Chodel)
II miejsce - Janusz Chrzan (gm. Kurów)
III miejsce - Paweł Kluch (gm. Rybczewice)
Wyróżnienia: Damian Palus (gm. Fajsławice), Sławomir Fiuk (gm. Opole Lubelskie), Piotr Idzik (gm. Fajsławice)

Kategoria ogrodnictwo
I miejsce - Beata Depa (gm. Fajsławice)
II miejsce - Tadeusz Oświeciński (gm. Poniatowa)
III miejsce - Leszek Hejduk (gm. Kłoczew)
Wyróżnienia: Andrzej Bednarz (gm. Księżpol), Dorota Rakoczy (gm. Rybczewice)

Konkurs „Ekolubelskie 2021"
I miejsce - Jerzy Moń (gm. Siennica Nadolna)
II miejsce - Mateusz Umiński (gm. Tomaszów Lubelski)
III miejsce - Jolanta i Tomasz Chlebek (gm. Opole Lubelskie)
Wyróżnienia: Barbara Rusiecka-Górniak (gm. Nałęczów), Malwina Groszek (gm. Szastarka), Bogdan Czerwonka (gm. Księżpol)

Agnieszka Ciekot

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Zdjęcia pupili przysyłacie
- mailem na adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn (Koszt MMS-a 4,92 zł)
- można też przynieść do redakcji

Przysyłajcie fotki swoich zwierzaków, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia pupila.

UWAGA!
Żeby wziąć udział w konkursie, prosimy w zgłoszeniu podać swój adres (do wiadomości redakcji). Zdjęcia wysłane bez tych danych, zostaną opublikowane, ale nie biorą udziału w konkursie.

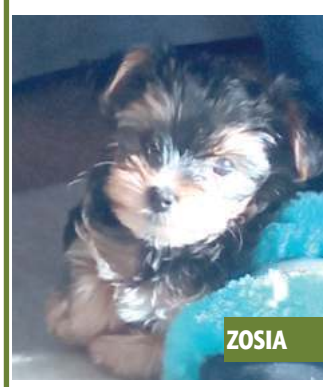

Właścicielka:
SYLWIA BARYŁA, FIRLEJ

Właścicielka:
AMELIA BAJ

Właścicielka:
MAGDA WALKOWIAK, WRZOSÓW

Właścicielka:
MAGDALENA KOCZKODAJ, LEŚNA P.

Właścicielka:
MAGDALENA KOCZKODAJ, LEŚNA P.

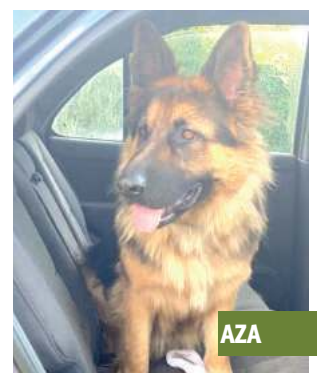

Właścicielka:
ANITA MUSZYŃSKA, SUCHOWOLA

Właściciel:
KASJAN KARWACKI

Właścicielka:
AMELIA WŁODARCZYK

Właściciel:
PRZEMYSŁAW BARTOSIK, NIEMCE

Właścicielka:
MAGDALENA KORNILUK

Właścicielka:
WERONIKA WARPAS, ŁUKÓW

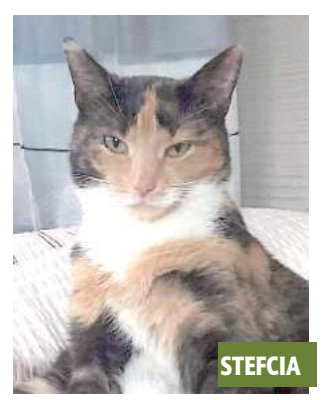

Właścicielka:
MONIKA ROCZON, MALINÓWKA

eprasa.pl cc89a7c333

Maria Zofia z Sieniawskich Czartoryska (1699 - 1771) - najlepsza partia w Rzeczypospolitej (cz. II)

Pojedynek, po którym Puławy trafiły w ręce Czartoryskich

O ożenku z młodą, bogatą wdową marzyło wielu. Ostatecznie wybór padł na Aleksandra Augusta Czartoryskiego. Punktem zwrotnym w wyścigu o rękę magnatki był pojedynek na pistolety. Czartoryski w nim nie wystrzelił ani razu: rywalowi, Karolowi Tarle, pozwolił wypalić dwa razy, po czym ukłonił się dwornie i zapytał: Czym jeszcze mogę Panu służyć?

Nieznanego pędzla portret Augusta znajdujący się w innej włości Zofii Wilanowie. Ślub z Sieniawską primo voto Denhoffową był początkiem potęgi jego rodu. Żona wniosła mu m.in. Sieniawę, Międzyrzec Podlaski i Puławy

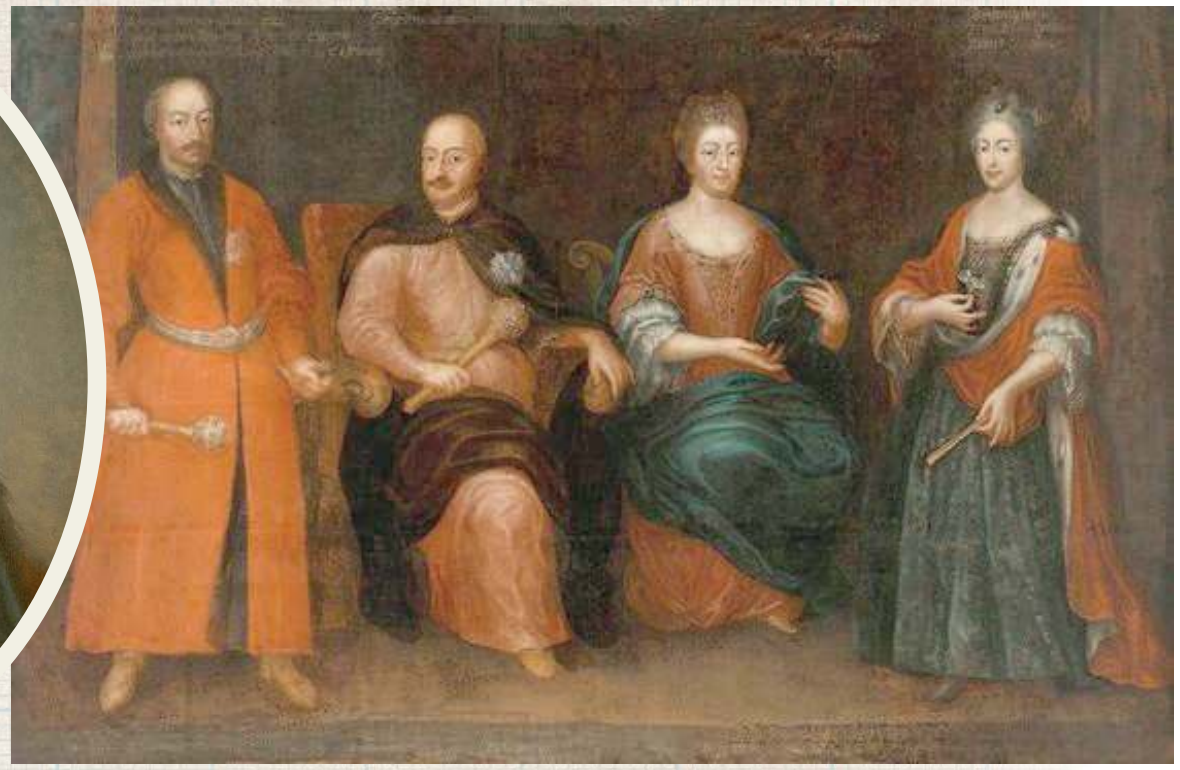

Zofia (z prawej) z pierwszym mężem Stanisławem Denhoffem i rodzicami

Maria Zofia z Sieniawskich Denhoffowa powszechnie uchodziła za najlepszą partię w Rzeczypospolitej. Młoda wdowa, niebrzydka, niegłupia, bajecznie bogata, ze świetnymi koligacjami rodzinnymi, z inklinacją do polityki - dla wszystkich było jasne, że wydanie jej za mąż było projektem o znaczeniu dalece wyższym niż szczęście osobiste kilku osób, czy nawet zagospodarowanie niemałej fortuny.

Jej pierwszy związek z Denhoffem nie trwał długo, starszawy mąż szybko pożegnał się z tym światem. Odczekawszy dla konwenansu kilka miesięcy, wokół właścicielki m.in. Wilanowa, Puław i Sieniawy zbiegli się kawalerowie. Dama rezydowała głównie we Lwowie. Panowie zabiegali o audiencje, służyli słowem i czynem. Głównym punktem zwrotnym w wyścigu okazał się pojedynek między Augustem Czartoryskim a Karolem Tarło.

Prestiżowy sport arystokratów

W XVIII wieku pojedynkowano się chętnie, o czym świadczą choćby kościelne klątwy skierowane przeciw stającym do takiej walki. Niby podlegały one też karze więzienia, ale nikt tego nie traktował serio. W słodkiej Francji pojedynkowały się nawet niewiasty, co jednak (z wyjątkiem słynnej madame La Maupin, która poważnie pocięła w nich kilku facetów!) miało bardziej wymiar hecy obyczajowo-towarzyskiej, bo żądne równouprawnienia panie stawały do nich - męską modą - z obnażonym torsem.

Konno czy pieszo?

Raz na jakiś czas, zwłaszcza za młodu, pojedynek wypadało mieć. Nie, żeby zaraz dać się zabić jak jakiś Puszkin czy Lermontow, ale żeby damy miały o czym plotkować. Prawdę rzekłszy - ryzyko było w sumie niewielkie. Choć na przykład Adam Tarło, krewniak Karola, legł z ręki Kazimierza Poniatowskiego, brata Stanisława i syna Konstancji Czartoryskiej, ponoć haniebnie dobity.

Ówczesne pojedynki rzadko kończyły się śmiercią, a nawet ranami uczestników

Nie znamy dokładnie zasad, na jakie umówili się Karol Tarło i August Czartoryski. Czy każdy przyniósł swoją broń, czy może użyto, będących wtedy w obiegu, „kompletów pojedynkowych" - dwóch identycznych ozdobnych pistoletów, mających gwarantować równość szans. Z ilu kroków strzelano? Czy w kolejności, czy na sygnał? Czy z miejsca, czy mogli zbliżyć się do bariery? Czy umówili się, że „do pierwszej krwi", czy „do trzech strzałów", czy „do zupełnego wyeliminowania z walki"? Strzelali pieszo czy konno? To wszystko powiedziałoby nam dużo o tym, czy obraza była poważna i czy panowie na serio umówili się z zamiarem pozabijania się? Bywało bowiem różnie. Na Wyspach Brytyjskich odbył się nawet (prawie się odbył - jeden uczestnik zemdlał przed wymianą strzałów...) pojedynek, w którym obaj panowie weszli do grobu, jedną ręką złapali za brzeg prześcieradła, a w drugie wzięli pistolety. Na pewno odziani byli tylko w koszule, żeby było pewne, że żaden z nich nie ukrywa jakiejś osłony. Raczej na jednolicie czarno, żeby np. biały kołnierzyk nie ułatwiał celowania.

O co poszło?

Co było powodem, że w grudniowy poranek 1729 roku obaj panowie w lasku w Jeziornie poprosili się do pistoletów? Wersje są dwie. Pierwsza, nazwijmy ją „kanoniczna", o której pisze sam Szymon Askenazy, wielki znawca epoki, wielki pisarz i wielki patriota. Dość prosta. Owoż miał do Lwowa zjechać w zaloty, oprócz kilku innych konkurentów, także i August Czartoryski. A że zrozumiał, iż samą ogładą, wdziękiem i wykształceniem, którym górował nad resztą stawki, nie nadrobi różnicy majątku (bo w porównaniu z takimi Potockimi Czartoryscy to byli hołysze) to postanowił „pójść po bandzie", sprowokować grubszą aferę, w której mógłby naprawdę się wykazać. Przeciwnika pokonał nawet nie kulą, co moralnie, pokazując dobitnie, że jest naprawdę poważnym zawodnikiem. Kiedy kilka miesięcy później Denhoffowa była chora i medycy doradzili jej upuszczenie krwi (co było wówczas tyleż popularne, co w sumie szkodliwe, dziś nikt takich procedur nie zaleca), solidaryzując się z obiektem uczuć, sam sobie kazał też krwi utoczyć, ostatecznie oczarował Zofię i zdystansował konkurencję. Coś w tej wersji na pewno jest prawdziwego, ale pamiętać trzeba, że do ślubu z Denhoffową zeszło jeszcze półtora roku (ale w grudniu 1729 była też jeszcze w żałobie...), co mocno podkreśla chociażby inny koryfeusz nauki, Władysław Konopczyński.

Wyzwał Tarło!

Poza tym zdaje się, że wyzywającym był właśnie Tarło. Bezpośredni powód miał być dość błahy: w trakcie oczekiwania w przedpokoju Lubomirskiej, w tłoku Tarło miał potrącić jednego z pułkowników Czartoryskiego. Słowo „przepraszam" Tarle przez usta nie przeszło, na polecenie Augusta wypowiedział je tedy potrącony. Po obiedzie jednak, suto skądinąd zakrapianym (inaczej być nie mogło, a kto by nie był w stanie przy tej okazji litrowego garnca wina nie mógłby być uznawany za poważnego mężczyznę...) Karol wrócił do wątku i ostatecznie przekazał Czartoryskiemu, że zaczeka na niego o świcie... Reasumując: Tarło wpakował się w kłopoty na własne życzenie, wygłupił się potężnie, August wykorzystał to z wdziękiem. Nie dojdziemy, czy dowcipne „czym jeszcze mogę panu służyć?" było tylko sytuacyjną kpiną z Tarły i czy już przemyśliwał, co pomyśli pani Zofia, kiedy dojdą do niej wieści?

Na tyle słaby, by wygrać

Jego pozycja w peletonie rosła też i z innych powodów. Nazwisko Czartoryskich nie otwierało jeszcze automatycznie wszystkich drzwi. Owszem, herb Pogoń był starożytny, jeden z najszacowniejszych, członkom tego rodu zdarzało się pełnić ważne urzędy, lecz majątkiem nie mogli w tym momencie iść w paragon z Branickimi, Potockimi, Radziwiłłami, Lubomirskimi czy... Sieniawskimi właśnie. Rodzeństwu Augusta nie najgorzej się wiodło. Brat był biskupem w Poznaniu, jedna siostra ksienią wizytek, druga wyszła za Stanisława Poniatowskiego i rychło urodziła mu małego Stasia, który kiedyś drugie imię zamieni z Antoniego na Augusta i zostanie królem Polski. Drugi z braci, Michał Fryderyk, bystry, pracowity i uparty zostanie kiedyś kanclerzem wielkim litewskim. Na razie jednak Czartoryscy byli dopiero na linii wznoszącej.

Dopiero od Augusta i jego ślubu z Denhoffową zaczyna się wielka kariera rodu Czartoryskich

Udany kawaler, także maltański

Trudno to było nadrobić nawet osobistymi zaletami, które August przecież posiadał. Ładnie mówił po francusku, za edukacją podróżował za granicę, którą cenił wyżej niż, pogrążoną w chaosie Rzeczpospolitą. Jako młodzieniec przystał do zakonu kawalerów maltańskich (joannitów), bił się w kilku wojnach z Turkami (bronił Korfu, bił się pod Belgradem w 1717). Charakteru nie był łatwego, kłócić się potrafił nawet z tak wielkim wodzem, jakim był książę Eugeniusz Sabaudzki.

Po powrocie do Polski zabiegał przed sejmem o uznanie praw joannitów do ordynacji ostrogskiej, której zamiarował być zarządcą. Plan spalił na panewce, więc szukał innej drogi do bogactwa. Ta przez ślub z Denhoffową wyglądała dość atrakcyjnie.

Kto rozumie politykę, ten już wie: to słabość okazała się jego siłą! Gdyby do majątku Sieniawskich i Denhoffów dodać na przykład Branickich czy Potockich, powstałby organizm i potencja, która od nowa i dowolnie poukładać by była zdolna porządki polityczne nie tylko w Rzeczypospolitej, ale i w Europie. August Czartoryski, zaś był kandydatem dość pod tym względem bezpiecznym: trzydziestoletni, sam trochę outsider, zawieszony emocjonalnie między Rzeczpospolitą a Austrią, bez większych własnych ambicji politycznych, dość przewidywalny - o tak, nikogo dziwić nie może, że to dla niego roli swata podjął się sam August II (notabene jego ojciec chrzestny, ale to, jak się wydaje, nie było kluczowym czynnikiem.

A poza tym on się Zofii po prostu podobał.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl cc89a7c333

Czy w listopadzie 1918 r. w Łukowie powiewały czerwone sztandary? (cz. II)

Kto naprawdę rozbrajał Niemców 11 listopada?

Uważna lektura prasy sprzed stu trzech lat wskazuje, że nie tylko dzielni peowiacy z Eugeniuszem Kwiatkowskim na czele rozbroili łukowski garnizon niemiecki. Od pierwszych chwil swego istnienia odrodzona Rzeczpospolita była bowiem mocno rozpolitykowana i każde stronnictwo głosiło, że to ono ma największe prawa do wypinania piersi po ordery.

Socjalistyczny „Robotnik" twardo głosił, że *...Żołnierze niemieccy kwatenującego w Łukowie garnizonu, na skutek wieści z Ojczyzny, utworzyli Radę Żołnierską. Do niej zwróciła się miejscowa komenda milicji ludowej, stworzonej przez P.P.S. z żądaniem wydania milicji broni. Broń została milicji ludowej wydana w ilości 20 karabinów z odpowiednim zapasem amunicji. Z posiadaną bronią milicja P. P. S. łącznie z org. P.O.W. oraz P. S. L. uderzyła na komendę powiatową, gdzie zdobyto większą ilość broni i amunicji (...) Równolegle z tym powstała samoobrona narodowa, w skład której weszły najrozmaitsze organizacje. Samoobrona sformowała milicję i objęła naczelną władzę w mieście i powiecie. Wyłoniony został Komitet Wykonawczy w osobach ob. Biernackiego, Świdra i Jastrzębskiego*

„Zwyciężyła władza pracującego ludu"

W dalszej części relacji czytamy, że *„podniecone i ożywione nadzieją lepszej przyszłości tłumy rozchodziły się do domów, przystając kupkami po drodze i rozprawiając o wydarzeniach dnia. Milicja ludowa, znajdująca się pod władzą P. P. S. i P. S. L. objęła wartę w mieście.*

Obok niej stoją warty bratnie P. O. W. Komitet Samoobrony Narodowej rozwiązał się. Władza w mieście ma przejść do tworzącego się Komitetu Ludowego. Rano na ulicach pojawiły się plakaty podpisane przez P. P. S. i Pol. Str. Ludowe.

Plakaty zawiadamiają, że miasto przeszło pod władzę milicji ludowej, która odpowiedzialna jest za spokój i bezpieczeństwo obywateli. Milicja ludowa stoi pod czerwonym sztandarem, ponieważ jest to sztandar walczącego ludu. Wojsko (...) poddane jest ogólnym zarządzeniom komendy milicji ludowej. Podległa jest jej również milicja miejska. Odezwa wzywa wszystkich do posłuchu rządowi robotniczo - chłopskiemu Republiki Ludowej. Tak zwyciężyła w Łukowie władza pracującego ludu."

Media innej proweniencji, zwłaszcza endeckie, widziały to też zupełnie inaczej.

Endecy: wina Piłsudskiego!

Doniesienia „Robotnika", pełne mocnych lewicowych haseł, nie omieszkała kąśliwie skomentować „Gazeta Warszawska", stojąca na odmiennym (prawicowym) biegunie politycznych poglądów i będąca organem Narodowej Demokracji. Endecka gazeta już 22 listopada na pierwszej stronie wspomina o „opanowaniu" Łukowa przez PPS i PSL i wypomina organizatorom wydarzeń wykorzystywanie wojska do celów politycznych, zarzucając przy tym hipokryzję Piłsudskiemu: *„Komendant Piłsudski, minister wojny w gabinecie składającym się w większości z członków P. P. S. twierdzi, że wojsko powinno stać poza polityką, że jego zadaniem jest obrona całości narodu. Tymczasem w Łukowie przedstawiciele tejże samej partii P. P. S używają wojska do walki klasowej i poddają je władzy bojówki partyjnej. Wiadomości o bohaterskich czynach towarzyszów w Łukowie zamieszcza bez słowa krytyki organ urzędowy P. P. S. Zaiste zdumiewająca konsekwencja w działalności stronnictwa rządzącego."*

Tablica pamiątkowa związana z listopadowymi wydarzeniami odsłonięta w mieście w 1934 r. i przywrócona w 1989 r. jest poświęcona wyłącznie działalności POW. Warto zastanowić się, czy w podobny sposób nie należałoby wspominać równie zaangażowanych i także poległych na różnych frontach walki o niepodległość łukowskich członków PPS i PSL

Lokalna pamięć tylko o POW

Bliżej nieznana relacja ogólnopolskiego „Robotnika", mimo że zapewne miejscami przesadzona i być może „koloryzowana" na potrzeby partii lewicowej, jest bardzo ciekawym źródłem do badań nad losami miasta. Ponadto warto zwrócić uwagę, że - jak wynika z relacji gazety - oprócz niewątpliwie zasłużonych „peowiaków" (członków Polskiej Organizacji Wojskowej), w listopadowych wydarzeniach roku 1918 w Łukowie istotną rolę odgrywali także członkowie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. W narracji historycznej miasta trudno jednak znaleźć o tym choćby wzmiankę. Milczą o tym np. przedwojenna monografia J.S. Majewskiego czy też książka „Dzieje Miasta Łukowa" autorstwa Orłowskiego i Szaflika z lat 60. Próżno tam szukać informacji o łukowskim Komitecie Narodowym i jego członkach: Biernackim, Jastrzębskim i Świdrze.

Paweł Jezierski

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Fot. źródło - UM Kock

Uroczystości przy grobie Berka Joselewicza pod Kockiem. Kiedy w 1809 Berek poległ w starciu z austriackimi dragonami, wedle lokalnej tradycji nie bardzo wiedziano, co zrobić z ciałem. Polacy widzieli w nim Żyda, Żydzi Polaka. Położono go tedy na wozie i czekano, gdzie wół zaciągnie. Skończyło się pochówkiem przy drodze na Białobrzegi. W setną rocznicę wystawiono pomnik nagrobny, gdzie na głazie napisano: Nie szacherką, nie kwaterką, lecz się krwią dorobił sławy. W dwudziestoleciu międzywojennym. Przed drugą wojną światową rocznice jego śmierci obchodzono nie tylko w Kocku, ale i Warszawie.

Święci Pańscy Lubelszczyzny

Jak święty Feliks zastąpił świętego Kajetana

Kapliczkę w Buradowie pod Parczewem ufundowała w końcówce XVIII wieku wdowa po żupniku z Parczewa, zaś jej wykonawcą był jakiś nieznany nam kapucyn z Lubartowa. Przedstawia zakonnika w sutannie z kołnierzem, trzymającego dziecko. Dokładnie tak przedstawia się świętego Kajetana z Vicenzy, założyciela teatynów, któremu objawiła się Matka Boska i złożyła mu na ręce Dzieciątko.

Miejscowi pamiętają jednak, że do 1993 w kapliczce stał takuteńki świątek, ale nie w sutannie ze stójką, a w kapturze! Czyli nie teatyn, a pewnie jakiś święty kapucyński właśnie, skoro rzeźbił go zakonnik z Lubartowa. Może był to święty Feliks z Kantalicjo, któremu Maryja objawiła się podobnie jak Kajetanowi? Czy poza bliskością kapucynów był jakiś inny powód, żeby ten święty szczególnie czczony był w Buradowie? Ot, zagadka...

Zbigniew Smółko

eprasa.pl cc89a7c333

PIŁKA NOŻNA Puławianie przegrali szósty mecz w sezonie i zrównali się punktami z ekipą z Lublibna. W sobotę nasi zagrają z GKS-em Bełchatów

Motor odjechał Wiśle

Pięć goli padło w starciu derbów województwa w II lidze. Motor wygrał po raz pierwszy od 18 września. Gracze Wisły prowadzili, ale w kolejnych minutach to przyjezdni cieszyli się z trafień.

Mecz derbowy zaczął się znakomicie. Już w 3. minucie Bartłomiej Bartosiak perfekcyjnie wykonał rzut wolny. W kolejnych fragmentach z goli cieszyli się tylko gracze Motoru Lublin (fot. Wisła Puławy)

Nie mięło 180 sekund, a podopieczni Mariusza Pawlaka prowadzili. Rzut wolny wywalczył Kacper Kondracki. Do piłki na 18 metrze podszedł „Bartas", który przymierzył tuż przy słupku. Sebastian Madejski, czyli były bramkarz puławian nie miał żadnych szans. Dla 30-latka to szóste trafienie w sezonie. Kibice gospodarzy nie szczędzili słów krytyki swoim graczom. „Co wy robicie, wy nasz Motorek hańbicie" to tylko najłagodniejsze okrzyki słyszane z trybun.

Miejscowi raz po raz stwarzali zagrożenie, aż wyrównali. Filip Wójcik zagrał na prawej stronie boiska do Piotra Ceglarza, który dośrodkował do świetnie ustawionego Michała Fidziukiewicza. Napastnik lublinian urwał się Błażejowi Cyfertowi i uderzeniem z pierwszej piłki nie dał szans Piotrowi Owczarzakowi. Po chwili „Fidziu" mógł zdobył 15 gola w sezonie po zagraniu Ceglarza, lecz górą był golkiper Wisły.

Emocji nie brakowało i mógł odpowiedzieć Kondracki, ale Madejski w porę naprawił swój błąd, a dobitka Emila Drozdowicza została zablokowana. Próbował z woleja Krystian Puton, lecz trafił w Madejskiego. Kolejne minuty to kolejne okazje. Adam Ryczkowski dograł do Wójcika, który minął się z piłką. Po rożnym Bartosiaka, Drozdowicz pomylił się o centymetry. Kołbon trafił w Owczarzaka.

Druga część? To szanse z obu stron. Minimalnie niecelnie główkował Wojciech Błyszko, a po chwili Fiudzikiewicz zagrał pod nogi Drozdowicza, który podał do Ednilsona, ale ten w kluczowym momencie za daleko zagrał sobie futbolówkę. W 53. minucie po strzale Sędzikowskiego, „Owca" odbił futbolówkę pod nogi Wójcika, ale jego próba zatrzymała się na słupku. Jeśli nie udało się z gry, to gospodarze mieli stały fragment. I to rzut karny po faulu Putona na Sędzikowskim. „Fidziu" huknął od poprzeczki. Nasz bramkarz nie miał szans.

Gospodarze zaczęli prezentować się lepiej, a efektem były dwie bramki. W 78. minucie podwyższył Celgarz, który sfinalizował centrę z lewej strony Pawła Moskwika. Kropkę nad „i" postawił Maciej Firlej. Dużo lepiej mogli zachować się defensorzy „Dumy Powiśla".

MOTOR LUBLIN - WISŁA PUŁAWY 4:1 (1:1)

Bramki: Fidziukiewicz 24`, 55` (k), Ceglarz 78`, Firlej 90+3` - Bartosiak 3`.
Motor: Madejski - Wójcik, Błyszko (85` Cichocki), Najemski, Moskwik, Sędzikowski (85` Rak), Kusiński, Kołbon (64` Król), Ceglarz (84` Firlej), Ryczkowski (73` Vitinho), Fidziukiewicz.
Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Wawszczyk, Bartosiak (43` Kubań), Daniel, Puton (86` Lisowski), Kondracki (69` Banach), Ednilson (86` Wiech), Drozdowicz (69` Ruiz-Diaz).
Żółte kartki: Moskwik, Ceglarz - Bartosiak.
Sędziował: Kukla (Kraków).
Widzów: 2351.

Zaczynamy rewanże

W najbliższą sobotę puławianie rozpoczną rundę rewanżową.

Gracze Wisły zmierzą się z GKS -em Bełchatów. Na inaugurację sezonu nasi wygrali 2:1 po dwóch golach zdobytych z rzutów karnych przez: Bartłomieja Bartosiaka i Adriana Paluchowskiego, który od kilku tygodni pauzuje z powodu kontuzji. Gola dla podopiecznych Patryka Rachwała zdobył Martin Klabnik. „Brunatni" zajmują miejsce w strefie spadkowej. Do bezpiecznej pozycji tracą aż siedem punktów.

- Nie możemy na to patrzeć. Wiemy, że czeka nas bardzo trudna przeprawa. Wierzę, że zdołamy zagrać dobre zawody, a przede wszystkim zapunktować. Każdy widzi tabelę, jak mocno jest spłaszczona. Mamy ósme miejsce, a Pogoń Grodzisk Mazowiecki będąca w strefie spadkowej ma o siedem „oczek" mniej - mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły.

mp

PIŁKA NOŻNA Podlasie strzelało tylko głową. Biało-zieloni skończą jesień już w sobotę starciem z Unią Tarnów

Bialczanie złapali oddech

Trzecia wygrana w sezonie podopiecznych Rafała Borysiuka. Podlasie pewnie ograło Wólczankę Wólka Pełkińska. Gości przed wyższą porażką uchronił Jakub Dutka.

Bialczanie wreszcie mieli powody do zadowolenia. Pierwszy z lewej debiutant Maciej Kurowski (fot. Cezary Hince)

Pełna kontrola

- Odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. To pierwszy mecz w tym sezonie, w którym kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń od początku do końca. Nie przypominam sobie żadnej sytuacji gości, po której mogliśmy czuć się zagrożeni. Prowadziliśmy grę. Mieliśmy sporo okazji, ale grzeszyliśmy skutecznością. Mimo to zdołaliśmy trzy bramki, trzy punkty - mówi szkoleniowiec bialczan.

Gola „Abla", szansa „Woja"

Bialczanie w pierwszej połowie zdobyli dwie bramki, jednak tylko jedna została uznana. Przy uderzeniu Marcina Pigiela Paweł Zabielski musnął piłkę i sędzia dopatrzył się spalonego. W samej końcówce odsłony nie było o nim mowy po prostopadłej piłce Arkadiusza Kota i bardzo dobrej centrze Macieja Wojczuka. Celnym strzałem głową popisał się Marcin Pigiel, który zdobył swoją drugą bramkę w sezonie. Po chwili biało-zieloni mogli podwyższyć. Faulowany w polu karnym był Mateusz Jarzynka, a do „jedenastki" podszedł Wojczuk. Jego zamiary wyczuł Jakub Dutka, który rzucił się w swoją lewą stronę i zdołał odbić futbolówkę. - Maciek szybko wyczyścił głowę. Nie tacy gracze nie potrafili wykorzystać „wapna" - mówi szkoleniowiec. Dla Podlasia to drugi z rzędu niewykorzystany rzut karny. Wcześniej w słupek w meczu z Sokołem Sieniawa trafił Kamil Kocoł

Głowa „Kociaka", głowa „Jeremiego"

Po zmianie stron goście próbowali wyrównać, ale na wysokości zadania stanęła obrona z Michałem Nowakiem między słupkami na czele. Na kwadrans przed końcem spokój naszej ekipie dał Arkadiusz Kot. Centra „Woja" zakończyła się przedłużeniem piłki przez „Kociaka", który głową podwyższył wynik i zdobył swoją premierową bramkę w barwach Podlasia. Kropkę nad „i" postawił Tomasz Andrzejuk. „Jeremi" również głową przelobował Dutkę, a trzecią asystę zaliczył Wojczuk. Dla wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska to siódmy gol w 151. meczu w bialskiej ekipie. Szanse miał Wojczuk, ale dwukrotnie nie udało mu się pokonać bramkarz Wólczanki, podobnie jak w doliczonym czasie gry dla Tomasza Tuttasa i Andrzejuka.

Przyjeżdża Unia

W sobotę bialczanie rozegrają ostatni mecz w tym roku. Spotkanie z Unią Tarnów będzie początkiem rundy rewanżowej.

Na inaugurację sezonu zespół Borysiuka zremisował 1:1 z beniaminkiem III ligi. Prowadzenie miejscowym dał Dawid Sojda, a wyrównał w doliczonym czasie gry Erwin Bahonko. - Chcielibyśmy przedłużyć passę. Wszyscy będziemy chcieli udanie zakończyć ten rok. Przyjedzie do nas silna ekipa, ale postaramy się o dobry rezultat. Za kartki wypadnie Mateusz Jarzynka - mówi Borysiuk, opiekun Podlasia.

Debiut 16-latka

Szansę debiutu otrzymał Maciej Kurowski. 16-latek pojawił się na boisku w końcówce spotkania.

- Cieszy mnie debiut w seniorach i pokazanie swoich umiejętności. Mam nadzieję, że zagram jeszcze nie jeden raz w barwach Podlasia. Byłem bardzo zadowolony, gdy trener chciał desygnować mnie do gry. Marzę, by zawodowo grać w piłkę - mówi środkowy ofensywny pomocnik.

Kolejni na ławce

Po raz pierwszy w zespole Podlasia pojawili się młodzi gracze TOP-u.

Na ławce rezerwowych zasiedli: Adrian Opolski oraz Hubert Sweklej. Obaj zostali zgłoszeni w szeregi trzecioligowców.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WÓLCZANKA WÓLKA PEŁKIŃSKA 3:0 (1:0)

Bramki: Pigiel 43`, Kot 75`, Andrzejuk 83`.
Podlasie: Nowak - Salak, Jarzynka, Kot, Idzikowski, Pigiel, Bahonko (80` Nieścieruk), Wojczuk (87` Kurowski), Kocoł (80` Tuttas), Andrzejuk, Zabielski (75` Kosieradzki).
Wólczanka: Dutka - Peda, Skrzyniak, Łazarz, Kędzior (77` Czop), Baran, Soboń, Podstolak, Kowal, Wach, Lorek.
Żółte kartki: Jarzynka, Bahonko - Kowal, Soboń.
Sędziował: Jenda (Warszawa).
Widzów: 300.

mp

II LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Motor - Wisła 4:1
Śląsk II - Olimpia 3:0
Pogoń S. - Znicz 1:2
Bełchatów - Radunia 0:2
Pogoń G. - Wigry 3:1
Chojnicz. - KKS Kalisz 2:1
Hutnik - Ruch 2:0
Lech II - Stal 0:0
Garbarnia - Sokół 0:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Rzeszów	17	42	36:11
2.	Ruch Chorzów	17	34	27:17
3.	Chojniczanka	17	29	36
4.	Radunia Stężyca	17	29	33:25
5.	Lech II Poznań	17	26	17:16
6.	Olimpia Elbląg	17	26	16:18
7.	Motor Lublin	17	25	29:18
8.	Wisła Puławy	17	25	32:27
9.	Wigry Suwałki	17	25	19:18
10	Garbarnia Kraków	17	24	24:22
11	Śląsk II Wrocław	17	23	29:29
12	KKS Kalisz	17	21	19:20
13	Znicz Pruszków	17	21	21:26
14	Pogoń Siedlce	17	20	23:32
15	Pogoń Grodzisk M.	17	18	17:23
16	GKS Bełchatów	17	13	14:30
17	Hutnik Kraków	17	12	14:29
18	Sokół Ostróda	17	6	6:33

NASTĘPNA KOLEJKA (20/21.11): GKS Bełchatów - Wisła (sob., godz. 16;00), Olimpia - KKS Kalisz, Chojniczanka - Wigry, Pogoń G. - Sokół, Garbarnia - Stal, Lech II - Radunia, Motor - Znicz, Pogoń S. - Ruch, Hutnik - Śląsk II.

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

PROGRAM 15. KOLEJKI (21.11., godz. 12:30)
Termalica - Górnik Ł.
Cracovia - Raków
Górnik Z. - Legia
Jagiellonia - Wisła P.
Lech - Piast
Pogoń - Śląsk
Śtal - Lechia
Warta - Wisła P.
Zagłębie - Radomiak

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lech Poznań	14	29	28:8
2.	Lechia Gdańsk	14	29	25:11
3.	Pogoń Szczecin	14	26	22:10
4.	Raków Częstochowa	13	26	24:16
5.	Radomiak Raom	14	22	18:13
6.	Śląsk Wrocław	14	21	25:20
7.	Stal Mielec	14	20	18:19
8.	Piast Gliwice	14	18	21:20
9.	Jagiellonia Białystok	14	18	18:21
10	Wisła Płock	14	17	22:22
11	Cracovia Kraków	14	17	20:22
12	Zagłębie Lubin	13	17	15:20
13	Wisła Kraków	14	17	15:23
14	Górnik Zabrze	13	15	14:17
15	Termalica Nieciecza	13	11	9:17
16	Warta Poznań	14	11	9:17
17	Legia Warszawa	12	9	12:22
18	Górnik Łęczna	14	8	11:31

eprasa.pl cc89a7c333

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Siarka Tarnobrzeg 0:2 (0:0). Taka przegrana nie przynosi wstydu

Z liderem zagrali jak równy z równym

Orlęta zagrały jeden z lepszych meczy w rundzie i niewiele zabrakło, żeby w meczu z faworytem rozgrywek dopisały sobie co najmniej jedno oczko. Obie drużyny stworzyły po kilka dogodnych okazji, jednak tylko Damian Bałdyga miał dobrze ustawiony celownik.

Dobra gra Piotra Bryi w meczu z Wisłoką Dębica zaowocowała kolejnym występem w pierwszym składzie. Trener Mikołaj Raczyński postanowił zagęścić środek pola: na ławce mecz rozpoczął Piotr Ćwik, a w środku zobaczyliśmy trio Szymon Kamiński, Arkadiusz Korolczuk i Ernest Skrzyński.

Przetrwali szturm

Pierwsze dwadzieścia minut to wyraźna przewaga gości. Szybka, kombinacyjna, oparta na dużym zaawansowaniu technicznym piłkarzy gra sprawiła dużo kłopotów obronie gospodarzy. Kilka razy drużynę ratował Norbert Myszka. Warto jednak podkreślić, że miejscowi nie wybijali piłek chaotycznie ale za każdym razem próbowali, nawet pod presją, wyprowadzić piłkę do szybkiego wypadu. Z biegiem czasu wychodziło to coraz lepiej: w 25. minucie po podaniu Arkadiusza Maja Bryja znalazł się sam na sam z bramkarzem i trafił nawet do bramki, ale sędziowie zasygnalizowali spalonego. Chwilę potem w doskonałej sytuacji znalazł się Skrzyński, ale trafił w bramkarza. W 41. minucie Korolczuk dobrze podał do Maja, ale napastnik z 8 metrów od bramki nie trafił w piłkę. Przed samą przerwą piłkarze Orląt sygnalizowali, że w polu karnym przewrócony został Przemysław Koszel, ale arbiter był innego zdania.

Po przerwie gospodarze dalej byli w ofensywie. W 48. minucie intuicyjnie strzał z bliska obronił bramkarz, po kilku minutach w dobrej sytuacji nieczysto uderzył piłkę Korolczuk. W 67. minucie potężnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Patryk Szymala i golkiper gości z najwyższym trudem przeniósł piłkę nad poprzeczką.

Zimy prysznic

W ostatnim kwadransie do głosu doszli jednak znowu piłkarze Siarki. W 75. minucie obrońcy Orląt popełnili serię błędów: zaczęło się od złego wybicia głową w środku pola, potem był przegrany pojedynek indywidualny i strzał w słupek bramki Roberta Nowackiego. Kiedy wszyscy myśleli, że niebezpieczeństwo jest zażegnane, goście ponowili atak i Bałdyga z bliska zdobył prowadzenie. Po chwili było 0:2: przy pasywnej postawie defensorów ten sam zawodnik oddał świetny strzał w samo okienko, nie dając Nowackiemu szans na skuteczną interwencję.

Orlęta próbowały odrabiać straty, dwa razy w dobrych sytuacjach znalazł się Jan Bożym, jednak raz zabrakło determinacji a raz precyzji. Mimo ambitnej gry do końca, trzeba było pogodzić się z porażką.

Komentarz

Drużyna z Tarnobrzega przed sezonem typowana była na pewniaka do awansu, pierwsze kolejki zdawały się potwierdzać tą opinię. Potem już bywało nieco gorzej, jednak dalej utrzymuje się na fotelu lidera. W sobotnim meczu nie było widać jednak żadnej różnicy i przy odrobinie szczęścia Orlęta mogły co najmniej zremisować. Trochę wręcz szkoda, że ta runda zmierza do finału, bo doczekaliśmy się drużyny, która gra odważny, przyjemny dla oka futbol, nie drży na myśl o żadnym rywalu. Co nie wystarczyło na Siarkę, może wystarczyć na Sokoła Sieniawa. Z racji na dobrą pogodę postanowiono o rozegraniu awansem pierwszej kolejki wiosennej. Latem Orlęta pewnie wygrały w Sieniawie 4:0, ale w międzyczasie Sokół przebudował skład i „poukładał" drużynę, więc łatwej przeprawy nie będzie, tym bardziej, że rywal ma „nóż na gardle" - zajmuje pierwsze miejsce „pod kreską" i punktów potrzebuje jak tlenu. A sił oszczędzać już nie ma na co.

ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI – SIARKA TARNOBRZEG 0:2 (0:0)

Bramki: Bałdyga (75, 80).
Orlęta: Nowacki – Chaliadka, Myszka, Chyła, Szymala, Koszel (67 Rycaj), Kamiński, Korolczuk (80 Ćwik), Bryja (59 Bożym),Skrzyński, Maj.
Siarka: Kowal – Józefiak, Stefanik, Bierzało, Stańczyk (80 Zmarzlik), Tyl, Rogala (80 Orzechowski), Sulkowski, Agudo (55 Janeczko), Jacenko (73 Tabor), Mróz (55 Bałdyga).
Żółte kartki: Chyła, Szymala, trener Raczyński (na ławce) – Bierzało, Stefanik, Janeczko, Stańczyk.
Sędziował: Mackiewicz (Łomża).
Widzów: 200

Zbigniew Smółko

fot.mp

Mikołaj Raczyński

Nie byliśmy gorsi

- Chciałbym podziękować piłkarzom, zagrali dobry mecz i nie zasłużyli na porażkę. Mam pewne pretensje do sędziego: przy stanie 0:0 rywal przerwał naszą akcję i należała mu się druga żółta kartka, wtedy ta końcówka wyglądałaby zupełnie inaczej. Rywale mieli dobre zmiany, ale i nasi zmiennicy zagrali dobrze. Mecz z Sieniawą wolałbym grać wiosną, bo teraz jesteśmy już bardzo zmęczeni: wiosną do samego końca biliśmy się o utrzymanie, po krótkiej przerwie zagraliśmy dużo spotkań i to już czuć

Z przymrużeniem oka:

Maj jak Ibrahimovic, Rycaj nawet lepiej

Dwa tygodnie temu po meczu z Cracovią II zwracaliśmy uwagę, że przeciw biało-zielonym zagrał m.in. Otar Kakabadze, reprezentant Gruzji. W minionym tygodniu nasz niedawny rywal wystąpił przeciw Szwecji ze Zlatanem w składzie. Skandynawom poszło mniej-więcej jak Orlętom z Cracovią, przegrali 2:0, Ibra nic nie zdziałał. Karol Rycaj to chociaż gola strzelił.

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI
Podlasie - Wólczanka 3:0
Orlęta - Siarka 0:2
Avia - Wisłoka 2:0
Stal - Korona 3:1
Chełmianka - Czarni 4:0
Cracovia II - Sokół 3:0
Wisła - Unia 1:2
Podhale - KSZO 3:0
ŁKS Łagów - Tomas. 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	17	34	35:16
2.	Cracovia II Kraków	17	33	35:20
3.	Stal Stalowa Wola	17	32	30:20
4.	Podhale Nowy Targ	17	31	38:26
5.	Chełmianka Chełm	17	31	30:19
6.	ŁKS Łagów	17	30	28:20
7.	Avia Świdnik	17	27	25:17
8.	Unia Tarnów	17	25	28:23
9.	Orlęta Radzyń P.	17	24	28:24
10	KSZO Ostrowiec Św.	17	23	21:19
11	Wisłoka Dębica	17	23	32:24
12	Czarni Połaniec	17	22	25:32
13	Korona Rzeszów	17	20	25:29
14	Podlasie Biała P.	17	18	17:23
15	Sokół Sieniawa	17	15	14:35
16	Wisła Sandomierz	17	14	22:40
17	Tomasovia Tom. Lub.	17	9	19:32
18	Wólczanka Wólka P.	17	9	14:37

OSTATNIA KOLEJKA (20/21.11): Podlasie - Unia (sob., godz. 12:00), Orlęta - Sokół (sob., godz. 13:00), Wisłoka - Siarka, ŁKS Łagów - Czarni, Chełmianka - KSZO, Podhale - Wólczanka, Wisła - Korona, Stal - Avia.

mp

Punkty dla Huraganu, Opolanina, Powiślaka. Remis Lewartu

W Święto Niepodległości piłkarze IV ligi rozegrali kolejne mecze o punkty. Doszło do starć derbowych.

Międzyrzecki Huragan nie miał większych problemów z pokonaniem Lutni Piszczac. Goście jeszcze w pierwszej połowie otrzymali czerwoną kartkę i kwestią czasu były kolejne gole dla podopiecznych Damiana Panka. Duże emocje były w Milejowie. Niżej notowany Opolanin Opole Lubelskie ograł Górnik II Łęczna. Gola na wagę trzech punktów zdobył Kamil Król.

Cenny punkt wywalczył Lewart Lubartów. Gracze Tomasza Mitury bezbramkowo zremisowali z Motorem II Lublin. Była to dobra wiadomość dla międzyrzeczan, którzy zrównali się punktami z lublinianami.

Bardzo dużo emocji było w Łukowie. W czwartej minucie doliczonego czasu gry Krystian Gontarz dał wygraną Powiślakowi. Co ciekawe, wszystkie bramki w spotkaniu padły po strzałach głową. Prowadzenie przyjezdnym dał Jakub Olszewski, a wyrównał Szymon Łukasiewicz.

Gracze Huraganu wygrali po raz jedenasty w sezonie i zrównali się punktami z Motorem II Lublin (fot. Huragan Międzyrzec Podlaski)

ORLĘTA ŁUKÓW - POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 1:2 (0:1)

Bramki: Łukasiewicz 78` - Olszewski 12`, Gontarz 90+4`.
Orlęta: Kuźma - Jaworski, Rybka, Bednarczyk, Mielnik, Ebert, Szustek, Sowisz, Kaliński (60` Grochowski), Łukasiewicz, M. Kania.
Powiślak: Bicki - Nowak, Łuczkowski, Gontarz, Misiurek, Wrzesiński, Zdunek (57` Kośka), Olszewski (90` Banaszek), Bernat (82` Drzazga), Gil (73` Gołąb), Pryliński.
Żółte kartki: Mielnik, Sowisz, Rybka, Jaworski, Solnica (trener) - Gil, Kośka, Muszyński (trener).
Czerwone kartki: M. Kania 86`, za obrazę sędziny, Solnica (trener), za dwie żółte kartki.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - OPOLANIN OPOLE LUBELSKIE 0:1 (0:1)

Bramka: Król 34`.
Górnik II: Kostrzewski - Pendel, Izdebski, Brzyski, Kocyła, Obroślak, Iwańczuk, Mołodecki, Szałachowski (75` Orlenko), Kamiński (70` Świeca), Golba.
Opolanin: Adamczyk - Pałka, Leziak, Wszołek, Frydecki, Rybak, S. Rejmak (82` Wesołowski), A. Rejmak, Nieradko (74` Sałasiński), Król (88` Duda), Banach (72` Drozd).
Żółte kartki: Pendel, Obroślak, Izdebski - Pałka.

MOTOR II LUBLIN - LEWART LUBARTÓW 0:0

Lewart: Podleśny - Michałów, Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Duda (66` Tomasiak), Majewski, Ciechański (75` Urban), Kamiński (66` Sowa), Aftyka, Bielecki (83` Lipski).
Żółta kartka: Iskierka.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - LUTNIA PISZCZAC 4:0 (2:0)

Bramki: Sobolewski 21`, Goździołko 45`, Panasiuk 76`, Radziszewski 85`.
Huragan: Skuczyński - Grochowski (83` Felczak), Olszewski, Konaszewski (76` Mirończuk), Komar, Sobolewski, Goździółko (81` Weręgowski), Czumer (72` Panasiuk), Łukanowski, Radziszewski, Chmielewski.
Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Skrodziuk, Łukasiewicz, Korol, Hołownia, Hawryluk (77` Borowik), Wiraszka (85` Artymiuk), Krzewski (68` Kurowski).
Żółte kartki: Weręgowski, Konaszewski - Korol, Warda.
Czerwona kartka: Łukasiewicz 38`, za faul.

mp

eprasa.pl cc89a7c333

PIŁKA NOŻNA Dwunasta wygrana międzyrzeczan. W niedzielę mecz o samodzielnego lidera

Dublet „Goździeja” i „Maria”

Gracze Huraganu zdobyli trzy punkty i cztery bramki po zmianie stron. Podopieczni Damiana Panka ograli Spartą Rejowiec Fabryczny.

- Pierwsza połowa była bardzo przeciętna. Mało się działo. Nie byliśmy zaskoczeni taktyką gości, którzy stanęli całym zespołem na własnej połowie. Ciężko było coś skonstruować. Dodatkowo chcieliśmy przedostać się pod bramkę przeciwników środkiem boisko. Zanotowaliśmy mnóstwo strat. Cieszy to, że potrafiliśmy wyciągnąć wnioski. Po rozmowie w szatni zmieniliśmy swoje postępowanie na boisku i to dało efekt. Chcieliśmy jak najszybciej zdobyć bramkę i byliśmy przekonani, że rozwiążę się worek z golami. Nie myliliśmy się. Zanotowaliśmy łatwe i przyjemne zwycięstwo, chociaż do przerwy były „ciężary” - mówi Damian Panek.

Strzelanie po niespełna kwadransie drugiej części rozpoczął Mariusz Chmielewski. Akcję rozpoczął Krystian Weręgowski, który dograł do Huberta Łukanowskiego, a ten do Bartłomieja Goździołki, który został sfaulowany w polu karnym. Sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki podszedł „Mario” i trafił w prawy róg bramkarza, który wyczuł intencje, ale nie był w stanie obronić strzału, a piłka po odbiciu się od słupka wpadła do siatki. Dla 22-latka był to 15 gol w sezonie.

Gracze Huraganu pożegnali się z kibicami wygraną 4:0 po dwóch trafieniach: Bartłomieja Goździołki (z lewej) oraz Mariusza Chmielewskiego

Podwyższył Goździołko, który dobił centrę Pawła Komara przedłużoną przez Alana Olszewskiego. Na 3:0 trafił Chmielewski, który ponownie uderzył z 11 metrów, tym razem w lewy róg, myląc golkipera po faulu w „szesnastce” na Weręgowskim. Kropkę nad „i” postawił „Goździej”, który głową sfinalizował centrę Jakuba Magiera. Była to akcja dwóch były zawodników: TOP-54 Biała Podlaska, Podlasia Biała Podlaska i Lutni Piszczac.

Debiut wychowanka

W ostatnich minutach na boisku pojawił się Michał Uchymiak. 19-latek jest wychowankiem Huraganu. Dla niego był to debiut w czwartoligowym klubie.

Po wygraną

Przed Huraganem szalenie ważny mecz dla układu tabeli przed okresem zimowym.

W niedzielę zmierzą się z rezerwami Motoru Lublin, czyli liderem tabeli. - Cel jest jasny. Nie chcielibyśmy przegrać. Będzie to prestiżowe starcie. W pierwszym padł remis 2:2. Nie mamy presji, że musimy triumfować. Przecież za każde zwycięstwo są trzy punkty. Będziemy chcieli pokazać się z dobrej strony. Jesteśmy w niezłej formie i wiem, że będziemy w stanie powalczyć. Oprócz Krystiana Mikołajewskiego powinienem mieć wszystkich do dyspozycji - mówi Panek.

ZAWODNIK MA GŁOS

Mariusz Chmielewski
Huragan

Cierpliwość popłaca. Gole rodzicom

To było jednostronne spotkanie. Dzięki naszej cierpliwości, zdeterminowaniu i dążeniu do celu odnieśliśmy wysokie zwycięstwo. Trafienia dedykuję rodzicom: Monice i Adamowi. Przed nami bardzo ciekawie zapowiadające się starcie. Powalczymy o lidera. Mogę obiecać, iż damy z siebie wszystko, by wrócić do Międzyrzeca Podlaskiego z kompletem punktów.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY 4:0 (0:0)

Bramki: Chmielewski 58` (k), 74` (k), Goździołko 63`, 80`.
Huragan: Skuczyński - Weręgowski (82` Felczak), Olszewski, Konaszewski (66` Mirończuk), Komar, Czumer (60` Panasiuk), Goździołko, Łukanowski, Sobolewski (82` Uchymiak), Radziszewski (77` Magier), Chmielewski.

mp

A było tak blisko. Lutnia o krok od punktu

Gracze z Piszczaca dzielnie się bronili, ale musieli uznać wyższość lidera - Motoru II Lublin.

Nieszczęście podopiecznych Michała Kwietnia rozpoczęło się w ostatniej minucie regulaminowego czasu gry. Wówczas Oskara Kasperka pokonał Arkadiusz Bednarczyk, który uderzył z 18 metrów, a piłka po odbiciu się od słupka wylądowała za linią tuż przy drugim z nich.

- Dosłownie milimetry i nie byłoby gola. Niestety, nie udało się utrzymać korzystnego wyniku. Poszliśmy do przodu, by spróbować wyrównania. Zostaliśmy skontrowani i Kacper Śledź postawił kropkę nad „i”. To była wypadkowa naszej walki o punkty - mówi Przemysław Skrodziuk, asystent Kwietnia.

Lutnia nie zdołała opuścić ostatniego miejsca w tabeli. - Możemy być zadowoleni z realizacji założeń w obronie. W końcówce zabrakło „prądu”. Pojechaliśmy z dwoma rezerwowymi, a Damian Artymiuk nie jest jeszcze gotowy w stu procentach po kontuzji „dwójki”. Motor II miał przewagę, ale dzielnie się broniliśmy. Pomagał Oskar, który wyjął „setkę”, instynktownie odbijając uderzenie w krótki róg - dodaje.

Podróż do Milejowa

W niedzielę o godz. 11:00 gracze z Piszczaca rozpoczną ostatni mecz w tym roku.

W Milejowie zagrają z Górnikiem II. - Pojedziemy powalczyć. Z pewnością łęcznianie nie są lepszym zespołem niż Motor II, co nawet pokazuje tabela. W pierwszym starciu prowadziliśmy, a goście zdobyli gola po strzale życia. Ważne, byśmy zagrali konsekwentnie z tyłu i w lepszym składzie personalnym. Za kartki wróci Daniel Korol, a po chorobach powinni zagrać: Oskar Szabat, Dawid Hawryluk i Piotr Bołtowicz - mówi Skrodziuk.

MOTOR II LUBLIN - LUTNIA PISZCZAC 2:0 (0:0)

Bramki: Bednarczyk 90`, Śledź 90+1`.
Lutnia: Kasperek - Olszewski, Warda, Kacik, Borowik, Skrodziuk, Hołownia, B. Kaliszuk, T. Kaliszuk, Wiraszka (87` Artymiuk), Krzewski (85` Kurowski).
Żółta kartka: Olszewski.

mp

Orlęta bez szans z Lublinianką

Dziesiąta przegrana piłkarzy z Łukowa. Podopieczni Dariusza Solnicy i Macieja Sygi ulegli 0:3 graczom ze stolicy województwa.

Już w 4. minucie po rzucie rożnym Karol Kalita zbiegł do linii końcowej i zagrał w pole bramkowe, gdzie najsprytniejszy okazał się Dominik Ptaszyński, który głową pokonał Dawida Kuźmę. Tuż przed zmianą stron miejscowi podwyższyli po dośrodkowaniu Tomasza Brzyskiego z narożnika boiska. Najwyżej wyskoczył Karol Futa i zdobył swojego piątego gola w sezonie. W 53. minucie było 3:0. Prostopadłą piłkę na wolne pole otrzymał Michał Paluch. Mając dużo miejsca poprawił futbolówkę i z narożnika pola karnego posłał torpedę w przeciwległe okienko łukowian.

- Szczerze to nie mieliśmy wielkich szans z głównym kandydatem do awansu. Różnica poziomu była duża, nie ma co ukrywać. Mieliśmy konkretny plan na ten mecz, ale szybko musieliśmy zmienić założenia, gdyż straciliśmy gola. Staraliśmy się atakować, ale to inna półka, patrząc jeszcze na nasze braki kadrowe. Jakość była po stronie gospodarzy. Wygrali zasłużenie. My nie mieliśmy zbyt wiele argumentów, by przechylić szalę na swoją korzyść - mówi Dariusz Solnica, opiekun Orląt.

Będzie rewanż?

Łukowianie zajmują ósme miejsce i do Opolanina Opole Lubelskie tracą cztery punkty.

- Ten mecz urasta do naprawdę dużej rangi. Na koniec jesieni mamy bardzo ważne starcie. Mimo wielu porażek, jesteśmy w grze o grupę mistrzowską. Chcielibyśmy spełnić swoje marzenie, a żeby tak się stało musimy zrobić wszystko, by trzy punkty zostały w Łukowie. Chcemy poprawić swoją sytuację w tabeli, by zima była spokojniejsza, a do tego, byśmy przystąpili do okresu przygotowawczego z lepszą perspektywą przed końcówką rundy zasadniczej - mówi Solnica. W pierwszym spotkaniu Opolanin wygrał 4:0.

Kolejny debiutant

Szansę zaliczenia pierwszych minut w IV lidze otrzymał Adrian Kłosowski.

Wychowanek klubu gra na pozycji lewego obrońcy.

LUBLINIANKA LUBLIN - ORLĘTA ŁUKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Ptaszyński 4`, Futa 45`, Paluch 53`.
Bramki: Kuźma - Jaworski (80` Kłosowski), Rybka, Mielnik (58` Chojniak), Machniak, Ebert (64` K. Kania), Szustek (74` Domański), Kaliński (64` Kłoda), Sowisz, Grochowski, Siemieniuk.

mp

IV LIGA gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI
Sparta - POM Iskra 0:2
Orlęta - Powiślak 1:2
Włodaw. - Lublin. 0:5
Górnik II - Opolanin 0:1
Motor II - Lewart 0:0
Huragan - Lutnia 4:0

WYNIKI 17. KOLEJKI
Motor II - Lutnia 2:0
Włodawianka - Opolanin 3:2
Huragan - Sparta 4:0
Lewart - Górnik II 0:1
Powiślak - POM Iskra 0:0
Lublinianka - Orlęta 3:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	17	39	52:21
2.	Huragan Międz.	17	39	40:21
3.	Lublinianka Lublin	17	38	43:15
4.	Górnik II Łęczna	17	32	32:19
5.	Powiślak Końskowola	17	24	33:29
6.	Opolanin Opole Lub.	17	23	22:23
7.	POM Iskra Piotrowice	17	22	20:32
8.	Orlęta Łuków	17	19	23:31
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	17	18	13:24
10	Lewart Lubartów	17	14	15:24
11	Włodawianka	17	13	15:50
12	Lutnia Piszczac	17	9	15:34

OSTATNIA KOLEJKA (20/21.11): Sparta - Powiślak (sob., godz. 12:00), POM Iskra - Lublinianka (sob., godz. 13:00), Orlęta - Opolanin (sob., godz. 12:00), Włodawianka - Lewart (sob., godz. 13:00), Górnik II - Lutnia (niedz., godz. 11:00), Motor II - Huragan (niedz., godz. 12:00).

IV LIGA gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI
Stal - Hetman 4:1
Start - Kłos 5:0
Gryf - Granit 0:1
Grom - Kryształ 2:2
Huczwa - Igros 6:3
Świdniczanka - Brat 1:0

WYNIKI 17. KOLEJKI
Świdniczanka - Stal 3:0
Brat - Huczwa 0:4
Igros - Grom 1:5
Kryształ - Gryf 1:0
Granit - Start 0:2
Kłos - Hetman - przeł.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	17	37	43:18
2.	Kryształ Werbk.	17	37	41:25
3.	Granit Bychawa	17	35	44:21
4.	Start Krasnystaw	17	34	41:12
5.	Świdniczanka Św.	17	33	33:21
6.	Grom Różaniec	17	30	38:28
7.	Huczwa Tyszowce	17	23	30:29
8.	Gryf Gmina Zamość	17	20	22:22
9.	Kłos Gmina Chełm	16	16	21:35
10	Igros Krasnobród	17	10	25:52
11	Hetman Zamość	16	8	16:41
12	Brat Siennica N.	17	3	16:66

OSTATNIA KOLEJKA (19/20.11): Stal - Kłos, Hetman - Granit, Start - Kryształ, Gryf - Igros, Grom - Brat, Huczwa - Świdniczanka.

mp

eprasa.pl cc89a7c333

PIŁKA NOŻNA Niedzielna kolejka pełna czerwonych kartek. Aż trzy w Żabikowie. Dwie obejrzeli gracze Sokoła

Granica wreszcie zwycięska

Za czternastym razem zespół z Terespola wreszcie triumfował, ogrywając AR-TIG. Grom Kąkolewnica męczył się, ale ograł Młodzieżówkę. Az-Bud pokonał Unię Żabików. Unia Krzywda okazała się lepsza od Bad Boys, zaś Tytan od ŁKS-u Łazy. Bizon uległ Orłowi, zaś Agrotex musiał uznać wyższość Kujawiaka. LZS Dobryń okazał się lepszy od Sokoła Adamów.

Koledzy mieli inne zdanie

Az-Bud okazał się lepszy od Unii Żabików, która kończyła mecz w ośmioosobowym składzie.

Za dwie żółte kartki wypadł Garbacik. Niedługo później Dariusz Ptaszyński miał odmienne zdanie niż sędzia Paweł Sitkowski. Meczu nie dokończył również Mateusz Golec.

- Nie był to lekki mecz, również dla gości. Szybko strzelony gol ustawił spotkanie. Najlepszą okazję do wyrównania miał Sebastian Koczkodaj. W końcówce goście faulowali Darka, ale poszli z kontrą i podwyższyli. Wówczas emocje się skończyły - mówi Artur Dadasiewicz, trener Unii.

UNIA ŻABIKÓW - AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA 0:3 (0:1)

Bramki: Mróz 7`, Borkowski 81`, Janiak 90+2`.
Unia: Dąbkowski - Pieńko, Kępa, Palica (72` Frączek), Golec, Garbacik, Semeniuk (63` Antoniuk), Koczkodaj (60` Niewęgłowski), Ptaszyński, Wachnik, Pawelec.
Az-Bud: Nowachowicz - Janiak, Mitura, Kania, K. Klimiuk (59` Borowski), Daniłko, Barańczuk (85` Grabiński), Patkowski, Sokołowski, (62` M. Klimiuk) Borkowski, Mróz.
Czerwone kartki: Garbarcik 71`, za dwie żółte kartki, Ptaszyński 82`, za krytykę orzeczeń sędziego, Golec 89`, za faul.

16 goli „Bomby"

Kibice w Kąkolewnicy musieli czekać do ostatnich minut, by zobaczyć bramki.

- Derby powiatu były ciężkie. Długo biliśmy głową w mur. Przeciwnicy przyjechali się bronić. W końcówce uśmiechnęło się do nas szczęście. Zasłużenie wygraliśmy. Sędziowie nie uznali nam dwóch bramek, mieliśmy dwie poprzeczki Lecyka i Kacpra Marczuka - mówi Edmund Koperwas, trener Gromu.

Dwie bramki zdobył Mariusz Lecyk. Za pierwszym razem dostał piłkę po kombinacyjnie rozegranym rzucie rożnym i po ograniu przeciwnika w narożniku pola karnego huknął w krótki róg. Po chwili otrzymał podanie od kolegi i z bliska pokonał Norberta Łukaszuka. „Bomba" jesienią zdobył 16 goli.

- Brakowało szczęścia, bo w pierwszej połowie blisko szczęścia był Mateusz Kobojek. Taktykę przyjęliśmy przez wzgląd na umiejętności. Myślę, że najsprawiedliwszy byłby remis - dodaje Mateusz Zając, prezes Młodzieżówki.

GROM KĄKOLEWNICA - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 2:0 (0:0)

Bramki: Lecyk 88`, 90+2`.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Lipiński, P. Zieliński, R. Zieliński (75` Pękała), Musiatowicz (46` Madejski), Rycaj, Samociuk, Niedźwiecki (46` P. Muszyński), Marczuk, Lecyk.
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Dymek, Kobojek, Reszka, Michalski (75` Jaworski), Świeciński (90` Pliszka), Fijałek, Sidor, Drygiel, Mazurek.
Czerwona kartka: Niedziółka (Młodzieżówka) po meczu, za krytykę orzeczeń sędziego.

Unia Krzywda to potęga!

Tak zawsze powtarza żywa ikona tego klubu - trener Zbigniew Lamek. Po zwycięstwie nad ekipą z Zastawia Unia awansowała na piąte miejsce w tabeli.

Miejscowi szybko zdobyli dwie bramki. Autorem był Radosław Cieślak, który wykorzystał rzut karny po faulu Huberta Niedziółki na Dawidzie Rosłoniu, a następnie domknął centrę Adriana Chmiela. Na 3:0 trafił Sebastian Bober, który przeciął zagranie obrońcy, znalazł się w sytuacji sam na sam i dopełnił formalności. Przyjezdnych było stać na zmniejszenie strat za sprawą Mariusza Nurzyńskiego.

- Do przerwy graliśmy fajnie, ambitnie. Mieliśmy jeszcze dwie okazje. Później widać było zmęczenie graniem co trzy dni. Oddaliśmy pole ambitnym przeciwnikom, ale nie pozwoliliśmy zrobić sobie krzywdy w Krzywdzie - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Do przerwy graliśmy słabo. W kolejnym meczu szybko straciliśmy gola. Motywacja była i po przerwie ruszyliśmy. Zagraliśmy lepiej, ale to nie wystarczyło - dodaje Przemysław Tryboń, który od kilku kolejek zmaga się z ogromnymi problemami kadrowymi w zespole Bad Boys Zastawie.

UNIA KRZYWDA - BAD BOYS ZASTAWIE 3:1 (3:0)

Bramki: Cieślak 9` (k), 20`, S. Bober 37` - M. Nurzyński 49`.
Unia: Dadasiewicz - Filip, S. Bober, Chmiel, A. Białach, Cieślak, Kot II (46` Kryczka), Łukasik (80` M. Piszcz), Rosłoń, P. Bober (65` Nankiewicz), G. Piszcz.
Bad Boys: Szewczak - A. Nurzyński, Niedziółka, Świętochowski, Borkowski (20` Grochowski, 46` Kucharzak), P. Nurzyński (80` Kajda), Mateusz Cizio, Stosio, K. Kępka, M. Nurzyński, Góral.
Czerwona kartka: Niedziółka 79`, za faul.

Złoty gol „Koziego"

LZS Dobryń ograł Sokół.

Bramkę zdobył Łukasz Kozakiewicz, który minął rywala i uderzył prawą nogą od słupka. - Dużo wcześniej powinniśmy zamknąć mecz. Mieliśmy okazję „Koziego", kilka Mietka Rybaczuka czy Rafała Andrzejuka - mówi Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u.

- Początkowo miejscowi mieli trzy „setki", ale super bronił Marcin Dzido. Obraz gry zmienił się po wejściu Michała Łukasika, przejęliśmy inicjatywę, ale czerwone kartki podcięły nam skrzydła - dodaje Wiesław Grula, trener adamowian.

LZS DOBRYŃ - SOKÓŁ ADAMÓW 1:0 (1:0)

Bramka: Kozakiewicz 30`.
LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Ko. Mądry, Ka. Mądry, Cydejko, Korneluk, Snochowski, Kozakiewicz, Marczuk, R. Andrzejuk (88` Bielecki), Demidziak, Rybaczuk.
Sokół: M. Dzido - Skórka (40` Łukasik), Jarosław Bosek, Miszta, Domański, J. Nowicki, Sokołowski, Wierzbicki, Mat. Baran (68` Jakub Bosek), Osial (83` Proch), Piotrowski.
Czerwone kartki: Piotrowski 68`, Wierzbicki 80`, obaj za dwie żółte kartki.

Radość w Terespolu

Granica wreszcie wygrała. AR-TIG uznał wyższość piłkarzy Łukasza Sawtyruka.

Bohaterem terespolan został Dawid Gregoruk, który skompletował hat-tricka, a pierwszego gola zdobył z karnego po faulu na Damianie Demczuka. - Mamy przełamanie. Jak to się mówi, lepiej późno niż wcale. Pozostał niedosyt, bo powinniśmy nastrzelać dużo więcej goli, ale raziliśmy nieskutecznością. Musimy się utrzymać - mówi opiekun Granicy.

- W pierwszej połowie udało się odwrócić losy mecz, ale druga połowa pozostawiała wiele do życzenia. Nie umieliśmy utrzymać się przy piłce i zasłużenie przegraliśmy - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - GRANICA TERESPOL 3:4 (2:1)

Bramki: Gnyszka 25`, R. Pawlak 42`, Mazurek 90` - Gregoruk 10` (k), 50`, 53`, Sawicki 60`.
AR-TIG: Wojda (70` Tomasik) - Mazurek, K. Nowek, Deres (75` Borkowski), R. Pawlak, Pietrzak (67` Tratkiewicz), Grzyb, Papieski, Osial, Gnyszka, K. Łukasiak.
Granica: Sterniczuk - Kurasiński, Lewczuk, Trochimiuk, Jakuszko, Roślik, Demczuk, Wójciak (77` Paderewski), Sawicki, Zasiuk (82` Jaszczyk), Gregoruk.

Bomby „Jacy". Udało się miejscowymi

Niespodzianka w Wisznicach. Tytan pokonał ŁKS Łazy.

- Przestawiłem Jacka Bujnika do pomocy, a ten popisał się dwoma bombami. Zagraliśmy samymi miejscowymi. Zabrakło chłopców z Białej Podlaskiej, którzy są ważnymi ogniwami, ale my potrafiliśmy wyjść swoimi i pokonać faworyta - mówi Michał Gromysz, trener Tytana.

TYTAN WISZNICE - ŁKS ŁAZY 4:3 (2:1)

Bramki: Bujnik 16`, 66`, Kisiel 45`, Jakubiuk 67` - Wysokiński 7`, 56`, Janaszek 76`.
Tytan: Demidowicz - Żelazowski, Oniszczuk, Gromysz, Bancarzewski, Klimkowicz (54` Kopiś), Kisiel, Bujnik, Brodzki, Jakubiuk, Kiryczuk.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - Gałach, Zarzycki, Janaszek, Kierych, Wereszczyński, Wałachowski (75` Gomółka), Olszewski, Ostojski, Wysokiński, Młynarczyk.

„Jarza" ma 48 lat i strzela. Dobosz ma 30 mniej

Orzeł zasłużenie pokonał Bizon.

Prowadzenie miejscowym dał Wojciech Jarzynka, który zamknął akcję uderzeniem pod poprzeczkę po akcji Pawła Pliszki, Marka Piotrowicza i Bartłomieja Powałki. „Jarza" w tym roku skończył 48 lat. W końcówce zespół z Jeleńca dobił o 30 lat młodszy Kacper Dobosz. - Mieliśmy dużo więcej okazji i pewnie sięgnęliśmy po komplet punktów, a do tego nie straciliśmy bramki - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

- Mamy gigantyczne problemy ze składem. Z niecierpliwością czekamy na koniec rundy - dodaje Mariusz Ciołek, opiekun Bizona.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - BIZON JELENIEC 3:0 (1:0)

Bramki: Jarzynka 23`, Ka. Dobosz 84`, 89`.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Fijałek, Jarzynka, Wójcik, Baryła, Powałka, Pliszka (75` Ko. Dobosz), Piotrowicz (65` Wójtowicz), Ka. Dobosz, Zarzecki (89` Mierzwiński).
Bizon: Kopeć - Michalak (5` Okuń), Maciej Izdebski, Rybka, Piotrowski, Jankowski, D. Botwina, Olek, A. Gajownik, M. Botwina, Mateusz Izdebski.

Kujawiak zatańczył z Agrotexem

Zespół ze Stanina bez straty gola pokonał milanowian.

Prowadzenie dał Kacper Chromiński, który skorzystał z kiksu Piotra Witkowskiego i wykorzystał sytuację sam na sam. Następnie do własnej bramki trafił Mateusz Antoniuk po zagraniu Michała Skwarka, a wynik ustalił po indywidualnej akcji Dariusz Abramek.

- Było dużo walki. Widać trudy grania co trzy dni, ale mamy trzy punkty i udanie zakończyliśmy rundę - mówi Andrzej Zarzycki, opiekun Kujawiaka.

- Wynik nie odzwierciedla tego, co działo się na boisku. Po stracie gola wyszliśmy wyżej, mieliśmy optyczną przewagę, ale brakowało postawienia kropki nad „i". Zagraliśmy bez podstawowych zawodników środka boiska - dodaje Jacek Syryjczyk, trener Agrotexu.

KUJAWIAK STANIN - AGROTEX MILANÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Chromiński 18`, Antoniuk 70` (s), Abramek 82`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Gajownik, Dębiak, Osiak, Adamiak, Mucha, Abramek, Goławski I (82` Tronowski), Chromiński, Michał Skwarek (84` Marcin Skwarek).
Agrotex: Król - Dąbrowski, Witkowski, E. Romaniuk, Antoniuk (78` Gidlewski), Wlazły, Pawlak, Ostapiuk (78` Kolenda), G. Romaniuk, Podgajny (89` Pieńkus), Gil.

mp

Zobacz za tydzień

Już w następnym wydaniu Wspólnoty zaprezentujemy składy oraz opisy spotkań meczów, które odbyły się 11 listopada. Zapraszamy do lektury.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Sokół - Grom 1:5
Młodzież. - Unia Ż. 0:2
Az-Bud - Orzeł 1:0
Bizon - Kujawiak 0:0
Agrotex - Tytan 5:1
ŁKS Łazy - AR-TIG 7:0
Bad Boys - LZS Dobryń 1:7
Unia K. - Granica 7:2
WYNIKI 15. KOLEJKI
LZS Dobryń - Sokół 1:0
Unia K. - Bad Boys 3:1
AR-TIG - Granica 3:4
Tytan - ŁKS Łazy 4:3
Kujawiak - Agrotex
Orzeł - Bizon 3:0
Unia Ż. - Az-Bud 0:3
Grom - Młodzież. 2:0

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	15	43	49:6
2	Az-Bud Komarówka	15	32	37:15
3	ŁKS Łazy	15	31	48:25
4	Bad Boys Zastawie	15	27	39:32
5	Unia Krzywda	14	25	29:18
6	Unia Żabików	14	25	24:15
7	Sokół Adamów	14	24	34:21
8	Kujawiak Stanin	15	21	21:22
9	LZS Dobryń	14	20	32:23
10	Agrotex Milanów	15	17	34:47
11	Tytan Wisznice	15	15	26:42
12	Orzeł Czemierniki	13	14	15:29
13	Młodzieżówka	15	13	22:35
14	AR-TIG Huta D.	15	9	25:54
15	Bizon Jeleniec	14	9	17:37
16	Granica Terespol	14	5	19:50

MECZE ZALEGŁE (20/21.11):
Granica - Orzeł (niedz., godz. 12:00), Bizon - Sokół (sob., godz. 13:00), Unia Z. - LZS Dobryń (sob., godz. 13:00), Orzeł - Unia K. (wiosna).

KLASA B

MECZ ZALEGŁY
Orzeł II - Orlęta 0:2
Piłkarze Klasy B zakończyli rundę jesienną.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Międz. P.	11	27	46:13
2.	Armaty Stoczek Łuk.	11	25	40:13
3.	Orlęta Gołaszyn	11	21	51:22
4.	Orzeł II Czemierniki	11	16	31:18
5.	Tur Turze Rogi	11	13	13:33
6.	Az-Bud II Komarówka	11	12	19:34
7.	Unia II Żabików	11	11	16:39
8.	Bystrzyca Borki	11	4	12:56

KLASA A GR. II

MECZ ZALEGŁY
Rogo - Perła 3:0
Walkower. Goście zrezygnowali z wyjazdu na mecz.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Victoria Parczew	10	25	35:9
2.	Rogo Rogoźnica	10	24	26:9
3.	Krzna Rzeczyca	10	21	27:7
4.	Niwa Łomazy	10	18	33:18
5.	Twierdza Kobylany	10	18	21:15
6.	Dąb Dębowa Kłoda	10	11	15:20
7.	Olimpia Jabłoń	10	11	15:16
8.	Red Sielczyk	10	10	23:24
9.	GLKS Rokitno	10	9	22:32
10	Agrosport Leśna P.	10	7	7:26
11	Perła Sławatycze	10	1	4:52

eprasa.pl cc89a7c333

Pod patronatem Wspólnoty Parczewskiej

Pobiegli dla Niepodległej

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań

Pamiątkowe zdjęcie najmłodszych uczestników biegu

Półmaraton wygrał Wojciech Deleżuch. Drugie miejsce zajął Tomasz Ściuba, a trzecie Bartosz Sawczuk

W Milanowie od pamiętnego biegu „100 km na 100-lecie Odzyskania Niepodległości po Gminie Milanów" zorganizowanego 10 listopada 2018 roku, starają się pielęgnować nową tradycję i co roku spotykają się w tym okresie i poprzez biegi chcą podziękować i oddać hołd tym, którzy wywalczyli wolność.

Pierwsze miejsce w biegu seniora zajęła Anna Surowiec. Elżbieta Kosobucka była druga, a Maria Woźniak trzecia

Kacper Sak był najszybszy na 1 milę. Wicemistrzem został Paweł Sak, a trzecią lokatę wywalczył Dawid Krępski

To było piękne święto patriotyzmu w Milanowie

W biegu na 10 km wygrał Radosław Serwiński przed Jarosławem Surowcem i Anną Serwińską

Z wielu względów organizacyjnych uroczystości oficjalne wraz z Mszą Św. w intencji Ojczyzny odbyły się w minioną niedzielę, zaś 11 listopada śmiałkowie wybrali się na trasę, by rywalizować w biegu. Wszystkich przywitał przewodniczący Rady Gminy Jerzy Melnik wraz z dyrektor GOK Małgorzatą Osipiak. Jeszcze przed samym startem wszyscy zebrani odśpiewali wspólnie hymn Polski przy łopoczących biało-czerwonych flagach.

Po tym oficjalnym rozpoczęciu pierwsi na start wyszli zawodnicy biorący udział w biegach: półmaraton i 10 km. Już po pierwszych kilometrach widać było bardzo dobre tempo na obu dystansach. Po niespełna półtorej godziny, gdy już ostatni najstarsi zawodnicy byli na mecie, rywalizowała młodzież na dystansie jednej mili. Bieg Niepodległości zakończyły maluchy i grupa milanowskich pań z Klubu Seniora.

Wszyscy zawodnicy na mecie otrzymali pamiątkowe medale, które wręczali w imieniu wójta Jerzy Melnik i Bogdan Nowak. Po zakończonych biegach na najlepszych w poszczególnych biegach czekały jeszcze pamiątkowe puchary, które wręczał wicestarosta powiatu parczewskiego Artur Jaszczuk wraz z Bogdanem Nowakiem radnym Rady Gminy w Milanowie.

W tegorocznym Biegu Niepodległości wzięły udział 54 osoby, co jest już bardzo dobrym wynikiem, jak na trzecią edycję tych biegów, a siódmym biegiem organizowanym w Milanowie w ostatnich trzech latach. Na zakończenie całej rywalizacji na wszystkich uczestników zawodów, wolontariuszy, strażaków obstawiających trasy czekał gorący posiłek, ognisko i snucie planów na przyszły noworoczny bieg.

- Organizacja Biegu Niepodległości to też ogromne wyzwanie finansowe, któremu nie sprostalibyśmy, gdyby nie pomoc Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, dzięki pomocy mogliśmy zrealizować to przedsięwzięcie. Wsparcie finansowe to piękne okolicznościowe koszulki dla wszystkich uczestników, okolicznościowe medale, pamiątkowe smycze i wiele innych materiałów reklamowych oraz promocyjnych związanych z organizacją biegu. Dziękujemy również wielu sponsorom, a głównie Łukaszowi Popielewiczowi - mówi Jacek Pogorzelec.

Jeden z organizatorów dziękuje wszystkim biegaczom. - Po zakończeniu jednego biegu motywują nas do dalszej pracy i organizacji kolejnych zawodów. Tu trzeba pamiętać o Wojciechu Szynkaruku, Wojciechu Miturze i wielu innych - dodaje.

WYNIKI KOŃCOWE

PÓŁMARATON

1. Wojciech Deleżuch, 2. Tomasz Ściuba, 3. Bartosz Sawczuk.

BIEG NA 10 KM

1. Radosław Serwiński, 2. Jarosław Surowiec, 3. Anna Serwińska

BIEG NA 1 MILĘ

1. Kacper Sak, 2. Paweł Sak, 3. Dawid Krępski.

BIEG MALUCHA

1. Michał Łukaszuk, 2. Jakub Mostowiec, 3. Antoni Ściuba

BIEG SENIORA

1. Anna Surowiec, 2. Elżbieta Kosobucka, 3. Maria Woźniak

mp

eprasa.pl cc89a7c333

Prezydent pozbył się kłopotu, który zyskał starosta...

„Krokodylki" uciekają z budynku starostwa?

Główny Inspektorat Transportu Drogowego chce wyprowadzić się z biurowca powiatu bialskiego. Już analizuje otrzymaną ofertę sprzedaży budynku w Białej Podlaskiej.

Fot.Marek Pietrzela (archiwum)

We wrześniu 2017 r. radosna atmosfera towarzyszyła wchodzeniu GITD z maskotką krokodylka do bialskiego biurowca...

Na warunki panujące w budynku administracyjnym przy ul. Brzeskiej narzekali urzędnicy bialskopodlascy, powiatowi i lokatorzy. Zbudowany na początku lat osiemdziesiątych gmach typu „Lipsk" nieznośnie nagrzewał się latem i wyziębiał zimą. W dodatku użyty przy budowie azbest emitował toksyny, na które uskarżała się część tam pracujących osób. O biurowiec rywalizowali ze sobą były prezydent Andrzej Czapski i były starosta Tadeusz Łazowski. W 2012 r. wojewoda przekazał obiekt miastu i cząstkowo Delegaturze Krajowego Biura Wyborczego. Bialskie starostwo musiało dzierżawić kilka pięter.

Biurowiec strachu

W 2017 r. sukcesem ówczesnego prezydenta Dariusza Stefaniuka i polityków PiS było utworzenie przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej wydziału tej inspekcji i stworzenie z czasem tam prawie 100 miejsc pracy. Wkrótce jednak GITD, którego funkcjonariusze nazywani są „krokodylkami", zaczął się uskarżać na fatalne warunki w biurowcu przy ul. Brzeskiej. Nowy prezydent Michał Litwiniuk miał poważny kłopot z zastrzeżeniami GITD do stanu technicznego tego obiektu oraz z pismami wymieniających grad usterek. – Przeciekający dach, wielokrotne zalania pomieszczeń, odpadające elementy wyposażenia, np. lampy, brak możliwości zapewnienia odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach zarówno latem, jak i zimą, nieszczelne okna – wyjaśniła nam niedawno Monika Niżniak, rzecznik prasowy GITD.

Magistrat pozbył się kłopotu

Prezydent Michał Litwiniuk zdecydował się spełnić marzenie władz powiatu bialskiego i zarazem pozbyć się kłopotu. Nie zważał na to, że Biała Samorządowa oprotestowała zgodne poparcie jego wniosku przez radnych Koalicji Obywatelskiej oraz Zjednoczonej Prawicy. Po długich negocjacjach oraz uchwałach samorządów 31 grudnia 2020 r. miasto przekazało starostwu biurowiec przy ul. Brzeskiej. Powiat za to oddał budynek dawnej „melioracji" przy ul. Łomaskiej oraz dopłacił prawie 4 mln zł.

Po ponad 21 latach zabiegów powiat wreszcie uzyskał biurowiec. Starosta Mariusz Filipiuk nie ukrywał satysfakcji, że starostwo jest na swoim.

W lipcu bialskie starostwo zawarło porozumienie z Krajowym Biurem Wyborczym w sprawie niezbędnych, pilnych remontów biurowca szacowanych na 460 tys. zł. Wtedy Janusz Skólimowski, wicestarosta bialski powiedział nam, że biuro wyborcze posiada ok. 2 proc. nieruchomości, zatem tylko w takiej wielkości może partycypować w kosztach. Dodał, iż starostwo wystąpiło z wnioskiem o dofinansowanie tego remontu z Programu Inwestycji Strategicznych.

Weryfikowana jest oferta na nową siedzibę

Niedawno jednak ukazało się ogłoszenie GITD o zamiarze zakupienia dużej nieruchomości (budynku o wysokim standardzie i powierzchni biurowej 2 tys. mkw.) na potrzeby działalności inspekcji w Białej Podlaskiej. Zapytaliśmy zatem Monikę Niżniak, rzecznik GITD, o przyczynę dość pospiesznego oczekiwania na ofertę.

„Ze względu na fatalny stan techniczny dotychczas zajmowanego obiektu przy ul. Brzeskiej 41 oraz konieczność zapewnienia pracownikom odpowiedniej powierzchni biurowej, niezbędne było podjęcia przez kierownictwo Inspekcji działań, które zapewnią pracownikom bezpieczne i godne warunki pracy" – otrzymaliśmy odpowiedź.

Ponadto Biuro Informacji i Promocji Wydział Komunikacji GITD wyjaśniło nam, że podjęto decyzję o zakupie nieruchomości, która po dostosowaniu do wymagań GITD, spełni standardy zarówno w zakresie bezpieczeństwa, jak i komfortu pracy.

„Zwracamy uwagę, że GITD jest istotnym pracodawcą na lokalnym rynku pracy i już dziś zapewnia zatrudnienie ok. 120 osobom – mieszkańcom miasta, jak i jego okolic" – przypomina rzecznik.

Do Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego złożona została tylko jedna oferta sprzedaży budynku na nową siedzibę GITD w Białej Podlaskiej.

– Oferta musi zostać dokładnie zweryfikowana, więc musimy uzbroić się w chwilę cierpliwości – podkreśliła przedstawicielka biura informacji GITD. **Szkoda tego czynszu**

Wicestarosta Janusz Skólimowski nie ukrywa zaskoczenia i rozczarowania decyzjami GITD, ten dzierżawca części biurowca płaci bowiem czynsz istotny dla zmniejszenia kosztów utrzymania budynku.

– Dziwimy się, że tak gwałtownie się pogorszyły warunki lokalowe w tym obiekcie... Nadal pozostają aktualne nasze zapowiedzi, co do remontu i dobudowy nowego budynku – mówi wicestarosta.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że starostwo zabiega o ok. 40 mln zł na tę inwestycję.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Obecny widok biurowca wraz z salą widowiskową i stołówką

Fot.Marek Pietrzela

Janusz Skólimowski
Wicestarosta bialski

Nie ma powodów do radości

- Decyzja Generalnej Inspekcji Transportu Drogowego nie jest powodem do naszego zadowolenia. Każdy ma jednak prawo wyboru lokalu. W sytuacji, kiedy przy termomodernizacji obecnego biurowca trzeba byłoby też usunąć azbest, proponowałem najlepsze rozwiązanie, jakim byłaby budowa nowego budynku. Myślę, że przy nowym naborze do Polskiego Ładu byłyby szanse na taką inwestycję

Inspekcja pozostała w Międzyrzecu

Niedawno także Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie poszukiwał pomieszczeń w Białej Podlaskiej, które mogłyby zostać przeznaczone na siedzibę oddziału wydziału inspekcji wykorzystywaną na potrzeby działalności biurowej. Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Lublinie, w ramach swojej struktury organizacyjnej, posiada dwa oddziały zamiejscowe Wydziału Inspekcji w Zamościu i Międzyrzecu.

- W związku z kończącym się terminem obowiązywania umowy na najem powierzchni biurowej i garażowej w Międzyrzecu, urząd faktycznie sondował możliwość zmiany siedziby oddziału ograniczając poszukiwania do terenu powiatu bialskiego. Z uwagi na brak satysfakcjonującej oferty dotyczącej możliwego najmu powierzchni biurowej i garażowej lokalizacja oddziału, na ten moment, nie zmienia się – poinformował nas Paweł Gruszka, naczelnik Wydziału Inspekcji WITD.

Rodzina bez dachu nad głową. W Bełczącu spalił się drewniany dom

GMINA CZEMIERNIKI: Mimo intensywnej akcji gaśniczej nie udało się uratować drewnianego domu w Bełczącu. Spaliło się wnętrze nieruchomości oraz dach. Strażacy wstępnie oszacowali szkody na 200 tys. zł.

Jak informują strażacy, po przybyciu na miejsce akcji 10 listopada ratownicy usłyszeli, że w płonącym budynku nie ma ludzi, natomiast w kuchni znajduje się butla z gazem. Błyskawicznie została wyniesiona na zewnątrz i schłodzona.

Mimo działań gaśniczych podjętych przez pięć oddziałów straży pożarnej ogień zniszczył drewniany dom. Prawdopodobną przyczyną wybuchu pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.

Eugeniusz Latek, radny z tej miejscowości, zapowiada organizację zbiórki na rzecz poszkodowanej kobiety, która mieszkała w domu wraz z synem.

- Z pomocą ruszyli już sąsiedzi, pani sołtys. Chcielibyśmy ogłosić zbiórkę datków, która mogłaby być przeprowadzona po niedzielnej mszy. Nie chcemy zostawić poszkodowanych samych sobie - deklaruje.

mm

Straż straty oszacowała na 200 tys. zł

- Chcielibyśmy ogłosić zbiórkę datków, która mogłaby być przeprowadzona po niedzielnej mszy. Nie chcemy zostawić tej kobiety samej w potrzebie. Dom nadaje się jedynie do rozbiórki - mówi Eugeniusz Latek, radny z Bełcząca

eprasa.pl cc89a7c333

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

STRONĘ REDAGUJE:
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Nie żyje pracownik szkoły w Dębowej Kłodzie. „Niech to wszystko się już skończy”

Zmarł Mariusz Ściuba, pracownik gospodarczy w Szkole Podstawowej im. Armii Krajowej w Dębowej Kłodzie. Przegrał walkę z Covid-19, miał 53 lata. – Nie mogę w to uwierzyć – mówi wójt Grażyna Lamczyk.

W SP w Dębowej Kłodzie Mariusz Ściuba pracował przez 12 lat, był też strażakiem-ochotnikiem.

– Mówiliśmy na niego „Marek”. Miał wnuczkę, która była jego oczkiem w głowie, kimś w rodzaju księżniczki. Kupił jej pieska, zrobił dla niej domek do zabawy. Dla dziecka jego śmierć to z pewnością ogromny dramat. Ludzie niekiedy nie mają zbyt wiele wolnego czasu dla swoich pociech, a jak pojawiają się wnuki, to tego czasu przeważnie jest już więcej, choć p. Mariusz pomagał też swojej córce, kiedy budowała dom – mówi Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda, dla której śmierć M. Ściuby to ogromny szok.

– Bardzo to przeżyłam, zwłaszcza że to jeszcze młody człowiek, aż ciężko mi uwierzyć w to, co się stało. Był ciepłą, bardzo otwartą i uczynną osobą. Z szacunku do p. Mariusza opuściłam do połowy masztu flagę przed siedzibą Urzędu Gminy, zwłaszcza że bardzo dobrze wykonywał swoje obowiązki – oceniła pani wójt.

M. Ściuba przegrał walkę z Covid19.

– Niech to wszystko już się skończy, robi się bardzo smutno i przerażająco. Najgorsze jest to, że odchodzą ludzie stosunkowo młodzi, choć śmierć bliskiej osoby, niezależnie od wieku, jest tragedią – zauważyła G. Lamczyk, która na swoim profilu facebookowym złożyła kondolencje bliskim zmarłego pracownika.

– Droga rodzino, chcę złożyć na Wasze ręce ogromne wyrazy współczucia. Trudno jednak żegnać na zawsze kogoś, kto jeszcze długo mógł być z nami. Wierzę, że śmierć nie jest kresem. Dzięki Wam i jego ulubionej wnuczce zmarły żył będzie nadal w Waszych myślach, wspomnieniach, pamięci. W Waszych sercach – czytamy w poście. Mariusz Ściuba został pochowany w miniony piątek.

Mariusz Ściuba to kolejna osoba związana z gm. Dębowa Kłoda, która zmarła w ciągu ostatnich miesięcy. Na początku marca odszedł Zbigniew Gogłuska, wieloletni konserwator i hydraulik z Urzędu Gminy.

– Niepowetowana strata, był bardzo dobrym fachowcem. Wielki żal i smutek, odszedł ktoś, kto był jednym z nas, dlatego flaga narodowa przed siedzibą urzędu została opuszczona do połowy masztu – relacjonowała wówczas pani wójt, która z nieżyjącym konserwatorem pracowała około 40 lat (z małą przerwą).

Grzegorz Rekiel

Fot.Archiwum prywatne

Mariusz Ściuba ze swoją wnuczką

Grażyna Lamczyk
wójt gm. Dębowa Kłoda

Ogromny dramat

Mówiliśmy na niego „Marek”. Miał wnuczkę, która była jego oczkiem w głowie, kimś w rodzaju księżniczki. Kupił jej pieska, zrobił dla niej domek do zabawy. Dla dziecka jego śmierć to z pewnością ogromny dramat.

Mieszkańcy nie chcą kopalni kruszywa. „Ktoś chce nam zniszczyć życie”

Przeciwko planom uruchomienia kopalni kruszywa w sąsiedztwie Poleskiego Parku Narodowego protestują mieszkańcy Pieszowoli (gm. Sosnowica). – Ktoś chce zniszczyć nam życie – uważają i czekają z niecierpliwością na decyzję gminy.

Kopalnię kruszywa chce uruchomić w Pieszowoli prywatna firma z powiatu parczewskiego. Przedsiębiorca kupił działkę o powierzchni 5 hektarów. Sęk w tym, że miejscowość znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Poleskiego Parku Narodowego, a sama działka mieści się na terenie Poleskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu.

Wniosek złożony, procedury trwają

– Ktoś chce nam zniszczyć życie, zepsuje nam drogi, będzie hałas, a jest to teren chroniony. Nasza miejscowość jest pięknie położona, jest to tzw. Garb Włodawski, czyli najwyższy punkt w powiecie parczewskim (204 m n.p.m.). Nieopodal znajdują się popularne Stawy Pieszowolskie, miejscowość robi się coraz bardziej turystyczna – mówi pan Antoni, mieszkaniec Pieszowoli, który zaalarmował nas o sprawie.

Zainteresowany przedsiębiorca złożył do Urzędu Gminy Sosnowica wniosek o wydanie tzw. decyzji środowiskowej. Wójt Sławomir Czubacki przypomina, że każdy, kto jest właścicielem gruntu, może się ubiegać o realizację takiej inwestycji i podejmować działania w tym kierunku.

– Został złożony stosowny wniosek, prowadzimy postępowanie o środowiskowych oddziaływaniach, trwają procedury związane z oceną tego przedsięwzięcia, czekamy jeszcze na stanowisko Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Mieszkańcom się wydaje, że jeśli ktoś złożył wniosek, to on na pewno zostanie uwzględniony. Po jednej stronie jest wnioskodawca, po drugiej są mieszkańcy pełni obaw, a my prowadząc czynności, musimy to wszystko wziąć pod uwagę i na końcu zająć stanowisko. Będąc wójtem, muszę brać pod uwagę głos społeczny – przypomniał wójt, który przyznaje, że w tego typu sprawach zawsze ktoś będzie niezadowolony.

– Nawet jeśli wydam decyzję negatywną, to wnioskodawca może się od niej odwołać – zauważył Czubacki.

Mieszkańcy wystosowali do niego petycję, w której sprzeciwiają się budowie kopalni kruszywa. Podpisało się pod nią 97 osób.

Fot.Google Street View

Pieszowola to jedna z najładniej położonych miejscowości w gminie Sosnowica

„Odstraszy turystów odwiedzających Poleski Park Narodowy”

Mieszkańcy podnieśli sporo argumentów. Bodaj najważniejszy dotyczy tego, że znaczna część Pieszowoli znajduje się na chronionym Obszarze Natura 2000.

– Wspomniana inwestycja zniszczy siedliska gatunków chronionych zwierząt, zmuszając je do migracji na inne tereny. Eksploatacja kruszywa ze wspomnianej działki wpłynie też niekorzystnie na poziom wód gruntowych, a tym samym na poziom wód w studniach mieszkańców, będących poza zasięgiem wodociągu wiejskiego. Pogorszy tym samym jakość wód – czytamy w piśmie, pod którym podpisała się sołtys Bożena Niezabitowska.

Padają też inne argumenty. Mieszkańcy uważają, że uciążliwy hałas pracujących maszyn i sprzętu wydobywczego zakłóci ich spokój, a przede wszystkim odstraszy turystów odwiedzających Poleski Park Narodowy. Ich zdaniem „eksploatacja kruszywa wpłynie na zmianę unikalnego charakteru Garbu Włodawskiego, który nie powinien zostać naruszony, zgodnie z przepisami o ochronie przyrody”.

Petycja bez rozpoznania

Wójt Czubacki pozostawił jednak petycję mieszkańców bez rozpoznania. Jego zdaniem pismo nie spełnia wymogów formalnych.

– Z treści petycji nie sposób jednoznacznie stwierdzić, czy podmiotem wnoszącym petycję jest sołtys, której pieczęć i podpis widnieje pod treścią petycji, czy mieszkańcy sołectwa Pieszowola, a taka informacja widnieje na pierwszej stronie. Niezależnie od tego petycja jest obarczona brakami formalnymi. Gdyby np. uznać, że podmiotem wnoszącym jest pani Bożena Niezabitowska, brakuje adresu do korespondencji – czytamy w odpowiedzi.

Wszystko będzie transparentne

Pan Antoni uważa, że pozostawiając petycję bez rozpoznania, wójt zachował się nie w porządku.

– Cała sprawa jest mało transparentna, nie dostaliśmy listownej informacji o konsultacjach społecznych. Była tylko wzmianka w internecie – skarży się nasz Czytelnik i wyjaśnia, że mieszkańcy zanieśli do gminy drugą petycję.

Wójt nie zgadza się z tymi zarzutami.

– Wszystko toczy się od dłuższego czasu, mówiłem o tym m.in. na zabraniu wiejskim, dopiero teraz ktoś dostał olśnienia. Dokumenty będę przedstawiał na sesji rady gminy, one będą upublicznione, żeby nie było wrażenia, że to się dzieje jakoś pod stołem. Mieszkańcy myślą, że skoro napisali petycję, to od razu wezmę czerwony długopis i natychmiast przekreślę wniosek zainteresowanego, ale tak to nie działa – ripostuje.

Mieszkańcy napisali w tej sprawie również do Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych (ośrodka zamiejscowego w Chełmie) oraz do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Z kolei przedsiębiorca, który chce uruchomić kopalnię kruszywa, nie chciał komentować sprawy.

– Co Wy macie do tego? Nie będę udzielał w tej sprawie żadnej informacji – odpowiedział nam nieuprzejmie w rozmowie telefonicznej.

Grzegorz Rekiel

Fot.Andrzej Dejneka

Sławomir Czubacki
wójt gm. Sosnowica:

Muszę brać pod uwagę głos społeczny

Mieszkańcom się wydaje, że jeśli ktoś złożył wniosek, to on na pewno zostanie uwzględniony. Po jednej stronie jest wnioskodawca, po drugiej są mieszkańcy pełni obaw, a my prowadząc czynności, musimy to wszystko wziąć pod uwagę i na końcu zająć stanowisko. Będąc wójtem, muszę brać pod uwagę głos społeczny.

eprasa.pl cc89a7c333

Tak uczciliśmy Święto Niepodległości

Fot. Powiat parczewski/facebook

Janusz Zieliński, przewodniczący rady powiatu parczewskiego oraz Łukasz Łucjan, kierownik wydziału organizacyjno-prawnego Starostwa Powiatowego złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym odzyskanie przez Polskę niepodległości

Fot. PSP Parczew

Narodowe Święto Niepodległości uczcili też strażacy

123. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości obchodziliśmy w czwartek, 11 listopada. Narodowe święto zostało uczczone m.in. w Parczewie.

Janusz Zieliński, przewodniczący rady powiatu parczewskiego oraz Łukasz Łucjan, kierownik wydziału organizacyjno-prawnego Starostwa Powiatowego, złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym odzyskanie przez Polskę niepodległości.

Z kolei przed siedzibą parczewskiej straży pożarnej miała miejsce uroczysta zmiana służby wraz z podniesieniem flagi państwowej na maszt oraz odśpiewaniem hymnu.

– Podniesienia flagi narodowej dokonał poczet zgodnie z ceremoniałem pożarniczym – informują strażacy.

Przypomnijmy, że choć za datę odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów, uznaje się 11 listopada, to jest to data umowna. Tego dnia marszałek Józef Piłsudski przejął z rąk Rady Regencyjnej władzę nad wojskiem.

Z kolei w Campiegne pod Paryżem podpisano zawieszenie broni między Ententą a Państwami Centralnymi, co w symboliczny sposób zakończyło I wojnę światową. Już kilka dni wcześniej w Lublinie utworzony został jednak Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego. Przetrwał tylko kilka dni, bo już 18 listopada 1918 r. zaprzysiężony został rząd Jędrzeja Moraczewskiego. Z kolei 22 listopada, dekretem Józefa Piłsudskiego, został powołany urząd naczelnika państwa.

Za ojców polskiej niepodległości, oprócz wspomnianych Piłsudskiego i Daszyńskiego, uważa się Romana Dmowskiego (przedstawiciel narodowej demokracji), Ignacego Jana Paderewskiego (słynny pianista), Wincentego Witosa (działacz ruchu ludowego) oraz związanego ze Śląskiem Wojciecha Korfantego.

GR

ZUK zamontuje instalacje fotowoltaiczne. Zaoszczędzą na prądzie

Instalacje fotowoltaiczne pojawią się na terenie Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie. Wszystko ma być gotowe do końca czerwca przyszłego roku.

Instalacji będzie w sumie pięć. – Zostaną wykonane w naszej siedzibie przy ul. Piwonii, na terenie miejskiej ciepłowni, w oczyszczalni ścieków oraz na ujęciu wody w Parczewie. Moc instalacji elektrycznych to 162 kilowaty – mówi Marek Perliński, prezes Zakładu Usług Komunalnych w Parczewie. Dzięki inwestycji roczne zużycie prądu przez spółkę zmaleje o 200 MW.

Dofinansowanie unijne

Wszystko ma być gotowe do końca czerwca przyszłego roku. ZUK dostał dofinansowane unijne. Chodzi o projekt „Produkcja energii z OZE w przedsiębiorstwach" w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

– Na początku nie było funduszy, a potem pojawiły się oszczędności przetargowe i zostaliśmy zakwalifikowani do dofinansowania przez Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości – tłumaczy prezes.

Wartość projektu wyniesie nieco ponad milion złotych, przy czym dofinansowanie nie może być większe niż 376 tys. zł.

– Wszystko będzie zależało od tego, jak potoczy się przetarg, który chcemy ogłosić jeszcze w tym roku – zapowiada M. Perliński.

Strażacy już oszczędzają

Na podobny krok, co ZUK, zdecydowała się parczewska straż pożarna, która zamontowała już 70 paneli fotowoltaicznych. Pojawiły się na dachu budynku magazynowego. Ich moc to 27,65 kilowatopików (chodzi o ilość energii wytwarzanej w szczycie produkcji). Zamontowane zostały też urządzenia niezbędne do poprawnego działania paneli. Zamontowana instalacja nie pokryje w 100 procentach zapotrzebowania parczewskiej komendy na prąd, ale w znacznym stopniu przyczyni się zmniejszenia wydatków na zakup energii.

Instalacji będzie w sumie 5. Zostaną wykonane w naszej siedzibie przy ul. Piwonii, na terenie miejskiej ciepłowni, w oczyszczalni ścieków oraz na ujęciu wody w Parczewie

Wartość projektu wyniesie nieco ponad milion złotych, przy czym dofinansowanie nie może być większe niż 376 tys. zł

Inwestycja pochłonęła ponad 110 tysięcy złotych, z czego 45 tys. zł to wkład własny parczewskiej komendy. Około 40 tys. zł wyniosło dofinansowanie Komendy Głównej PSP, 15 tys. zł – Starostwa Powiatowego w Parczewie, a 15 tys. zł – gminy Sosnowica.

Parczewscy strażacy zdecydowali się na montaż paneli, bo ich zdaniem „rozwój odnawialnych źródeł energii wpływa na poprawę jakości powietrza, efektywniejszą ochronę środowiska i częściowe rozwiązanie problemu smogu, który nasila się przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych".

– Instalacja przyniesie też wymierne korzyści w budżecie komendy – dodali ratownicy.

Grzegorz Rekiel

Fot. Andrzej Dejneka

Marek Perliński
prezes ZUK

Pieniądze się znalazły

Na początku nie było funduszy, a potem pojawiły się oszczędności przetargowe i zostaliśmy zakwalifikowani do dofinansowania przez Lubelską Agencję Wspierania Przedsiębiorczości.

Nie ustąpił pierwszeństwa i zderzył się z tirem

Osobowy volkswagen zderzył się z ciężarówką w miejscowości Radcze (gmina Milanów). Zdarzenie wyglądało bardzo groźnie, ale nikomu nic poważnego się nie stało.

Wszystko rozegrało się w poprzednią sobotę (6 listopada). Był wieczór. Służby ratunkowe dostały zgłoszenie o zderzeniu ciężarówki z autem osobowym w miejscowości Radcze (gm. Milanów) na lokalnej drodze między Jabłoniem a Rudnem.

– Na miejscu policjanci drogówki ustalili, że 21-letni kierowca Volkswagena Passata, obywatel Ukrainy, nie ustąpił pierwszeństwa na skrzyżowaniu ciężarowemu volvo, które przewoziło stary chleb na paszę. Doprowadził w ten sposób do bocznego zderzenia pojazdów – relacjonowała starszy sierżant Ewelina Semeniuk z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

19-letni pasażer passata, również obywatel Ukrainy, został przewieziony do szpitala. Na szczęście po badaniach okazało się, że nie odniósł poważniejszych obrażeń, dlatego zdarzenie zostało sklasyfikowane jako kolizja drogowa.

Fot. Policja Parczew

Ciężarówka przewróciła się na bok

Ładunek przewożony przez tira został porozrzucany w promieniu kilkunastu metrów, a sam pojazd „położył się na boku". Obaj kierujący byli trzeźwi.

– Przez pewien czas droga była zablokowana w związku z prowadzonymi czynnościami oraz przeładowaniem nadającego się do użytku towaru z tira, który brał udział w zdarzeniu na drugi pojazd ciężarowy – tłumaczy E. Semeniuk.

21-latek z passata dostał mandat za „spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym". Policjanci zatrzymali dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Fot. Policja Parczew

Volkswagen został mocno uszkodzony

Na miejscu, oprócz mundurowych, pracowali ratownicy pogotowia, dwa zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, a także Ochotnicza Straż Pożarna Milanów.

GR

eprasa.pl cc89a7c333

Niewielka rzeczka zalewa uprawy. Wody Polskie diagnozują problem

Na powtarzające się problemy z zalewaniem upraw rolników z gm. Podedwórze zwrócił uwagę wicestarosta Artur Jaszczuk. Wszystko przez niewielką rzekę – Zielawę. Sprawą zajmują się Wody Polskie.

Pod koniec czerwca ubiegłego roku w powiecie parczewskim padały obfite deszcze. Małe cieki wodne i rzeczki wystąpiły z brzegów, zalewając łąki oraz inne uprawy.

– Rolnicy z gminy Podedwórze i Dębowa Kłoda, którzy mają grunty wzdłuż rzeki Zielawy, stracą prawdopodobnie do 70 procent upraw – pisaliśmy na początku lipca ubiegłego roku.

Zielawa rządzi

Na niedawnej sesji rady powiatu parczewskiego gościli m.in. przedstawiciele Wód Polskich. Radny Artur Jaszczuk, jednocześnie wicestarosta parczewski, zauważył, że problem zalewania upraw i łąk w gm. Podedwórze, powtarza się.

– W tym roku w miejscowościach Zaliszcze i Hołowno okoliczne pola zostały zalane wodą z Zielawy. Na początku października wystosowałem w tej sprawie pismo do Wód Polskich. Przyszła odpowiedź, że działania zaradcze zostały podjęte dopiero w roku bieżącym, bo środki finansowe są ograniczone. Czy są w planie kolejne działania mające poprawić sytuację w gm. Podedwórze? – dociekał Jaszczuk.

Bogdan Najdyhor, kierownik nadzoru wodnego w Białej Podlaskiej przypomniał, że w 2020 r. Zielawa była konserwowana, a co roku na wiosnę jest prowadzona kontrola stanu technicznego.

– Była robiona osobiście przeze mnie i nie stwierdziłem „przytamowań" czy bujnej roślinności, która utrudniałaby odpływ wody. Przy obfitych opadach deszczu, pod koniec sierpnia, znowu na gruntach przyległych woda zalała jednak uprawy rolne. Została powołana komisja, w której oprócz mnie zasiedli przedstawiciele Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, Urzędu Gminy Podedwórze oraz rolnicy. Również nie stwierdziliśmy bujnej roślinności w dnie ani przytamowań – tłumaczył kierownik.

Sprawdzą budowle hydrotechniczne

W październiku komisja zebrała się po raz kolejny.

– Doszliśmy do wniosku, że poziom wody w przyległych rowach, utrzymuje się na jednym poziomie. Stwierdziliśmy, że trzeba opracować uproszczoną dokumentację techniczną dla Zielawy oraz przyległych gruntów. Sprawdzimy, czy są dobrze posadowione budowle hydrotechniczne – powiedział Najdyhor.

Kierownik przyznał, że jeden z emerytowanych pracowników UG Podedwórze twierdzi, że w latach 90. przy rzece były prowadzone prace, które jego zdaniem, zostały źle wykonane. Urzędnicy nic takiego nie stwierdzili.

W czym zatem może tkwić problem?

– Z mapy wysokościowej wynika, że część gruntów mieszczących się w pewnej odległości od rzeki, jest niżej położonych niż pola mieszczące się przy samej rzece. Możliwe, że odpływ wody powierzchniowej jest utrudniony – ocenił przedstawiciel Wód Polskich.

W rejonie rzeki zostały wykonane tzw. urządzenia melioracji wodnej, które mają prawdopodobnie około 30 lat. Większość rowów mających ujście do Zielawy, posiada budowlę hydrotechniczną, czyli przepust. Być może tutaj też tkwi problem. – Przepusty są w złym stanie, ale konserwacja urządzeń melioracji wodnych leży w gestii rolników. My zajmujemy się tylko konserwacją urządzeń, które podlegają Skarbowi Państwa – przypomniał kierownik i dodał, że należy kompleksowo przeprowadzać konserwację, nie tylko rzeki, ale też rowów. – Konserwacja Zielawy miała być prowadzona w tym roku, ogłosiliśmy przetarg, ale nie było chętnych – przypomniał kierownik.

Nie tylko Zielawa

Radny Sławomir Czech pytał z kolei o Żylawę, czyli dopływ Zielawy. Przepływa ona przez miejscowości Wyhalew (gm. Dębowa Kłoda) i Kaniuki (gm. Podedwórze).

– Trzy lata temu miała miejsce awaria na tzw. doprowadzalniku i kilkanaście hektarów zostało zalanych, Wody Polskie twierdziły, że przyczyną były opady deszczu, których w tym czasie nie było. Obecnie nadal występuje problem. Niektórzy rolnicy poodnawiali rowy, za co zostali „ukarani", bo woda napływa rowami nawet dwa kilometry w głąb pól. Podejrzewam, że trzeba pogłębić koryto rzeki. Czy są tam planowane jakieś prace, żeby posprawdzać, dlaczego ta woda nie spływa, tak jak powinna? – dopytywał Czech, który zauważył, że w ciągu ostatnich dwóch lat „zwiększony jest rzut wody". – Pod koniec sierpnia padały obfite deszcze. Po kilku tygodniach koryto nadal było pełne. Rzeka miejscami jest obwałowana, woda po miesiącu od opadów wartko płynęła i przelewała się przez wały – dzielił się spostrzeżeniami radny.

Przedstawiciel Wód Polskich wyjaśnił, że w tym roku prowadzone były prace konserwacyjne na Żylawie (realizowano je mechanicznie, obecnie takich robót nie wykonuje się ręcznie). Koszone były skarpy, wykonawca zrobił tzw. hakowanie dna. Pojawiły się jednak problemy.

– Niektórzy rolnicy nie wpuszczają na swoje działki pracowników ze sprzętem. Jeden z rolników miał posianą kukurydzę, która przylega do rzeki. Żądał odszkodowania za przejechanie przez kukurydzę. Wyliczył, że uszkodzone zostaną uprawy na długości 380 metrów i szerokości 2,5 m. Zmierzyliśmy to taśmą i długość wyniosła 340 m, a zajęte były dwa rządki o szerokości 1,6 m. Wykonawca zadeklarował, żeby wypłacić „od ręki" 600 zł, a rolnik nawet nie chciał o tym słyszeć, tylko oczekiwał trzy razy tyle. Jeśli rolnicy będą nam utrudniać wykonanie konserwacji, to nie będzie ona wykonywana – ostrzegł kierownik i dodał, że wykonawca zapowiedział, że na drugi rok nie podejmie się konserwacji Żylawy. – W dodatku sprzęt na noc zostaje na rzece, pojawia się np. ryzyko kradzieży paliwa – zauważył Najdyhor.

Kłopot z przepompownią

Na inny problem, występujący w gm. Jabłoń, zwrócił uwagę radny Kazimierz Jaszczuk. – W Kudrach często zalewane są łąki i pola uprawne. Mieści się tam przepompownia, czy ona jest wydolna? Czy były jakieś awarie? – dopytywał.

B. Najdyhor wyjaśnił, że w tym przypadku problem pojawia się przy odprowadzaniu wody z rowów.

– Ta przepompownia w stu procentach nie funkcjonuje, działa tylko jedna pompa. Do końca roku ma być przygotowany projekt przebudowy. Myślę, że w 2022 r. będzie prowadzona modernizacja i pompownia będzie sterowana zdalnie – zapowiedział.

– Czy ta przebudowa rozwiąże problem, czy jeszcze jakieś inne prace należy wykonać? – dociekał K. Jaszczuk.

– Rolnicy muszą wykonać konserwację rowów, żeby odpływ wody był sprawny – wyjaśnił kierownik.

Grzegorz Rekiel

Fot. karo

Sławomir Czech
Radny

Woda pokonała wały

Pod koniec sierpnia padały obfite deszcze. Po kilku tygodniach koryto Żylawy nadal było pełne. Rzeka miejscami jest obwałowana, woda po miesiącu od opadów wartko płynęła i przelewała się przez wały.

Fot. Zbigniew Smółko

Kazimierz Jaszczuk

Co z tą przepompownią?

W Kudrach w gm. Jabłoń często zalewane są łąki i pola uprawne. Mieści się tam przepompownia, czy ona jest wydolna? Czy były jakieś awarie?

Fot. mp

Artur Jaszczuk
Wicestarosta

Jakie będą działania zaradcze?

W tym roku w miejscowościach Zaliszcze i Hołowno okoliczne pola zostały zalane wodą z Zielawy. Na początku października wystosowałem w tej sprawie pismo do Wód Polskich. Przyszła odpowiedź, że działania zaradcze zostały podjęte dopiero w roku bieżącym, bo środki finansowe są ograniczone. Czy są w planie kolejne działania mające poprawić sytuację w gm. Podedwórze?

Przedstawiciel Wód Polskich:

Co roku na wiosnę jest prowadzona kontrola stanu technicznego, była robiona osobiście przeze mnie i nie stwierdziłem „przytamowań" czy bujnej roślinności, która utrudniałaby odpływ wody. Przy obfitych opadach deszczu, pod koniec sierpnia, znowu na gruntach przyległych woda zalała jednak uprawy rolne. Została powołana komisja, w której oprócz mnie zasiedli przedstawiciele Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej, Urzędu Gminy Podedwórze oraz rolnicy. Również nie stwierdziliśmy bujnej roślinności w dnie ani przytamowań.

„Twoje światła - Twoje bezpieczeństwo". Kolejny weekend ważnej akcji

Do bezpłatnego sprawdzania stanu świateł w autach po raz kolejny zachęcają policjanci. W Parczewie znowu będzie to można zrobić w najbliższą sobotę (20 listopada) w trzech stacjach diagnostycznych.

Mundurowi przypominają, że o ile w dzień światła pełnią „rolę oznaczenia pozycji pojazdu na drodze", tak po zapadnięciu zmroku ich rolą jest również oświetlenie drogi przed pojazdem i innych nieoświetlonych przeszkód, czy pieszych poruszających się drogą.

– Nieprawidłowo ustawione oświetlenie w aucie może skutkować niedostatecznym oświetleniem drogi, albo prowadzić do oślepienia innych kierowców czy pieszych – przypomina komisarz Anna Kamola z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Ewelina Semeniuk
z parczewskiej policji
W akcję włączyły się trzy stacje diagnostyczne i warsztaty. Chodzi o: Bosch Car Service na ul. Lubartowskiej, AUTO-PAR Parulski na Przemysłowej, a także Orion przy ul. Lubartowskiej.

Po raz kolejny ruszyła zatem ogólnopolska akcja „Twoje światła – Twoje bezpieczeństwo". Wzorem ubiegłych lat kierowcy mogą bezpłatnie sprawdzić stan oświetlenia w swoich autach na wybranych stacjach kontroli pojazdów. W tym roku akcja jest prowadzona w co drugą sobotę między 23 października a 4 grudnia. Stan oświetlenia ponownie będzie można sprawdzić w najbliższą sobotę, 20 listopada.

Akcja jest prowadzona m.in. w Parczewie. Włączyły się w nią trzy stacje diagnostyczne i warsztaty.

– Chodzi o: Bosch Car Service na ul. Lubartowskiej, AUTO-PAR Parulski na Przemysłowej, a także Orion przy ul. Lubartowskiej – wylicza starszy sierżant Ewelina Semeniuk, p.o. oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Przypomnijmy, że kierowcy korzystający z aplikacji Yanosik automatycznie dostają informacje na temat prowadzonej kampanii. Na podstawie swojej lokalizacji zostają „doprowadzeni" przez aplikację do najbliższej stacji kontroli pojazdów, która bierze udział w akcji.

Grzegorz Rekiel

eprasa.pl cc89a7c333